

Jak Bruksela odmówiła Włochom chleba

Włochy bardzo wcześnie zaapelowały do UE o pomoc, ale w Brukseli chętniej debatowano o Europejskim Mechanizmie Stabilności niż o pandemii. A dziś mamy pierwsze gminy, które symbolicznie ściągnęły ze swoich masztów flagi unijne. Wiceprzewodniczący Izby Deputowanych po prostu wyniósł flagę ze swojego biura – mówi „Codziennie” włoski pisarz Marco Gallina.

s.16

Serwis **ANTYCOVID-19**

Czwartek
02/04/2020

#78 (2598)
NAKLAD 50 540
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Więcej niż „Parasite” na Blue-ray

s.7

Bez taryfy ulgowej dla łamiących kwarantannę



ZDROWIE \ Od dzisiaj policja będzie koordynowała pracę strażników miejskich i gminnych, którzy będą wspomagać funkcjonariuszy w sprawdzaniu obywateli przebywających na kwarantannie. Ponadto szef MSWiA Mariusz Kamiński zapowiedział, że osoby, które łamią się z zasad zwalczania epidemii, będą szybko i surowo karane. Do Polski natomiast docierają kolejne transporty ze środkami ochrony osobistej, które zakupiono dzięki współpracy rządu i państwowych spółek.

fot. Grzegorz Momot/PAP

s.4

ŚWIAT

s.8

POLSKA

s.5

ŚWIAT

s.11

GOSPODARKA

s.10

W USA mogą umrzeć miliony

Prezydent Donald Trump ostrzegł, że Stany Zjednoczone czekają dwa trudne i bardzo bolesne tygodnie. Równocześnie zdemontowano prognozę, z której wynika, że koronawirus będzie zabijał coraz więcej osób. – Chcemy, by obywatele byli przygotowani na ciężkie dni, które wkrótce nadejdą – powiedział Trump.

MEN rozważa różne scenariusze

Pojawiają się głosy domagające się przesunięcia egzaminów uczniowskich i maturalnych. MEN i rząd rozważają różne scenariusze, ale ostateczne decyzje mają zapisać bliżej Wielkanocy, a podstawą do ich podjęcia będą wytyczne resortu zdrowia oraz Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Euroland kłóci się o pieniądze

Niderlandzki minister finansów Wopke Hoekster rozwścieczył kraje z południa Europy, zarzucając im, że zmarnowały ostatnie 10 lat i dlatego nie mają pieniędzy na walkę ze skutkami pandemii. – To niedopuszczalne, aby polityk mógł wygłaszać takie opinie – stwierdził premier Portugalii Antonio Costa.

Trzynastki już na kontach emerytów

Pierwsze trzynastki trafiły wczoraj na konta emerytów i rencistów. Świadczenia są wypłacane z kwietniową emeryturą lub rentą. Trzynastka to dla uprawnionego dodatkowo 1200 zł brutto, czyli na rękę 981 zł. Aby ją dostać, nie trzeba składać wniosku, jest wypłacana automatycznie. Przysługuje osobom uprawnionym m.in. do: emerytury, renty, rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego oraz świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego.



KANIA \ Ostatnie wydarzenia polityczne dotyczące wyborów i koronawirusa pokazały, jak słaba jest opozycja i jak nieudolnie próbuje pozyskać zaufanie Polaków. A po sukcesie korespondencyjnych wyborów w Bawarii kompletnie się pogubili.

s.2



LICHOCKA \ Totalna opozycja przegrywa totalnie, próbuje zatem kopniakami wyrzucić stolik i unieważnić grę. Gdyby grali w warcaby, zniszczyliby planszę i pionki. Konkurują jednak o kierowanie państwem, przegrywają, uderzają więc w państwo.

s.2



9 772083 711043

@02_04 kod 20837119_04_14 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Joseph Conrad
(1857–1924) polski pisarz i publicysta tworzący w języku angielskim,
autor powieści, m.in. „Lord Jim”, „Jądro ciemności”

„Każde źdźbło trawy ma swe miejsce na ziemi, skąd czerpie swe życie i siłę;
tak i człowiek ma swe korzenie w kraju, z którego ciągnie wraz z życiem wiarę swoją!”



POGODA

Czwartek 2.04 Prawie bezchmurnie

WSCHÓD słońca 06:07 ZACHÓD słońca 19:11
Imieniny obchodzą: Aaron, Franciszek, Irmina, Laurencja, Leopold, Leopolda, Maria, Mikolaj, Samosad, Teodora, Urban, Wiktor

Gdańsk 8°C 5°C Lublin 9°C 3°C

Katowice 10°C 3°C Kraków 10°C 1°C

Łódź 8°C 3°C Poznań 8°C 4°C

Warszawa 9°C 5°C Wrocław 10°C 1°C

Piątek 3.04 Prawie bezchmurnie, deszcz

WSCHÓD słońca 06:05 ZACHÓD słońca 19:12
Imieniny obchodzą: Antoni, Benedykt, Cieszygor, Eutychia, Gandolf, Irena, Izbygniew, Izbygniewa, Jakub, Jan, Józef, Nicetas, Pankracy, Ryszard, Sylwiusz

Gdańsk 8°C 3°C Lublin 10°C 1°C

Katowice 10°C 2°C Kraków 10°C 5°C

Łódź 7°C 0°C Poznań 9°C 2°C

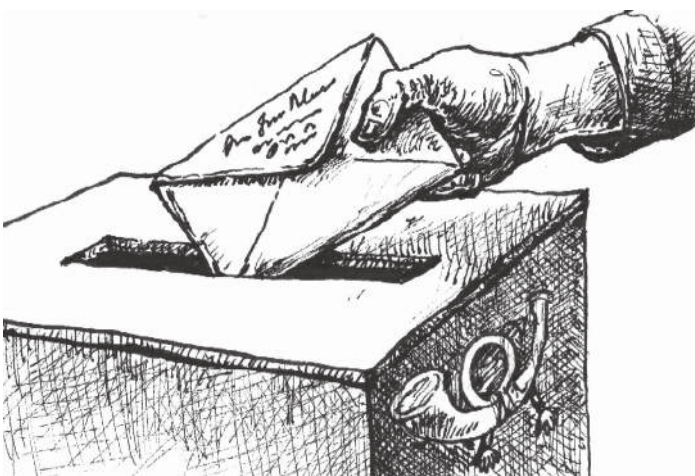
Warszawa 8°C 3°C Wrocław 8°C 2°C

JERZY LUBACH

Trump i zakład Pascala

Jest taki dowcip o bacy piłującym gałąź, na której siedział mimo ostrzeżeń pewnego cepra. Gdy gruchnął na ziemię, wyrzekł w zdumieniu: „Prorok, czy co?”. Historyjka ta przypominała mi się, gdy w internecie natknąłem się na wiadomość, że parę tygodni przed rozpętnaniem się światowej pandemii „chińskiego wirusa” prezydent USA podpisał akt prawny zezwalający faktycznie na powrót modlitwy do szkół publicznych. Wielki filozof i matematyk francuski Pascal zrobił niewierzącym propozycję nie do odrzucenia, swój słynny „zakład” – na wszelki wypadek załóżcie, że Bóg istnieje, i zachowujcie się wedle chrześcijańskich zasad, może to się przydać, jeśli jednak okaże się, że na tamtym świecie będziemy ze swoich postępów rozliczani. Trump chyba proroczo założył, że ani z Chinami, ani z ich produktami, wirusa nie wyłączając, nie da się wygrać bez pomocy Bożej.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Fałszywe nuty opozycji i półtakt rządzących

Opozycja gra terminem wyborów, w dodatku na z gruntu fałszywą nutę. Dla części jej polityków rzeczywistość zdaje się mieć wtórne znaczenie. Ale też nie o fakty im chodzi, a o, nie po raz pierwszy, rozhuśtanie złych emocji Polaków. Decyzja o wyborach jak dotąd oficjalnie nie zapadła, choć coraz więcej przesłanek przemawia za ich pozostawieniem w pierwotnym terminie. W samym obozie rządzącym też są różne głosy w tej sprawie, ale orędzie marszałek Sejmu Elżbiety Witek wskazuje, że dominuje chęć ich przeprowadzenia. I choć opozycja gra cynicznie, to PiS poniekąd samo zaprosiło ją do tej gry. Można było wysłać do Polaków jasny sygnał, że sprawa jest otwarta, przełożenie wyborów możliwe, choć prawnie skomplikowane, a skutki trudne do przewidzenia. Tymczasem powstało wrażenie uporu za wszelką cenę, niezrozumiałej sprzeczności między bardzo sprawną oraz skuteczną ochroną zdrowia i życia Polaków, troską o nie a obroną terminu, która będzie nieuzasadnionym igraniem ze zdrowiem. Niestety nie wydaje się, by orędzie pani marszałek uspokoiło Polaków i zatarło to niedobre wrażenie.



Marcin Wolski

Wyobraźnia, głupcy!

Nic mnie osobiście
tak bardzo nie drażni,
jak opozycyjny zanik wyobraźni.
W cieniu walk doraźnych,
chwilowych potyczek
uchodzą im z oczu sprawy zasadnicze.
A jeżeli wirus potrwa długie lata,
przetrzebi szeregi
możnych tego świata.
I gdy się ten pomór elity wypełni,
nie będzie sposobu, by je uzupełnić...
Lecz dla was ważniejsza emocji
ułud...
Walczycie o termin!
I tak wygra Duda.

Dorota
KaniaZakiwana
opozycja

Ostatnie wydarzenia polityczne dotyczące wyborów i epidemii koronawirusa pokazały, jak słaba, bez pomysłu na cokolwiek, jest opozycja oraz jak nieudolnie próbuje pozyskać zaufanie Polaków. Adresowane najpewniej do gimnazyjnego śmieszki nagrań Macieja Stuhra budzą co najwyżej politowanie – trudno nawet doszukać się w nich jakiegokolwiek warsztatu aktorskiego. Podobnie sprawa wygląda z tzw. autorytetami, które straszą zamieszkami i wmawiają Polakom, że rząd ogranicza prawa obywatelskie, wprowadzając zasady, które w rzeczywistości mają chronić obywateli przed groźną chorobą. Dziennikarze marzący o powrocie Platformy Obywatelskiej do władzy utrzymują narrację podobną do swoich politycznych idoli, mianowicie: rząd oszukuje społeczeństwo w sprawie koronawirusa. Pojawiają się fantazje o zaniżonej liczbie ofiar, jak i chorych, żurnaliści niczym w malignie piszą o buncie przedsiębiorców. Nie mają także spójnej narracji, jeżeli chodzi o głosowanie korespondencyjne: kompletnie się pogubili po głosowaniu w Bawarii. Niemcy, które do tej pory były wzorem totalnych, sprawiły im wielki zawód: z powodu epidemii głosowano korespondencyjnie, a frekwencja była wyższa niż zwykle.

Joanna
LichońskaPO kopie
w stolik

Totalna opozycja przegrywa totalnie, próbuje zatem kopniakami wywrócić stolik i unieważnić grę. Gdyby grali w warcaby, zniszczyliby planszę i pionki. Konkuruje jednak o kierowanie państwem, przegrywając, uderzając więc w państwo. To tradycyjne dla PO chuligańskie zachowanie odbywa się w sytuacji nadzwyczajnej – gdy potrzeba zaufania obywateli do państwa i podporządkowania się zaleceniom władz. Politycy i propagandziści PO mówią, że władze kłamią, że wprowadzają dyktaturę. Gdy scala się wspólnota, gdy Polacy są solidarni w walce z epidemią, ludzie PO próbują tę wspólnotę rozbić, zamiast solidarności serwują nienawiść i szczucie. Żeby ukryć własną klęskę, próbują wmówić Polakom, że nie wolno im uczestniczyć w wyborach, że demokratyczny mechanizm trzeba zablokować. Jeszcze niedawno zwolennicy korespondencyjnego głosowania dziś podnoszą histerię, gdy rządzący to rozwiązanie proponują. Po to właśnie, by ochronić prawa obywatelskie w czasie pandemii. Wszystkie te działania – robienie szumu informacyjnego, podważanie zaufania do instytucji państwa, rozbijanie wspólnoty – to kanon wojny hybrydowej w obliczu zagrożenia państwa. Polacy powinni dobrze te działania Platformie zapamiętać.

**Sprawdź
wiarygodne
źródła:**

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590



Sklepy

Przeczytaj zanim pójdziesz na zakupy!

Każdego dnia, miliony Polaków robi zakupy w małych lub dużych sklepach spożywczych. Dziś, w czasach epidemii koronawirusa, nie ma innych zamkniętych pod dachem budynków, odwiedzanych tak licznie i powszechnie przez Rodaków. Dlatego, w trosce o bezpieczeństwo zdrowotne nas wszystkich, wprowadzamy kilka nowych zasad.

Liczba klientów

W sklepie może przebywać jednocześnie tylu klientów, ile wynosi liczba kas pomnożona przez 3.



Przywilej dla seniorów

W godzinach od 10:00 do 12:00, placówki handlowe mogą przyjmować i obsługiwać wyłącznie(!) osoby powyżej 65. roku życia. W pozostałych godzinach miejsca te są dostępne dla wszystkich (w tym dla osób powyżej 65. roku życia). W ten sposób chronimy szczególnie narażonych przed codziennym zagrożeniem.

Rękawiczki

Sklepy mają obowiązek zapewnienia klientom jednorazowych rękawiczek. Zalecamy natomiast, żeby – o ile to tylko możliwe – klienci mieli ze sobą własne rękawiczki.

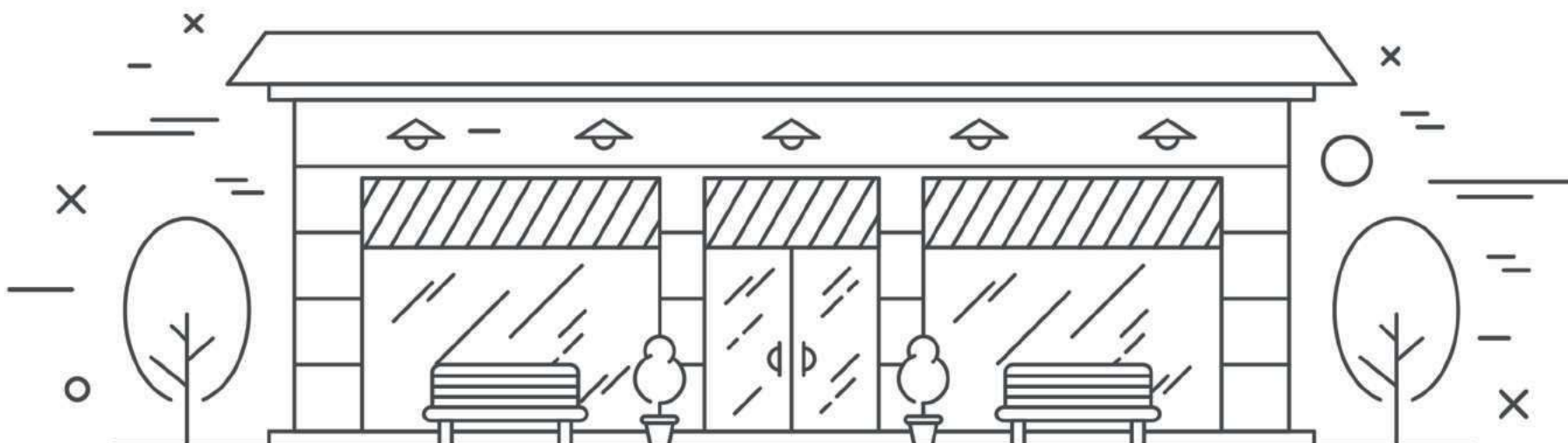
Bazarki i targowiska

Przyjmujemy ścisłą zasadę, że na bazarku, czy targowisku może jednocześnie robić zakupy tyle osób, ile jest straganów/punktów sprzedaży razy 3.

Na przykład: jeśli na osiedlowym bazarze jest 20 takich punktów, to na jego terenie może przebywać w tym samym czasie, maksymalnie 60 klientów.

Szanowni właściciele małych sklepów i właściciele sieci sklepów spożywczych!

Wielu z Was wprowadziło już wachlarz zasad higienicznych obowiązujących w trakcie zakupów. Dopilnujcie przestrzegania wszystkich nowych regulacji. Zadbajcie o to, by klienci łatwo mogli pobrać rękawiczki, z zachowaniem zasad higieny. Mocno rekomendujemy też: udostępnijcie klientom na wejściu i wyjściu, płyn do dezynfekcji dłoni i uzupełniajcie go non stop! Wasza dbałość w przestrzeganiu zasad, może uchronić zdrowie i życie wielu, naprawdę wielu Rodaków.



Więcej informacji znajdziesz na stronie: www.gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Tarcza
Antykryzysowa

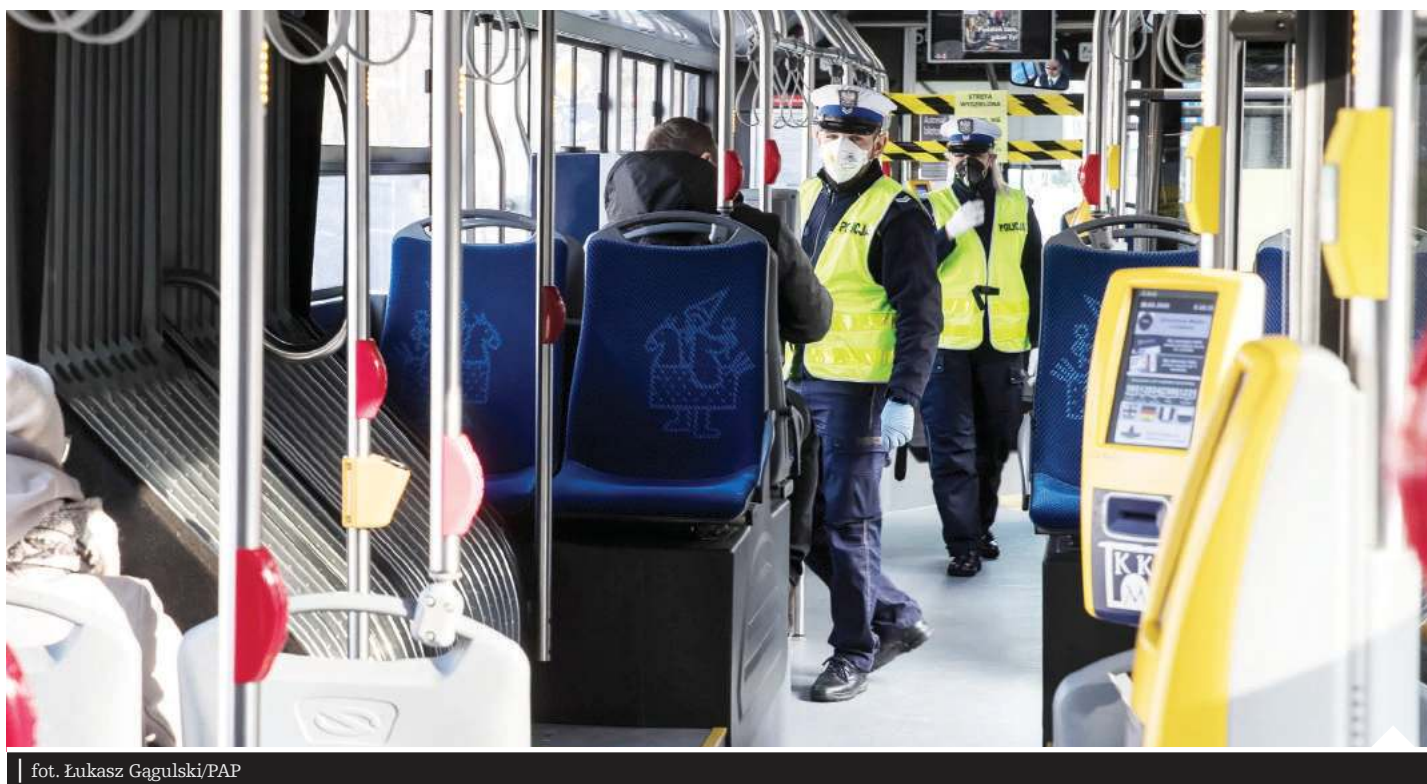


BADANIE \ Zdecydowana większość (76 proc.) badanych przez CBOS jest zdania, że w stosunkach z innymi trzeba być bardzo ostrożnym, 22 proc. uważa, że większości ludzi można ufać – wynika z badania CBOS. Polacy najbardziej ufają osobom z najbliższego otoczenia – rodzinie, znajomym, współpracownikom.

ZDROWIE \ Polacy walczą z epidemią koronawirusa

Bez taryfy ulgowej dla łamiących kwarantannę

Od dzisiaj policja będzie koordynowała pracę strażników miejskich i gminnych, którzy będą wspomagać funkcjonariuszy w sprawdzaniu obywateli przebywających na kwarantannie. Ponadto szef MSWiA Mariusz Kamiński zapowiedział, że osoby, które wyłamią się z zasad zwalczania epidemii, będą szybko i surowo karane. Do Polski natomiast docierają kolejne transporty ze środkami ochrony osobistej, które zakupiono dzięki współpracy rządu i państwowych spółek.



fot. Łukasz Gagulski/PAP

Jan Przemyski

Po blisko 4 miesiącach, odkąd światowe media zaczęły informować o groźnym wirusie, który rozprzestrzenił się po chińskim mieście Wuhan, liczba zarażonych nim osób zbliża się do miliona. Wedle danych z wczorajszego wieczora chorych na COVID-19 na świecie było już ponad 900 tys. pacjentów, z czego blisko 46 tys. zmarło. Natomiast wyzdrowiało ok. 185 tys. osób, a krajów zmagających się z epidemią jest już 203.

Dokładnie 29 dni temu przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia poinformowali, że w Polsce ujawniono pierwszy przypadek koronawirusa. Do wczorajszego wieczora chorych na COVID-19 na terenie naszego kraju było już 2420 osób. Bilans ofiar śmiertelnych wynosi już 36 osób. Jednak są też dobre informacje, gdyż kolejne osoby opuszczają szpitale po wyleczeniu z COVID-19.

Większy rygor dla kwarantanników

Specjalną konferencję prasową zwołał wczoraj szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak, który poinformował, że od dzisiaj policja będzie koordynowała pracę strażników miejskich i gminnych w walce z epidemią koronawirusa i jej skutkami. – Na mocy decyzji wojewodów straż miejskie i gminne zostaną poddane zwierzchniemu nadzorowi policji i policja będzie ściśle koordynowała pracę patroli wszystkich służb, które mogą być w tym zakresie pomocne – wyjaśnił minister Kamiński. – Wojewodowie wydali odpowiednie polecenia prezydentom, burmistrzom, wójtom, którzy dysponują formacjami tego typu. Te polecenia spotkały się z ogromnym zrozumieniem władz samorządowych, za co bardzo im dziękuję – dodał. Szef MSWiA podkreślał, że celem restrykcji nakładanych na życie społeczne „jest skuteczne zamrożenie (...) kontaktów społecznych, maksymalne ich ograniczenie”. Przypomniał również,

że za nieprzestrzeganie zasad związanych z zakazami dotyczącymi rozwoju epidemii będą nakładane kary sięgające nawet do 30 tys. zł. – Dzisiaj były robocze spotkania przedstawicieli Komendy Głównej Policji i Głównego Inspektora Sanitarnego, gdzie wypracowano bardzo konkretną procedurę przekazywania przez policję informacji dotyczących bulwersujących przypadków wyłamania się z zasad zwalczania epidemii w naszym kraju – ostrzegł Kamiński.

Z kolei komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, który również był obecny na briefingu prasowym powiedział, że „tam, gdzie jest problem z przestrzeganiem kwarantanny, kontrole będą częstsze niż raz dziennie”. – Teraz będziemy pojawiać się częściej pod niektórymi adresami, tam, gdzie jest problem z przestrzeganiem kwarantanny, czy też tam, gdzie kwarantanna się rozpoczyna. Natomiast być może u tych, którzy wzorowo do tej pory przestrzegali kwarantanny, będziemy pojawiać się raz

na 2 lub 3 dni – zaznaczył szef policji. Dodał również, że będzie więcej patroli na ulicach. – Chcemy skoncentrować się na drugim priorytetowym dla nas obszarze, a więc kontroli przestrzegania obowiązków wynikających z rozporządzenia prezesa Rady Ministrów, a więc tego, co dzieje się na naszych ulicach – wyjaśnił gen. insp. Jarosław Szymczyk.

Sprzęt do walki z epidemią ląduje u nas

Na warszawskim Lotnisku Chopina wylądował wczoraj kolejny samolot ze sprzętem medycznym do walki z koronawirusem. Wczorajszy transport, m.in. maseczek, kombinezonów, gogli, a także respiratorów, został ufundowany przez KGHM Polska Miedź. – Dziś na Lotnisku Chopina w Warszawie przywitaliśmy kolejny samolot zakontraktowany przez KGHM Polska Miedź ze sprzętem medycznym dla tych, którzy w Polsce walczą z koronawirusem. Samolot ten jest pełen maseczek, kombinezonów, gogli i respiratorów – mówił wczoraj

wiceminister aktywów państwowych Maciej Małecki. – Jutro spodziewamy się następnego transportu zakontraktowanego przez KGHM, a obsługiwanego przez inną spółkę skarbu państwa, czyli PLL LOT – dodał. Obecny na briefingu prasowym był również prezes KGHM Marcin Chłodziński. – Na prośbę pana premiera Mateusza Morawieckiego, wicepremiera Jacka Sasina, rządowego zespołu zarządzania kryzysowego zorganizowaliśmy transporty, które przylatują na Lotnisko Chopina. To już jest trzeci samolot ze sprzętem. Jutro ląduje kolejny. A to nie koniec. Wartość towarów, które nim przyleciały, i tego, co jeszcze się pojawi jutro, to ponad 20 mln zł – mówił Chłodziński. Podkreślił również, że kompletowane są już następne dostawy. – To będzie ponad 1500 m sześć. Żeby to zobrazować – to mniej więcej sześć dobrych samolotów cargo albo dwa największe samoloty transportowe, czyli samoloty Ruslan – wyjaśnił prezes KGHM.

Tarcza antykryzysowa już aktywna

We wtorek wieczorem prezydent Andrzej Duda podpisał ustawy tworzące tarczę antykryzysową. Przewiduje ona m.in. zwolnienie mikrofirm i niektórych samozatrudnionych do 9 osób ze składek do ZUS na 3 miesiące (marzec-maj). Ponadto tarcza zakłada świadczenie postojowe w kwocie do ok. 2 tys. zł – dla zleceniobiorców (umowa-zlecenie, umowa agencyjna, o dzieło) i samozatrudnionych o przychodzie poniżej trzykrotności przeciętnego wynagrodzenia, a także dofinansowanie wynagrodzeń pracowników – do wysokości 40 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Przepisy przewidują też wsparcie firm transportowych przez Agencję Rozwoju Przemysłu w refinansowaniu umów leasingowych oraz ułatwienia dla branży turystycznej.

„Nie możemy dopuścić do nakręcenia spirali zwolnień; tarcza antykryzysowa ma pomóc przedsiębiorcom utrzymać pracowników” – podkreślił premier Mateusz Morawiecki w oświadczeniu opublikowanym w środę na Facebooku. Szef polskiego rządu zaapelował do właścicieli firm i ich zarządców o zaznajomienie się z elementami tarczy antykryzysowej. Zadeklarował, że „przedstawiciele jego rządu są do dyspozycji przedsiębiorców”.



LOTNISKO BALICE Z REKORDOWYM SPADKIEM

KRAKÓW \ Załamała się turystyka w Krakowie. Widać to po statystykach na lotnisku Balice. W marcu z usług krakowskiego lotniska skorzystało 250 924 pasażerów, czyli o 353 tys. pasażerów mniej niż w marcu 2019 r. – to 58-proc. spadek w stosunku do marca poprzedniego roku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 2 KWIETNIA 2020

POLSKA

5

WYWIAD \ Z wiceministrem cyfryzacji ADAMEM ANDRUSZKIEWICZEM rozmawia ADRIAN SIWEK

PO zachowuje się antypaństwowo

Od opozycji tak naprawdę nic nie wymagamy. Oczekujemy jedynie tego, żeby nie przeszkadzała. Pan Budka tylko przeszkadza w tej walce i apeluję do niego, aby się uspokoił, bo swoim snuciem teorii spiskowych tylko wzbudza lęk i poczucie niebezpieczeństwa wśród Polaków – mówi Andruskiewicz.

Lider Platformy Obywatelskiej Borys Budka stwierdził, że Polacy mają prawo do poznania „prawdziwej liczby ofiar koronawirusa”. W tej narracji nie jest on osamotniony, ponieważ takie zarzuty są stawiane także przez innych przedstawicieli opozycji. Jaki jest ich cel?

Opozycja znajduje się w oparach jakichś teorii spiskowych. Rząd nie ukrywa żadnych zakazów. Ministerstwo Zdrowia, któremu należy tutaj oddać szacunek, bardzo transparentnie przekazuje informacje o wszystkich zakażonych i ofiarach śmiertelnych. Polska stara się być pionierem walki z koronawirusem. Od opozycji tak naprawdę nic nie wymagamy. Oczekujemy jedynie tego, żeby nie przeszkadzała. Pan Budka tylko przeszkadza

w tej walce i apeluję do niego, aby się uspokoił, bo swoim snuciem teorii spiskowych tylko wzbudza lęk i poczucie niebezpieczeństwa wśród Polaków. To działanie jest niepotrzebne. Za to jest dzisiaj na rękę naszym wrogom. Być może Platforma Obywatelska w tej sprawie staje się po prostu pożyteczną pacynką w rękach któregoś z naszych sąsiadów.

Co Pana zdaniem Platforma Obywatelska chce osiągnąć takimi działaniami?

Cel jest prosty – wrócić do władzy za wszelką cenę. W demokracji rywalizacja o władzę jest czymś normalnym, ale tutaj niestety nie mamy do czynienia z normalną rywalizacją. Opozycja, zwłaszcza Platforma Obywa-



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

telska, zachowuje się antypaństwowo, irracjonalnie, rozkręcając panikę w społeczeństwie. Uważam, że my dzisiaj powinniśmy skupiać się na walce z koronawirusem, a nie na odpieraniu tak absurdalnych zarzutów liderów PO.

Czy walka przy pomocy teorii spiskowych może pomóc Platformie Obywatelskiej w zdobyciu wyborców? Z tego typu historiami kojarzeni są raczej wyborcy Konfederacji, a nie PO.

Ostatnio liderom Konfederacji jest blisko do Platformy Obywatelskiej, być może dużo o tym rozmawiali ze sobą. Zresztą widziałem też nagrania z sali plenarnej, gdzie wspólnie toczą rozmowy, więc możliwe, że coś w tym jest. Spójrzmy jednak na wyniki sondażowe przed wyborami prezydenckimi pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Są one coraz gorsze. Już praktycznie cała Platforma się jej wstydzi i myślę, że takie budowanie teorii spiskowych nie pomoże im budować poparcia wśród Polaków.

MEN rozważa różne scenariusze

EDUKACJA \ Pojawiają się głosy domagające się przesunięcia egzaminów uczniowskich i maturalnych. MEN i rząd rozważają różne scenariusze, ale ostateczne decyzje mają zapasć w okolicach Wielkanocy, a podstawą do ich podjęcia będą wytyczne resortu zdrowia oraz Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

W ostatnim czasie o przesunięciu egzaminów uczniowskich i maturalnych zaapelowały Komitet Nauk Pedagogicznych PAN i Związek Nauczycielstwa Polskiego. Resort edukacji kilka dni temu informował: „Obecne regulacje nie nakazują przesuwania terminów egzaminów”. MEN dodało jednak, że przygotowuje się na różne scenariusze. „Dla nas kluczowe są wytyczne Ministerstwa Zdrowia i GIS” – zaznaczyło MEN. Podtrzymał to stanowisko wczoraj w Polsat News szef MEN Dariusz Piontkowski, podkreślając, że decydujący głos będzie miał minister zdrowia i główny inspektor sanitarny. – To na podstawie ich rekomendacji będziemy podejmowali dalsze decyzje – powiedział Piontkowski. Minister zapewnił, że decyzje nie zapadną z dnia na dzień i zostaną podjęte przynajmniej tydzień przed egzami-

niem. – Przypomnę, że zamknięcie tradycyjnego sposobu funkcjonowania szkół obowiązuje do 10 kwietnia, czyli tak naprawdę do Świąt Wielkanocnych. Zobaczymy, jak w tym czasie będą się rozwijały stany epidemiczne, i w okolicach Świąt Wielkanocnych na podstawie rekomendacji ministra zdrowia i głównego inspektora sanitarnego pan premier i cały rząd podejmą decyzję odnośnie do szkół, ale i innych sfer życia publicznego – tłumaczył minister.

Aby pomóc uczniom w przygotowaniach do egzaminów, CKE opublikowała arkusze próbnych egzaminów dla klas VIII. Egzamin próbny ósmoklasisty odbywał się od 30 marca do 1 kwietnia, a egzaminy właściwe planowane są na okres od 21 do 23 kwietnia. Podobnie w przypadku maturzystów. Od dzisiaj do 8 kwiet-

nia CKE ma publikować arkusze próbnych egzaminów maturalnych. Właściwe matury planowane są na okres od 4 do 22 maja.

Posel Zbigniew Dolata (PiS), wiceszef sejmowej komisji edukacji, mówi „Codziennej”, że bardziej prawdopodobne jest ewentualne odwołanie kwietniowych egzaminów ósmoklasistów, bo są one wcześniej i szansa, że epidemia wygaśnie do tego czasu, jest mniejsza, a poza tym łatwiej zorganizować alternatywne rekrutacje do szkół średnich, czyli konkurs świadectw. – Natomiast w przypadku matur problem jest poważniejszy, rezygnacja z tego egzaminu byłaby trudniejsza – mówi nam poseł, dodając, że MEN analizuje sytuację i w odpowiednim czasie zapadną decyzje.

Paweł Tunia

„Wyborcza” obraziła Włochów

PRASA \ Na łamach „Dużego Formatu” „Gazety Wyborczej” ukazał się reportaż opisujący dramatyczną walkę włoskich lekarzy z epidemią koronawirusa. Jego fragment został wykorzystany w newsletterze „Wyborczej”. „Włosi to naród osłów. Nie bądźmy jak Włosi” – można było przeczytać.

Problemem był przeciętny Włoch, jednostka w społeczeństwie. Włosi to naród osłów. Nie chcieliśmy słuchać wyjących syren, to teraz mamy pandemię – stwierdził jeden z bohaterów tekstu. Oczywiście dziennik nie ponosi odpowiedzialności za to, jakiej wypowiedzi udzielił jej rozmówca, ale sam wybór tekstu do newslettera oraz to, w jaki sposób został sparafrazowany, było skandaliczne.

„To okropne przeczytać taką potworność, podczas gdy umierają tysiące Włochów, a nasi lekarze walczą bohatercko, ryzykując przy tym własne życie. Wstydzicie się za tę obrazę wymierzoną w naród włoski” – napisał w mediach społecznościowych Aldo Amati, ambasador Włoch w Polsce. „Szanowny Panie Ambasadorze Włoch, ze smutkiem i niedowierzaniem przeczytałem ten wpis.

Takie słowa nigdy nie powinny paść. Niestety nie wszyscy deklarujący wartości Unii Europejskiej realizują je w życiu codziennym. W tym trudnym czasie zapewniam Pana o naszym szacunku dla dzielnego Narodu włoskiego” – odpowiedział wiceminister spraw zagranicznych Marcin Przydacz.

Instytut Ordo Iuris poinformował natomiast, że składa do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 257 Kodeksu karnego w związku ze znieważeniem obywateli włoskich z powodu przynależności narodowej przez pracowników redakcji.

Redakcja „Wyborczej” przeprosiła za skandaliczną treść, która trafiła do newslettera. Ambasada Włoch je przyjęła.

Adrian Siwek

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

PROGRAM TV/MOTORYZACJA

19

SPORT



fot. Fotomag/Gazeta Polska

POLACY JEDZĄ WIĘCEJ

SONDAŻ \ 39 proc. Polaków w czasie epidemii koronawirusa zwiększyło zakupy żywności. Co piąty częściej niż dotychczas decydował się na zakup żywności wyprodukowanej w Polsce. 44 proc. osób nie obawia się znaczących ograniczeń w dostępności żywności – wynika z badania ARC Rynek i Opinia oraz Instytutu Nauk o Żywieniu Człowieka SGGW.

WIELKANOC \ Czekają nas skrócone i odwołane uroczystości, z minimalnym udziałem wiernych

Niecodzienne święta

Msze św. online, coraz bardziej niedostępne świątynie – tak z epidemią koronawirusa walczy Kościół. Tymczasem najważniejsze katolickie święto już za niespełna dwa tygodnie, a poprzedzająca je Niedziela Palmowa za kilka dni. Jak będzie wyglądała Wielkanoc? Co ze święceniem pokarmów i liturgią paschalną? – Musimy się dostosować do zarządzeń służb w trosce o życie i zdrowie ludzi – mówi nam rzecznik episkopatu ks. Paweł Rytel-Andrianik.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Maria Kobylińska

21 marca br. w związku z rozprzestrzenianiem się epidemii koronawirusa Konferencja Episkopatu Polski wydała „Wskazania dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach”. Zawarła w nich wskazówki dla duchownych i wiernych, jak odpowiednio przeżyć nadchodzące Święta Wielkanocne oraz Triduum Paschalne.

Dokument przede wszystkim stwierdza, że uczestnictwo w celebracjach Triduum Paschalnego (Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wigilia Paschalna) nie jest nakazane, zatem nieobecność na tych celebracjach nie wiąże się z zaciągnięciem grzechu. Obowiązkowy jest udział w mszy św. w Niedzielę Zmartwychwstania (obowiązek ten spełnia się też przez uczestnictwo w liturgii Wigilii Paschalnej).

Osoby, które będą chciały w pełni przeżyć okres Wielkiego Tygodnia, mogą mieć to bardzo utrudnione. Dokument Episkopatu radzi bowiem biskupom, by Mszę Świętą Krzyżma w Wielki Czwartek odprawili wyłącznie w gronie swoich najbliższych współpracowników. Proponowane obostrzenia dotyczą też pozostałych dni Triduum.

„Nocna adoracja Najświętszego Sakramentu w Wieki

Piątek może być okazją dla wiernych do przeżywania w odpowiednio małej grupie tajemnicy paschalnej (...). W Wielką Sobotę nie zaleca się organizowania tradycyjnego święcenia pokarmów” – czytamy w dokumencie.

Zamiast święconki w kościołach episkopat proponuje błogosławieństwo posiłku w domu przed śniadaniem wielkanocnym na zasadach podanych w księdze „Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich”. Tekst całości dostępny jest na stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski. Liturgie w Wigilię Paschalną oraz w pierwszy dzień Wielkanocy odbędą się za to w tradycyjny sposób. Mają zostać jednak skrócone i być przeprowadzone z udziałem niewielkiej liczby wiernych. Episkopat radzi zarazem, aby msze św. w uroczystość zmartwychwstania Chrystusa były odprawiane z większą częstotliwością.

To wszystko jest jednak tylko „proponowanym wskazaniem” episkopatu, nie zaś nakazem. Biskupi nie mają więc obowiązku zastosować się do dokumentu. W związku z tym – jak podaje w rozmowie z nami rzecznik KEP ks. Paweł Rytel-Andrianik – w poszczególnych diecezjach uroczystości wielkanocne mogą przebiegać różnie.

– To są rekomendacje. Zgodnie z prawem kanonicznym

biskupi na terenie swoich diecezji wydają odpowiednie dekryty. Dlatego źródłem informacji są przede wszystkim strony diecezjalne – zaznacza rzecznik KEP. Podkreśla, że msze św. w okresie wielkanocnym będą odprawiane w kościołach, ale z odpowiednią do zaleceń rządu liczbą wiernych.

– Msze św. będą celebrowane, jednak musimy dostosować się do zarządzeń służb. Są one trudne dla nas wszystkich, ale przyjmujemy je w duchu umartwienia Wielkiego Postu i w trosce o życie i zdrowie ludzi – mówi ks. Paweł Rytel-Andrianik. Informuje również, że msze w najbliższą Niedzielę Palmową odbędą się bez procesji z palmami.

– Upamiętnienie wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy powinno być obchodzone wewnątrz budynku sakralnego. Nie będzie zatem procesji z palmami, jednak, aby zachować tradycję, dobrze jest przygotować palmę w domu i umieścić ją w widocznym miejscu – wskazuje rzecznik KEP i zwraca uwagę na to, że obecne wskazania episkopatu nie są jeszcze ostateczne.

Aby mieć pewność, jak przeżyć wielkanocny czas, należy zaczekać na sobotnie wystąpienie przewodniczącego episkopatu abp. Stanisława Gądeckiego. Zostanie ono wyemitowane 4 kwietnia o godz. 20 w TVP i innych telewizjach.

Święta z Telewizją Republika

WIELKANOC \ 9 kwietnia zacznie się najważniejszy okres w roku dla wszystkich katolików – Triduum Paschalne, a po nim Wielkanoc. Nie będą to święta, jakie znamy. W większości uroczystości wierni nie wezmą bezpośredniego udziału. Wychodzimy więc naprzeciw wszystkim Polakom. Telewizja Republika będzie transmitowała całą liturgię od Wielkiego Czwartku do Niedzieli Wielkanocnej.

Czujemy się zobowiązani, by w tym trudnym czasie udostępnić wierzącym w ich domach liturgie Triduum Paschalnego oraz Zmartwychwstania Pańskiego. Chcemy, by wszyscy mieli możliwość w pełni świętować zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią. Dlatego zapraszamy do obejrzenia naszych transmisji obchodów Wielkiej Nocy.

Uroczystości będziemy emitowali na żywo z dziewiętnastowiecznego warszawskiego kościoła św. Augustyna.

Zacznemy w Wielki Czwartek (9 kwietnia) o godz. 18.30. Wówczas w świątyni rozpocznie się msza św. upamiętniająca ustanowienie Eucharystii w wieczniku przez Chrystusa oraz sakramentu kapłaństwa. W Wielki Piątek będziemy transmitowali drogę krzy-

żową, a później mszę św. również o godz. 18.30. Będzie to specjalna Liturgia Męki Pańskiej. W Wielką Sobotę wyemitujemy mszę św. Wigilii Paschalnej, która zawsze stanowi wielkie dziękczynienie za to, że Chrystus poświęcił za nas swoje życie na krzyżu. Eucharystia zacznie się o godz. 20. Ze względu na panującą sytuację nie będzie jej towarzyszyło tradycyjne poświęcenie ognia. Odbędzie się natomiast obszerna Liturgia Słowa złożona tradycyjnie z ośmiu czytań przypominających najistotniejsze momenty w historii zbawienia. W Wielkanoc będziemy transmitowali o godz. 7 mszę rezurekcyjną świętującą Zmartwychwstanie Pańskie.

.....
(mk)

Awantura o głosowanie korespondencyjne

WYBORY \ Prawo i Sprawiedliwość chce umożliwić wszystkim obywatelom głosowanie korespondencyjne. Przeciwni są politycy Platformy Obywatelskiej, którzy od kilku tygodni apelują o wprowadzenie stanu wyjątkowego.

Prawo i Sprawiedliwość dąży do tego, aby umożliwić głosowanie korespondencyjne w wyborach. Politycy Zjednoczonej Prawicy powołują się na przykład Bawarii, gdzie w miniony weekend odbyły się wybory, a przepisy umożliwiające korespondencyjne głosowanie przyjęto tydzień wcześniej. Wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki (PiS) powiedział PAP, że projektem o głosowaniu korespondencyjnym Sejm zajmie się najprawdopodobniej na piątkowym posiedzeniu. Jednak nawet jeśli Sejm przyjmie tę ustawę, trafi ona do Senatu, który na jej rozpatrzenie będzie miał 30 dni. O szybsze procedowanie zaapelowała marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Na to jednak nie ma co liczyć.

„W dniu, w którym Sejm odrzuca nasze poprawki o po-

wszechnych testach na koronawirusa, o dodatkach dla służby zdrowia i pomocy dla przedsiębiorców, ponowne wrzucanie tematu zmian w prawie wyborczym i oczekiwanie od Senatu, że będzie maszynką do głosowania, jest po prostu lekceważące” – napisał na Twitterze marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Przeciwno organizacji wyborów w terminie konstytucyjnym są też politycy wszystkich kół opozycyjnych. Na razie jednak nie wiadomo, jak przełożyć wybory, bo kadencja prezydenta jest związana z terminami konstytucyjnymi. Według pierwszego terminu wybory mają się odbyć 10 maja. Ewentualna druga tura miałyby się odbyć dwa tygodnie później – 24 maja.

.....
(jal, PAP)



CYTAT \ Wiele państw nie będzie w stanie poradzić sobie z kryzysem, a po ich likwidacji powstanie nowy porządek, tak jak to często bywa po kryzysach – napisała noblistka Olga Tokarczuk dla niemieckiego dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, wskazując, że pandemia COVID-19 „prawdopodobnie unieważni zasady gry, które wydawały nam się tak stabilne”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 2 KWIETNIA 2020

KULTURA

7

Dziś mija 215. rocznica urodzin duńskiego baśniopisarza Hansa Christiana Andersena. Tego dnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci. Na wybór tego patrona miało wpływ to, że napisane przez niego baśnie znane są na całym świecie. Przeczytane po raz pierwszy w dzieciństwie zapadają głęboko w pamięć i zostają z nami przez całe dorosłe życie. Jakie jeszcze lektury warto wybrać dla naszych dzieci? Zapytaliśmy rodziców.

Anna Krajkowska

Moja córka chodzi po domu i podśpiewuje, a raczej wydzie- ra się: „Nie martwcie się o mnie, ja zawsze sobie dam radę!!!”. – Cokolwiek by mówić, perspektywa krzepiąca dla rodzica – mówi mama o młodej fance Pippi Pończoszanki. Za co jej córka uwielbia bohaterkę książek Astrid Lindgren? Za odwagę, przebojowość i oryginalność.

Z humorem

Syn innej mojej znajomej zaczytuje się w przygodach „Mikołajka” (Sempe & Goscinny) – dzięki humorowi i „chłopackim” zabawom bohaterów, oraz w serii „Felix, Net i Nika” (Rafał Kosik) – bo są w niej ciekawe przygody i współczesne podejście do tematu, czyli technologia i komputery. Zdaniem chłopca książka „Pan Guma i wielki pies” (Andy Stanton) ma najlepszy humor na świecie, zaś seria „Mateuszek” (Elvira Lindo) pokazuje, że dzieci w Hiszpanii też bywają nie-

KSIĄŻKA \ Dziś obchodzimy Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci

Ja zawsze sobie dam radę



Głośne czytanie uczy dziecko myślenia, rozwija język, pamięć, wyobraźnię, buduje i umacnia więź pomiędzy nim a jego rodzicem
| fot. Pixabay/d

grzeczne. Dowiedziałam się, że tę ostatnią książkę można polecić fanom „Koszmarnego Karolka” (Francesca Simon), czyli jest to coś dla mojego syna, który w przygodach niesforne- go chłopca zaczytuje się w wypiekami na twarzy. I kiedy zgłębia kolejne koszmarnie, a zarazem prze- zabawne pomysły głównego bohatera, jego śmiech rozlega się po całym mieszkaniu.

Dla zabawy

Liter uczył się na książce „Papieskie abecadło. Książeczka dla dzieci i rodziców” (Tomasz Jeż), później chętnie sięgał po kolorowo ilustrowane wiersze Brzechwy, Tuwima, Konopnickiej – wiele z nich zna na pamięć. Z ostatnich lektur mój 10-latek poleca „Pociąg życia. Baj-

ki dla Kostka i Mateuszka” Tomasza Sakiewicza oraz powieść przygodową, którą dopiero zaczął czytać, ale szybko go wciągnęła – „Tajemnica Canaletta” Adama Michejdy.

Większość książek czytamy razem, na głos, wspólnie przeżywając losy bohaterów. Czasem przydzielamy sobie role. To świetna zabawa. A ponadto, jak twierdzą naukowcy, głośne czytanie uczy dziecko myślenia, rozwija język, pamięć, wyobraźnię, buduje i umacnia więź pomiędzy nim a jego rodzicem. Zapewnia też dziecku emocjonalny rozwój, pomaga w wychowaniu, ułatwia naukę w szkole, kształtuje nawyk czytania i zdobywania wiedzy na całe życie. Te zalety można mnożyć.

Oswoić strach

Niektóre książki wędrują z nami przez pokolenia. Moja koleżanka zaczytuje się w powieści Ireny Jurgielewiczowej pt. „O chłopcu, który szukał domu”. – Jest to nasza pokoleniowa książka. Bardzo lubi ją moja mama, ja sama ją uwielbiam i moi synowie też. Napisa- na ponad pół wieku temu książka to cudowna opowieść o pięknej dziecięcej empatii w niełatwych warunkach. To moim zdaniem must have na każdej dziecięcej półce. Najnowsze wydanie opatrzone jest fantastycznymi grafikami – przekonuje Anna. Z kolei poetka, prozaik Maryla Ścibor Marchocka wspomina, że wspólnie z dziećmi zaczytywała się w przygodach Kubusia

Puchatka. – Potem przeszliśmy do „Opowieści z Narnii” (C.S. Lewis) – znów kilkana- ście razy powtarzane i przeplatane innymi lekturami. Z opowieści najczęściej wracaliśmy do książki „Koń i jego chłopiec” – mówi Marchocka. Z hitów dla dzieci polecanych przez moich znajomych wymienię też serię „Magiczne drzewo” (Andrzej Maleszka), książki Davida Walliamsa, a szczególnie „Trefny tatuś” i „Babcia rabuś”, za niesamowity humor i fajne podejście do trudnych tematów. – Jeden z moich synów uwielbia „Tappiego” Marcina Mortki za to, że zawsze, nawet w najtrudniejszej sytuacji, można znaleźć rozwiązanie. Są jeszcze „Bracia Lwie Serce” – to dopiero książka o dziecięcych wyzwaniach – mówi Anna. Natalia poleca zbiór wierszy „Co wypada, a co nie wypada” (Aleksandra Cieślak). Jej kilkulatek zaczytuje się też w „Dzienniczku cwaniaczka” (Jeff Kinney) o małym rozrabiace, który jednak z każdej historii wyciąga wnioski. Najmłodszym polecamy też pięknie ilustrowaną serię „Franklin i przyjaciele” pełną opowieści z morałem i sytuacji wziętych z życia. Starszym – „Opowiadania z dreszczykiem” (różni autorzy). Jak podkreśla mama chłopca – to opowiadania z mora- łem i dobrym zakończeniem, dzięki którym dziecko może oswoić swój strach przed różnymi doświadczeniami. Zatem świetna propozycja na teraz.

Więcej niż „Parasite” na Blu-ray

KINO DOMOWE \ Zwycięzca Oscarów w najważniejszych kategoriach dostępny jest już na nośnikach Blu-ray. Co ciekawe, na płycie dodano sceny, których nie było w wersji kinowej. „Parasite” jest już również dostępny na portalach VOD oraz na nośnikach DVD.

Na płycie Blu-ray znajdują się usunięte sceny z filmu oraz wpadki z planu. Koreańska produkcja zdobyła Oscary w kategoriach: najlepszy film, najlepszy scenariusz oryginalny, najlepszy reżyser i najlepszy film nieanglojęzyczny. Ma też na koncie Złotego Globa za najlepszy film zagraniczny, Złotą Palmę z Cannes za najlepszy film i około trzydziestu innych statuetek. Film opowiada o biednej

rodzinie, która podstępem zatrudnia się u zamożnego małżeństwa.

Reżyser Bong Joon-ho, jak sam mówił, stworzył „komedię bez klaunów i tragedię bez czarnych charakterów”. Film, abstrahując od bardziej „artystycznej” realizacji, niesie niepokojący bagaż emocji. Jest niezwykle odważny. Pokazuje, jak wykluczenie może prowadzić na drogę przestępstwa. Jak bieda może prowadzić



Film odważnie pokazuje, z jaką łatwością ludzie zepchnięci na margines społeczny i ekonomiczny mogą sięgnąć po przemoc | fot. mat. pras./d

do nienawiści. Z jaką łatwością ludzie zepchnięci na margines mogą sięgnąć po przemoc. Bong Joon-ho wpuszcza widza w pułapkę. Kibicujemy bohaterom opowieści, wiedząc, że nie mają czystych sumień, i ignorując jasne sygnały co do ich uczciwości, a potem pozostaje nam jedynie wstydzić się za to, jaką sympatią ich obdarzyliśmy. „Parasite” to film sprytny, jeśli nie przebiegły. A brutalność prze- raża nie dlatego, że jest jest intrygująco przedstawiona, tylko dlatego, że sprawia wrażenie bardzo realnej, obecnej tuż obok.

Sylvia Kolodyńska
Na podstawie tekstu z „Gazety Polskiej”, luty 2020 r.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



PAPIEŻ PAMIĘTA O ŚW. JANIE PAWLE II

WATYKAN \ Papież Franciszek podczas kolejnej audiencji generalnej bez udziału wiernych zachęcił Polaków do zawierzenia siebie wstawiennictwu św. Jana Pawła II w obecnych czasach zagrożenia. Przypomnił o przypadającej dzisiaj 15. rocznicy jego śmierci.

8

CZWARTEK 2 KWIETNIA 2020

Prezydent Donald Trump ostrzegł, że Stany Zjednoczone czekają dwa trudne i bardzo bolesne tygodnie. Równocześnie przedstawił prognozę, z której wynika, że koronawirus będzie zabijał coraz więcej osób.

Wiktor Młynarz

Epidemia COVID-19 zabiła w USA ok. 5 tys. osób, z których ponad 30 proc. było mieszkańcami Nowego Jorku. Tym samym kraj ten wyprzedził Chiny pod względem oficjalnej liczby zgonów. Trump był często krytykowany za to, że lekceważy zagrożenie, gdyż sam jeszcze niedawno optymistycznie zapowiadał, że sytuacja poprawi się na Wielkanoc.

Po niedawnym optymizmie nie ma już jednak śladu. Podczas ostatniego briefingu prasowego utworzonej w Białym Domu specjalnej grupy ds. walki z koronawirusem prezydent miał do przekazania obywatelom ponure wieści. – Jest absolutnie konieczne, aby Amerykanie przestrzegali zaleceń przez następne 30 dni. To sprawa życia i śmierci – powiedział Trump. – Chcemy, że-

WASZYNGTON \ Niepokojące prognozy dotyczące pandemii

Koronawirus może zabić miliony Amerykanów



Nie ma wątpliwości, że przypadków zakażeń koronawirusem będzie coraz więcej. Pytanie, czy w USA spełni się optymistyczny, czy też czarny scenariusz | fot. Tom Brenner/Reuters

by obywatele byli przygotowani na trudne dni, które wkrótce nadejdą – dodał.

Podczas briefingu koordynator grupy dr Deborah Birx zaprezentowała wy-

kresy z aktualnymi prognozami liczby ofiar. Wynikało z nich, że w najbliższych miesiącach choroba zabije od 100 do 240 tys. osób w USA. Dla porównania, woj-

na w Wietnamie kosztowała życie 58 tys. Amerykanów. Co ważne, wspomniana liczba to najlepszy możliwy scenariusz, który nastąpi tylko wtedy, jeśli Amerykanie będą ści-

śle przestrzegali zaleceń władz i zasad kwarantanny. Podobne zasady, czy to w formie przepisów, czy zaleceń, zostały wprowadzone już w 33 stanach i dotknęły ok. 75 proc. obywateli USA. Przy założeniu, że podobne zasady nie zostałyby wprowadzone lub przestrzegane, liczba ofiar będzie znacznie wyższa i sięgnie nawet 2,2 mln. Amerykanów. Deborah Birx podkreśliła, że na razie kwarantanna działa. Podała przykłady Kalifornii i Waszyngtonu jako stanów, które dzięki restrykcyjnym przepisom przyhamowały rozprzestrzenianie się wirusa. Ostrzegła, że stany, które nie pójdą w ich ślady, mogą podzielić los Nowego Jorku.

W podobnym tonie wypowiedział się dyrektor Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych Anthony Fauci, chociaż zachował trochę optymizmu. – To liczba [zgonów], jakiej musimy się spodziewać, ale nie musimy jej akceptować jako czegoś nieuchronnego – skomentował. Jak dodał, rząd próbuje ograniczyć przypadki śmiertelne do minimum. Wiceprezydent Mike Pence stwierdził za to, że obecna taktyka kwarantanny działa i Amerykanie nie powinni się do niej zniechęcać.

Brytyjczycy chcą pozostać obywatelami UE

RAPORT \ Z danych Eurostatu wynika, że w 2018 r. aż 16 tys. Brytyjczyków otrzymało obywatelstwo innego kraju UE. To niemal siedmiokrotny wzrost aplikacji w porównaniu z latami sprzed referendum ws. brexitu w 2016 r. Ojciec premiera Wielkiej Brytanii zapowiedział, że też zawnioskuje o unijny paszport.

Europejski Urząd Statystyczny (Eurostat) opublikował dane dotyczące przyznawania obywatelstwa przez kraje członkowskie w 2018 r. Dane zebrane przez urząd Komisji Europejskiej z siedzibą w Luksemburgu wskazują, że w 2018 r. rekordowa liczba ponad 16 tys. Brytyjczyków otrzymała paszport innego kraju UE. 59 proc. z nich zostało obywatelami Niemiec lub Francji.

Liczba Brytyjczyków, aplikujących o przyznanie obywatelstwa krajów Wspólnoty, wzrosła kilkukrotnie po tym, jak w czerwcu 2016 r. w Zjednoczonym Królestwie przeprowadzono referendum w sprawie brexitu. W latach 2013–2015 procedurę pozytywnie przechodziło zaledwie 2 tys. osób rocznie, podczas gdy w 2016 r. liczba pozytywnie rozpatrzonych wniosków wzrosła do ponad

6,5 tys. W kolejnym roku liczba wzrosła o 125 proc. i tym samym ponad 15 tys. Brytyjczyków zostało obywatelami innych krajów UE. Trend pozostał niezmienny w 2018 r., kiedy europejskie kraje nadały paszporty 16 193 obywatelom Zjednoczonego Królestwa.

W ubiegłym tygodniu brytyjskie dzienniki poinformowały, że o francuskie obywatelstwo zamierza wystąpić również ojciec premiera Wielkiej Brytanii, 79-letni Stanley Johnson, którego matka urodziła się w Versailles. – To bardzo dobre wiadomości – powiedziała mediom córka Stanleya Johnsona. – Ja też będę mogła zostać Francuzką – dodała Rachel Johnson.

Około 87 proc. wnioskujących o europejski paszport w 2018 r. stanowiły osoby pochodzące spoza krajów UE. Największą, ponad 65-ty-

sięzną grupą byli Marokańczycy, spośród których wniosków 84 proc. zatwierdziły Hiszpania, Francja i Włochy. Kolejną grupą okazali się Albańczycy, wśród których znalazło się ponad 46 tys. osób z włoskim i greckim paszportem. Innymi narodowościami pod względem liczby pozytywnie rozpatrzonych aplikacji byli Turcy (28 tys.), Brazylijczycy (23 tys.), Algierczycy (18 tys.), Syryjczycy (16 tys.), Rosjanie (15,8 tys.) i Ukraińcy (15,4 tys.).

Dla porównania: w 2018 r. polskie władze wydały paszport 5115 osobom. Najliczniejszą grupę aplikantów stanowili Ukraińcy, którzy otrzymali 2797 paszportów. Polskie obywatelstwo przyznano również m.in. 1109 Białorusinom i 243 Rosjanom.

Joanna Kowalkowska

Już tylko Meghan i Harry

RODZINA KRÓLEWSKA \ Księżę Harry i księżna Meghan przestali być oficjalnie wyższymi rangą członkami brytyjskiej rodziny królewskiej.

W rezultacie przestają oni reprezentować królową Elżbietę II i nie będą otrzymywali środków publicznych z tytułu wykonywanych obowiązków. Chociaż wciąż mają prawo do noszenia tytułu księcia i księżnej Sussex, to nie będą już używali tytułów Jego/Jej Królewska Wysokość (HRH). Zawarte uzgodnienia zostaną poddane ponownemu rozpatrzeniu po roku.

Zmiany są efektem porozumienia zawartego przez rodzinę królewską. Doszło do niego po tym, jak Harry i Meghan zapowiedzieli na początku bieżącego roku, że chcą prowadzić prywatne życie, gdyż źle znoszą nieustanną obserwację mediów. Ich odejście z rodziny królewskiej zostało jednak przyćmione przez trwającą na świecie pandemię koronawirusa. Do całej sytuacji para nawiązała w swoim pożegnalnym wpisie w jednym

z serwisów społecznościowych. „Obecnie najważniejsze jest zdrowie i dobre samopoczucie wszystkich ludzi na całym świecie oraz znalezienie rozwiązań wielu problemów, które pojawiły się w wyniku tej pandemii. Ponieważ wszyscy odnajdujemy rolę, jaką mamy do odegrania w tej globalnej zmianie nawyków, koncentrujemy się na nowym rozdziale, aby zrozumieć, w jaki sposób możemy najlepiej się do tego przyczynić” – napisali Harry i Meghan. Zdaniem mediów wszystko wskazuje na to, że ich głównym miejscem pobytu będzie Kalifornia, a nie Kanada, jak wcześniej podejrzewano. Meghan zaś, która przed ślubem była aktorką, podpisała niedawno kontrakt z wytwórnią Disneya na podkładanie głosu w jednym z przygotowywanych filmów.

(pp)

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

PROGRAM TV/MOTORYZACJA

19

SPORT



NATO W GOTOWOŚCI

BEZPIECZEŃSTWO \ Zagrożenia, z którymi mierzy się NATO, nie znikają. Rosja prowadzi znaczącą aktywność militarną. Gotowość Sojuszu jest utrzymana – oświadczył szef organizacji Jens Stoltenberg.

fol. Ints Kalnins/Reuters



fol. Omar Sobhani/Reuters

ZAMACH BOMBOWY

AFGANISTAN \ Co najmniej osiem osób, w tym sześcioro dzieci, zginęło wczoraj rano na południu Afganistanu, gdy pod jadącym samochodem eksplodowała umieszczona przy drodze bomba.

PANDEMIA \ Koronawirus doprowadza do samobójstw

Nieznane oblicze patogenu z Wuhanu

Pandemia COVID-19, w wyniku której zmarło już ok. 45 tys. osób na całym świecie, uderza również w tych, którzy w różny sposób działają na rzecz powstrzymania zarażeń. Presja dotycząca walki z patogenem wywiera gigantyczny wpływ na sferę psychiczną. To właśnie z powodu koronawirusa samobójstwo popełnili minister finansów w Hesji oraz włoska pielęgniarka, u której zdiagnozowano chorobę.

Paweł Kryszczak

Kilka dni temu włoska pielęgniarka Daniela Trezzi odebrała sobie życie. U 34-letniej kobiety, pracującej w szpitalu w miejscowości Monza w regionie Lombardii, wykryto koronawirusa 2019-NCov. „Daniela Trezzi obawiała się, że mogła zarazić innych pracowników i pacjentów” – informowały włoskie media. Do podobnego zdarzenia doszło kilka dni wcześniej w Wenecji. Pielęgniarka, u której 10 marca zdiagnozowano koronawirusa, popełniła samobójstwo w swoim domu.

Z kolei w sobotę w pobliżu torów kolejowych pod Wiesbaden odnaleziono ciało ministra finansów Hesji Thomasa Schaefera. 54-letni polityk CDU popełnił samobójstwo, zostawiając żonę i dwójkę dzieci. – Najprawdopodobniej śmierć Thomasa Schaefera miała związek z pandemią koronawirusa 2019-NCov, a także z jej ekonomicznymi skutkami – oznajmił wyraźnie wstrząśnięty całą sytuacją premier Hesji Volker Bouffier. Minister finansów pracował wiele godzin dziennie, aby pomóc firmom i pracownikom uporać się ze skutkami kryzysu wywołanego przez koronawirusa. Kilka dni przed

odebraniem sobie życia wniósł poprawki do budżetu w wysokości 2 mld dol. Pięniądze miały zostać przekierowane do osób samozatrudnionych i firm. – Był bardzo zaniepokojony, martwił się, czy możliwe jest spełnienie ogromnych oczekiwań społeczeństwa dotyczących pomocy finansowej. Najprawdopodobniej te obawy go przytłoczyły – zaznaczył Volker Bouffier.

Według danych Federalnego Urzędu Statystycznego w Niemczech rocznie ponad 9 tys. osób popełnia samobójstwo. Niemieckie media rzadko piszą o tego typu wydarzeniach. Obawiają się tzw. efektu Wertera, czy-



Koronawirus wpływa na zwiększenie liczby samobójstw. Z powodu skutków pandemii życie odebrały sobie m.in. dwie pielęgniarki i minister finansów w Hesji
| fot. Christian Hartmann/Reuters

li sytuacji, w której informacja o samobójstwie może skłonić kogoś do odebrania sobie życia. Warto zauważyć, że jeśli już opisywane są przypadki dotyczące samobójstw, dziennikarze zazwyczaj korzystają z zasad Światowej Organizacji Zdro-

wia i tzw. efektu Papageno, którego wdrażanie może doprowadzić do zmniejszenia liczby samobójstw. Chodzi m.in. o dawanie nadziei oraz wskazywanie miejsc, w których osoby w kryzysie samobójczym mogą otrzymać fachową pomoc.

Pandemia szansą na obalenie dyktatora

USA-WENEZUELA \ W obliczu eskalacji kryzysu ekonomicznego w Wenezueli, spowodowanego pandemią COVID-19, Biały Dom proponuje socjalistycznemu rządowi w Caracas uchylenie sankcji. Warunkiem jest przeprowadzenie demokratycznych wyborów bez kandydatury Nicolása Maduro.

Amerykańska administracja przedstawiła propozycję zakończenia kryzysu politycznego w Wenezueli. – Polega ona na zwołaniu tymczasowego rządu, złożonego z przedstawicieli opozycji zasiadających w Zgromadzeniu Narodowym i przedstawicieli ugrupowania prezydenta Maduro, którzy wspólnie stworzą rząd przejściowy – powiedział podczas wtorkowej konferencji prasowej amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo. – Działanie rządu przejściowego zakończy przeprowadzenie demokratycznych wyborów prezydenckich oraz rządowych, których spodziewamy się w ciągu 6–12 miesięcy. Obecny prezydent kraju nie będzie jednak mógł się ubiegać o kolejną kadencję – wyjaśnił polityk. Jak dodał, ani socjalista Nicolás Maduro, ani Juan Guaidó, który w ubie-

głym roku ogłosił się prezydentem kraju i jest oficjalnie uważany przez część państw za przywódcę Wenezueli, nie powinni zasiadać w rządzie tymczasowym, w celu zapewnienia przeprowadzenia transparentnych i w pełni demokratycznych wyborów. W zamian za zgodę na amerykańską mediację w demokratycznej transformacji kraju, USA zaoferowały uchylenie sankcji, nakładanych na Caracas od kilku lat. – Reżim Maduro jest pod największą presją w swojej historii – powiedział w rozmowie z Agencją Reutera Elliott Abrams, przedstawiciel USA ds. kryzysu w Wenezueli. – Niewykluczone, że ta presja zmusi reżim do podjęcia poważnych kroków – dodał urzędnik. Amerykański program Ramy Demokratycznej Transformacji został ogłoszony

w momencie, w którym rząd w Caracas zмага się z drastycznym pogłębieniem kryzysu gospodarczego wskutek radykalnego spadku cen ropy oraz z pandemią koronawirusa. Propozycja pojawiła się również niespełna tydzień po tym, jak prokurator generalny USA William Barr skierował pod adresem prezydenta Wenezueli oraz jego najbliższych współpracowników zarzuty o „terroryzm narkotykowy”, oferując 15 mln dol. nagrody za wszelkie informacje, które mogłyby się przyczynić do aresztowania prezydenta Maduro. – Pomysł USA ma na celu osiągnięcie geopolitycznych celów za pomocą przerażającej globalnej pandemii – skomentował propozycję resort wenezuelskiej dyplomacji.

Joanna Kowalkowska

Zbliża się nowa fala zachorowań

COVID-19 \ Tylko wczoraj w Chinach odnotowano 140 bezobjawowych przypadków zakażenia koronawirusem. Wcześniej Pekin informował, że nowe zarażenia pochodzą wyłącznie od nowo przybyłych osób z widocznymi objawami choroby.

Od początku pandemii na świecie z powodu koronawirusa zmarło ok. 45 tys. osób, a blisko 900 tys. zostało zakażonych. Najwięcej przypadków jest w Europie, głównie na południu kontynentu. Dane przedstawione przez agencję AFP bazują jedynie na oficjalnych komunikatach, które jednak mogą być bardzo zaniżone, szczególnie w przypadku Chin, których komunistyczne władze są oskarżane o zakłamywanie prawdy o rzeczywistej skali epidemii i wykorzystywanie jej w celach propagandowych. Co prawda Pekin podaje, że nowe przypadki zakażeń koronawirusem pochodzą jedynie od osób przybyłych z zagranicy, ale wczoraj poinformował również o wykryciu 140 nowych zarażeń bez objawów, które wcześniej nie były zaliczane do „potwierdzonych

przypadków”. To zaś rodzi obawy o możliwość wybuchu drugiej fali epidemii. We Włoszech, gdzie zmarło ponad 12,7 tys. osób, władze do 13 kwietnia przedłużyły wszystkie ograniczenia dotyczące poruszania się i wszelkiej działalności. O 864 wzrosła w ciągu ostatniej doby w Hiszpanii liczba osób zmarłych z powodu koronawirusa. Tym samym liczba zgonów z powodu COVID-19 wzrosła do 9053. W Hiszpanii zostało zakażonych ponad 100 tys. osób. Rośnie też liczba zgonów w wyniku koronawirusa w Stanach Zjednoczonych, gdzie przekroczyła poziom 5 tys., co oznacza podwojenie się jej w ciągu trzech dni. Najwięcej zgonów odnotowano w stanie Nowy Jork.

Petar Petrović
(Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

ALIOR BANK: SILNE POGORSZENIE KRAJOWEGO PMI

PRZEMYSŁ \ Marcowe dane dotyczące polskiego PMI, wskaźnika aktywności finansowej przemysłu, wskazują, że spadek produkcji i nowych zamówień jest najszybszy od grudnia 2008 r. – tak Alior Bank skomentował informację, że PMI dla Polski spadł z 48,2 pkt w lutym do 42,4 pkt w marcu.

POLITYKA SPOŁECZNA \ Dodatkowe świadczenie dla uprawnionych to 1200 zł brutto

Trzynastki już na kontach emerytów

Pierwsze trzynastki trafiły wczoraj na konta emerytów i rencistów. Świadczenia są wypłacane z kwietniową emeryturą lub rentą. Trzynastka oznacza dla uprawnionego dodatkowe 1200 zł brutto, czyli na rękę 981 zł. Aby ją dostać, nie trzeba składać żadnego wniosku, jest wypłacana automatycznie.

Jan Kamieniecki

Ruszyła wypłata trzynastek, czyli dodatkowych rocznych świadczeń pieniężnych dla emerytów i rencistów. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaci je razem ze świadczeniem przysługującym za kwiecień, w standardowym terminie płatności emerytury czy renty. Terminów płatności w ZUS jest kilka: 1., 5., 6., 10., 15., 20. i 25. dzień miesiąca.

– Chciałabym zapewnić wszystkich świadczeniobiorców, że emerytury i renty są wypłacane na czas. Tak samo jest w przypadku dodatkowego świadczenia, czyli 13. emerytury. Pierwsze trzynastki pojawiły się na kontach emerytów 1 kwietnia – powiedziała prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska.

Kwota dodatkowego świadczenia to dla każdego 1200 zł

brutto. Z tego w większości przypadków trzeba potrącić zaliczkę na podatek dochodowy i składkę zdrowotną, więc na rękę emeryt lub rencista dostanie najczęściej 981 zł. Aby dostać trzynastkę, nie trzeba nic robić, gdyż jest ona wypłacana wszystkim uprawnionym automatycznie, bez konieczności składania wniosku.

Trzynastka przysługuje osobom uprawnionym m.in. do emerytury, renty (z tytułu niezdolności do pracy, szkoleniowej, socjalnej, rodzinnej), rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego (świadczenia dla osób, które wychowały co najmniej czwórkę dzieci), nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego oraz świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego.

Wymienione wyżej osoby otrzymają trzynastkę, o ile w dniu 31 marca miały pra-

wo do jednego z tych świadczeń. Jeśli na ten dzień wypłata będzie zawieszona (np. z powodu zbyt wysokich dodatkowych zarobków), to trzynastka nie będzie przysługiwała. Z kolei do renty rodzinnej, którą pobiera kilka osób, przysługuje jedna trzynastka. ZUS podzieli ją w równych częściach na każdą uprawnioną osobę, np. jeśli jedną rentę rodzinną pobierają dwie osoby, to każda otrzyma po 600 zł brutto.

Osoby z długami nie muszą się martwić o pieniądze z trzynastki, ponieważ nie podlega ona zajęciom komorniczemu, nawet jeśli trafi na bankowe konto. Dodatkowe świadczenie będzie mieć specjalny opis, dzięki czemu będzie się łatwo rozpoznać w przelewach i nie zostanie zajęte przez komornika.

(PAP)



Ruszyła wypłata trzynastek dla emerytów i rencistów

fot. Gustau Nacarino/Reuters

Program 500+ w czasach epidemii

BUDŻETY DOMOWE \ 1 kwietnia minęły cztery lata od wprowadzenia rządowego programu Rodzina 500+. Rocznicą przypada w okresie pandemii koronawirusa, która poza konsekwencjami zdrowotnymi jeszcze większe skutki może mieć dla kieszeni Polaków. W tym trudnym czasie dla wielu rodzin pieniądze z programu stanowią duże wsparcie.

Od lipca 2019 r., od kiedy pomoc przysługuje każdej rodzinie od pierwszego dziecka, z programu korzysta już ok. 6,8 mln dzieci. To pozwala opłacać bieżące rachunki co szóstej rodzinie, która dostaje 500+ – wynika z badania zrealizowanego przez Quality Watch na zlecenie Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor. Pomoc finansowa z programu zwłaszcza obecnie ratuje domowe budżety, nadwyżę kwarantanną.

A co Polacy myślą o programie? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Ocena zależy od tego, czy ktoś dostaje wsparcie, czy też nie. Badanie pokazuje, że wśród osób, które nie posiadają dzieci lub których dzieci są pełnoletnie, nieznacznie przeważają przeciwnicy programu 500+.

Nie popiera go 42 proc. badanych. Zwolenników jest

37 proc., a spora grupa respondentów, bo 22 proc., nie ma na ten temat zdania. Natomiast wśród otrzymujących pomoc zdecydowana większość (69 proc.) jest za. Ale tu także nie brakuje badanych, którzy mimo korzystania z pomocy uważają, że nie jest to odpowiednia forma wspierania polskich rodzin (17 proc.).

– W badaniach przeprowadzanych na nasze zlecenie pozytywny wpływ programu w ocenie beneficjentów wciąż się utrzymuje. Co szósty badany podkreśla, że 500+ pomaga mu opłacić rachunki, a za ich nieopłacanie mogliby trafić do rejestru dłużników – komentuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Niemal jedna czwarta mówi, że przestało jej brakować pieniędzy na podstawowe

wydatki, a prawie co dziesiąty deklaruje, że dzięki tej pomocy udało mu się oddać pieniądze znajomym lub rodzinie, ewentualnie spłacić kredyt lub pożyczkę przed terminem. – Trzy lata temu jedna trzecia beneficjentów wskazywała, że 500+ spłaca ich zaległości, kredyty oraz pożyczki i nie powoduje, że zaciągają kredyty czy pożyczki – dodaje Grzelczak.

W całym społeczeństwie, zarówno wśród tych, którzy z programu korzystają, jak i tych, którzy nie otrzymują pieniędzy, blisko połowa (ok. 47 proc.) respondentów uważa, że to dobra forma wspierania polskich rodzin. Odmienne twierdzi co trzeci badany (33 proc.), a co piąty Polak (20 proc.) nie ma zdania w tej kwestii.

Andrzej Ratajczyk

Szansa dla polskich firm

EKSPORT \ Zjednoczone Emiraty Arabskie są zainteresowane zakupem 100 ton mięsa wołowego, drobiowego oraz baraniny z certyfikatem halal. Gotowe są zrealizować zamówienie natychmiast i odebrać towar własnym transportem lotniczym. Czy polskie firmy skorzystają z tej okazji?

To już kolejne państwo, które jest zainteresowane natychmiastowym zakupem żywności. Swoje oferty złożyły wcześniej Indonezja na czosnek i cebulę oraz Singapur – m.in. na świeże i mrożone warzywa, produkty mleczne i makarony.

Kilka dni temu Ministerstwo Rolnictwa udostępniło na swojej stronie zakładkę „możliwości eksportowe”, w której znajdują się informacje o nowych możliwościach eksportu polskich produktów rolno-spożywczych. Taka inicjatywa ma pomóc w sprzedaży polskich produktów w czasie kryzysu wywołanego epidemią koronawirusa.

Problemy w eksporcie nastąpiły po załamaniu się łańcucha dostaw. Niektóre kraje wstrzymały odbiór wcześniejszych zamówień. Resort podkreśla, że wykorzystanie nowych możliwo-

ści eksportowych zależy już od samych przedsiębiorców i eksporterów. Niemniej dzięki działalności zagranicznych biur handlowych Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu polscy producenci mają informację o nowych rynkach zbytu.

O pomoc w sprzedaży produktów zwróciła się do resortu rolnictwa Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych. Organizacja liczy na to, że rolnicy i rolnictwo nie zostaną pozostawieni sami sobie. Polska ma duże zapasy żywności. Ze względu na skalę produkcji przed kryzysem mogła wywozić spore jej ilości – 80 proc. wołowiny, 60 proc. mięsa drobiowego, ok. 40 proc. wytworzonego mleka i jego przetworów. Eksportowane były też: rzepak, owoce, warzywa, olej i koncentrat.

(lus, PAP)



fot. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska

FUNDACJE PAŃSTWOWYCH SPÓŁEK PRZEKAZAŁY PONAD 100 MLN ZŁ NA WALKĘ Z WIRUSEM

POMOC \ Fundacje działające przy spółkach nadzorowanych przez Ministerstwo Aktywów Państwowych przekazały już ponad 100 mln zł placówkom służby zdrowia na walkę z koronawirusem – poinformował w środę resort kierowany przez wicepremiera Jacka Sasina. Ministerstwo dodało, że spółki skarbu państwa przekazują też m.in. sprzęt i środki ochrony oraz zapewniają wsparcie logistyczne.

KRYZYS \ Kraje z południa oczekują wsparcia, ale te z północy nie chcą spłacać ich długów

Euroland kłóci się o pieniądze

Niderlandzki minister finansów Wopke Hoekster rozwścieczył kraje z południa Europy, zarzucając im, że zmarnowały ostatnie 10 lat i dlatego nie mają pieniędzy na walkę ze skutkami pandemii. – To niedopuszczalne, aby polityk mógł wygłaszać takie opinie – stwierdził premier Portugalii Antonio Costa.

Lucyna Piwowarska

Z daniem Hoekstera Komisja Europejska powinna wszcząć procedurę sprawdzającą, by wykazać, dlaczego państwa południa nie mają wystarczających środków budżetowych, aby walczyć z kryzysem. Rozwścieczył tym kraje najmocniej dotknięte epidemią COVID-19. Jak stwierdził premier Portugalii Antonio Costa, słowa, które padły, były odrażające i lekkomyślne. – Jeśli Unia Europejska chce przetrwać, to niedopuszczalne jest, aby polityk, niezależnie od tego, z jakiego jest kraju, mógł wygłaszać takie oświadczenia, gdy doświadczamy tak groźnej pandemii – powiedział.

Ostry spór o finansowanie rozwinął się po tym, jak kraje południa Europy, na czele z Włochami, zaczęły doma-



Awantura o finanse w strefie euro przybrała na sile | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

gać się uwspólnotowienia ich długu, aby w ten sposób znaleźć pieniądze na pobudzenie gospodarki. Holandia jest jednym z głównych przeciwników takiego rozwiązania. Sprzeciw zgłaszają też Niemcy, Austria i kraje północnej Europy.

Gdy rozpętała się burza, Hoekster oraz premier Ni-

derlandów Mark Rutte przyznali, że ich uwagi zostały źle przyjęte. Szef resortu finansów tym razem zadeklarował, że Niderlandy są gotowe dołożyć się w większym stopniu do jakiegos europejskiego programu wsparcia. Nadal jednak sprzeciwia się uwspólnotowieniu długu. Zdaniem Ho-

ekstera rozmowa o koronaobligacjach jest przedwczesna. Na razie kraje UE mogą sięgać po środki z rynków finansowych.

Pierwszy do emisji koronaobligacji wezwał premier Włoch Giuseppe Conte. Jego kraj zмага się z pandemią, ale też z ogromnym długiem publicznym przekraczają-

cym ponad 100 proc. PKB. Holenderski minister finansów jest przeciwny emisji, bo obawia się, że jeśli rynki finansowe uznają, że Włochy wpadną w poważny kryzys gospodarczy, to jego finansowanie może się okazać bardzo kosztowne, a nawet zagrożone.

Włosi, drukując ogłoszenie w dzienniku „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, zwrócili się do niemieckich obywateli o poparcie w sprawie emisji koronaobligacji. Przypomnieli, że w 1953 r. w Londynie 21 państw umorzyło połowę zaciągniętych u nich przez Niemcy długów i odroczyło spłatę pozostałej ich części. Ta decyzja pozwoliła Niemcom uniknąć bankructwa finansów publicznych i doświadczyć europejskiej solidarności.

..... (PAP)

Orlen coraz bliżej Energi

FUZJA \ Komisja Europejska, po ponad roku od otrzymania pierwszego wniosku, zaakceptowała warunki przejęcia Energi przez PKN Orlen. Dzięki tej zgodzie płocka spółka ma otwartą drogę do utworzenia dużego koncernu multienergetycznego.

Orlen wykonał najtrudniejszy krok w procesie przejęcia Energi, tym bardziej że nie wszystko było w rękach koncernu. Teraz, po otrzymaniu bezwarunkowej zgody od KE na przejęcie Energi, płocka spółka będzie oczekiwała do 22 kwietnia br., bo wtedy minie termin przyjmowania zapisów na akcje. W ramach wezwania Orlen ustalił cenę akcji na 7 zł, zobowiązując się do nabycia akcji objętych zapisami, pod warunkiem osiągnięcia takiej liczby akcji, która będzie uprawniała do wykonywania co najmniej 66 proc. ogólnej liczby głosów.

Decyzję KE z zadowoleniem przyjął prezes Orlenu Daniel Obajtek. – Dzisiaj jesteśmy krok dalej w reali-

zacji strategicznego celu, jakim jest budowa silnego koncernu zdolnego do konkurencji na międzynarodowym rynku i odpornego na zmienne czynniki makroekonomiczne. Jest to szczególnie ważne w tak trudnej sytuacji, w której znajdujemy się teraz z powodu epidemii koronawirusa – zauważył szef płockiego koncernu.

– Połączenie PKN Orlen z Grupą Energa to szansa na wzmocnienie obu firm, jak również polskiej gospodarki. Zdywersyfikowanie źródeł przychodów zwiększy stabilność i bezpieczeństwo funkcjonowania całej grupy – dodał Obajtek. Przypomniawszy, że konsolidacja branży energetycznej i paliwowo-naftowej stała się

dzwignią rozwoju oraz konkurencyjności narodowych firm w Europie i na świecie.

Tworzenie koncernów wielofunkcyjnych wpisuje się w megatrendy i działania realizowane przez inne, międzynarodowe koncerny z branży paliwowej. Dywersyfikacja źródeł przychodów zwiększa odporność na wahania rynkowe i zmiany w otoczeniu makroekonomicznym. W tym kierunku swoją działalność biznesową rozwijają już regionalni konkurenci Orlenu, jak MOL, OMV, Repsol, a także światowi giganci, jak BP, Shell czy Total.

Jak wskazuje polski koncern paliwowy, wysoki udział odnawialnych źródeł energii w portfelu Energi zbilansuje posiadane przez Orlen elektrownie konwencjonalne. Z kolei wykorzystanie obecnych nadwyżek produkcyjnych Orlenu przez Enerę pozwoli na ograniczenie kosztów operacyjnych związanych z obrotem energią na Towarowej Giełdzie Energii. Transakcja umożliwi również zwiększenie potencjału rozwojowego nowo powstałej grupy w obszarze elektromobilności.

.....

Paweł Woźniak

Premier: przez koronawirusa PKB przestanie rosnać

KRYZYS \ Możliwe, że skutek epidemii koronawirusa dynamika naszego PKB będzie poniżej zera. Nikt nie wie, ile wyniesie deficyt budżetowy Polski za 2020 r. – powiedział premier Mateusz Morawiecki. – To jest kryzys bez precedensu. Budujemy różne scenariusze, aby poradzić sobie z jego skutkami – dodał.

Nie jest wykluczone, że dynamika wzrostu PKB będzie poniżej zera, ponieważ w wyniku pandemii spełniają się obecnie negatywne scenariusze, które jeszcze dwa tygodnie temu były przez analityków określane jako mało prawdopodobne. To jest kryzys bez precedensu. Nikt nie wie, ile wyniesie deficyt budżetowy Polski za 2020 r. – stwierdził szef rządu.

Premier podkreślił, że w Polsce należy się spodziewać wzrostu bezrobocia, ponieważ pandemia szczególnie dotkliwie uderzyła w gospodarkę europejską, której Polska jest częścią. – 80 proc. polskiego eksportu, który trafia do Europy Zachodniej, obecnie ulega zamrożeniu. Już dzisiaj zakłady wstrzymują częściowo swoją produkcję, przerywane są linie dostaw – dodał.

Zdaniem Morawieckiego nie można też wykluczyć, że spełni się scenariusz nieco bardziej pozytywny. – Wtedy będziemy mieli lepsze rezultaty gospodarcze niż te, które dzisiaj podpowiadają nam najczarniejsze scenariusze – wyjaśnił szef rządu.

Morawiecki oświadczył, że rząd podejmuje różne działania, aby poradzić sobie ze skutkami kryzysu. Jest wśród nich też taki scenariusz, w którym polska gospodarka będzie zamknięta na dłużej, podobnie jak gospodarka europejska. – Życzę wszystkim, żeby czas zamknięcia był jak najkrótszy. Ale czy tak się stanie, zależy od tego, czy będziemy przestrzegali rygorów i obostrzeń, które nakładamy – podkreślił szef rządu.

..... (jak, PAP)

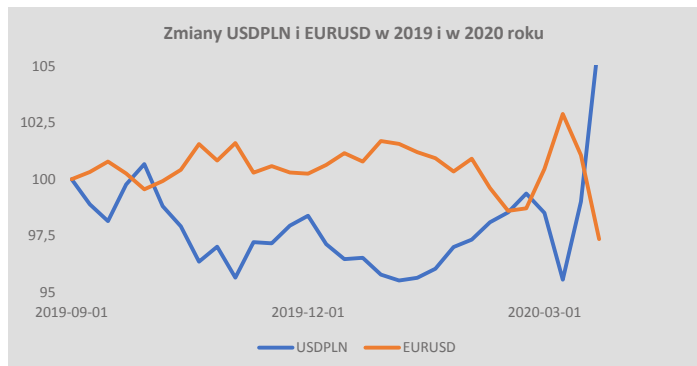


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych w ubiegłym roku wyniósł 0,7 proc. PKB. W 2018 r. deficyt był niższy i wyniósł 0,2 proc. • Indeks przemysłowego PMI w krajach strefy euro wyniósł 44,5 pkt. To wartość o 4,7 pkt niższa niż w lutym.

Lata 2008 i 2020 – podobieństwa i różnice (3)

GOSPODARKA \ Obecne wahania ropy czy miedzi przypominają te sprzed lat. Powody to już inna kwestia. Rynek walutowy w nerwowych reakcjach przypomina 2008 r.



Rafał Grodowski

W 2008 r. we wrześniu ropa kosztowała nawet 110 dol., a najgorszy kurs w okresie kryzysowych spadków wynosił niecałe 40 dol. za baryłkę. Oczywiście było jeszcze gorzej, bo w 2016 r. ropa kosztowała mniej niż 30 dol., ale to już inna historia, o zdecydowanie politycznym zabarwieniu.

Ciekawym elementem jest też liczba czynnych odwiertów w Stanach Zjed-

noczonych. Nie chodzi tu tylko o liczby bezwzględne, ale o dynamikę zmian. We wrześniu 2008 r. tych odwiertów było 420, a dwa miesiące później ponad 440. Jednak sam kryzys spowodował spadek liczby czynnych miejsc wydobywania do 187. A taka sytuacja miała miejsce w czerwcu 2009 r. Obecnie czynnych odwiertów jest znacznie więcej, bo ponad 620. W szczytowym momencie przed katastrofą epidemiologiczną było ich więcej, bo prawie 680. Oczywiście zmiana, jaka jest widocz-

na w ostatnich tygodniach, nie jest zbyt duża, a jeśli weźmie się pod uwagę to, że w 2014 r. było ich 1500, obecne spadki są jedynie kontynuacją rozpoczętego trendu. Tym niemniej kierunek nie jest zbyt optymistyczny.

Równie słaby obraz notowała miedź, której kurs we wrześniu 2008 r. wynosił ponad 330 centów za funt, a pod koniec grudnia tego samego roku spadła do 125 centów. Dziś takich spadków na szczęście metal nie notuje.

Ocena rynku walutowego jest znacznie trudniejsza. Tu zysk jednej waluty jest niejako porażką drugiej. Tak naprawdę jedynymi elementami, jakie można ocenić, są relacja w stosunku do dolara i odczyt wskaźnika US Dollar Index. Ten stosunkowo niedawno notował odczyt prawie 104 pkt, ale kolejne dni obniżyły jego wartość, i to znacząco, bo wskaźnik 28 marca spadł poniżej poziomu 98,5 pkt. A to najlepszy obraz niepokoju. Istotnym elementem jest również polityka w zakresie stóp pro-

centowych. Te obecnie maleją w szokującym tempie, a ECB czy Rezerwa Federalna rzucają setki miliardów euro na rynek, aby ratować gospodarkę poprzez skup aktywów.

Ten ma na celu także pomóc rządowi poprzez zasilenie gotówką. Po części (w czwartym tygodniu marca) wpłynął na osłabienie wzrostu dolara. Jednak kluczem do zmian jest także polityka w zakresie epidemii. Przykładem tego był przez pewien czas funt zyskujący wraz z zaostreżeniem polityki przez władze. Funt, który jeszcze 20 marca kosztował 1,1447 dol., pod koniec marca kosztował ponad 1,245 dol., co oczywiście było efektem odreagowania, ale także i nadziei na skuteczną walkę Zjednoczonego Królestwa z epidemią.

Jak było lata temu, gdy świat zaczął zmagać się z kryzysem gospodarczym? We wrześniu 2008 r. euro kosztowało nawet 1,48 dol., funt 1,85 dol., a za dolara płacono niewiele ponad 2,25 zł. Kilka miesięcy później, czyli w marcu 2009,

kurs eurowalut spadł do poziomu 1,25 dol., ale kolejne miesiące przyniosły znowu poprawę i za euro płacono przeszło 1,43 dol. Tak było stosunkowo szybko, bo w czerwcu 2009 r. funt przeżywał podobne wahania, jednak nigdy nie zbliżył się do wartości z września 2008 r. i rok później notował odczyt na poziomie 1,66 dol. Nasz złoty w najgorszym momencie 2009 r. też przeżywał trudne chwile i za dolara płacono ponad 3,9 zł.

Te zmiany odzwierciedlały oczywiście dolarowy indeks. W 2008 r. indeks tuż przed kryzysem notował wynik 73 pkt, by kilka miesięcy później zbliżyć się do 83 pkt. Potem, czyli w 2009 r., znowu zaczął tracić. Taka karuzela przypomina obecną sytuację.

Czy grozi nam powtórka z 2008 r.? Tak, ale jest szansa, że problemy z wirusem mogą szybko się skończyć i gospodarki wrócą do równowagi. Jednak reperkusje w postaci niepewności i wahań – zarówno indeksów, jak i towarów czy walut – będą trwały znacznie dłużej.

Mimo pandemii KGHM działa bez zakłóceń

PRZEMYSŁ \ Wprowadzane w KGHM Polska Miedź SA działania zwiększające bezpieczeństwo pracowników zdają egzamin. Oddziały produkcyjne miedziowego holdingu funkcjonują zgodnie z planem, a firma nie ma też problemów z obsadą.

KGHM zatrudnia w swoich oddziałach ponad 18 tys. osób. Jeśli doliczyć pracowników spółek wchodzących w skład grupy kapitałowej, to liczba ta rośnie do blisko 40 tys. osób. W związku z szybkim rozwojem pandemii spowodowanej przez wirus SARS-CoV-2 bardzo ważne jest zapewnienie pracownikom miedziowego koncernu maksimum bezpieczeństwa, co pozwala utrzymać produkcję na normalnym poziomie.

Zarząd spółki kilka tygodni temu wprowadził i nadal wprowadza środki ostrożności oraz procedury bezpieczeństwa. W kopalniach zmniejszono liczbę osób zjeżdżających w windach szybowych – tzw. klatkach, zwiększono liczbę zjazdów w szybach, a autobusy i inne pojazdy dowożące pracowników do oddziałów są na bieżąco odkażane.

Systematycznie dezynfekowane są też wspólne przestrze-

nie. Wprowadzono również badania temperatury ciała pracowników, zapewniono im maseczki, kombinezony i materiały ochronne. Do kopalni i hut trafił też płyn do dezynfekcji Nitrosept produkowany przez spółkę Nitroerg SA, wchodzącą w skład holdingu.

W Grupie Kapitałowej KGHM obowiązuje specjalna procedura na wypadek wykrycia zakażenia koronawirusem u któregośkolwiek z pracowników. Zgodnie z nią niezwłocznie zawiadomione zostają wszystkie osoby, które miały bezpośredni kontakt z zarażonymi. Osoby te są zobowiązane do dwutygodniowej samoizolacji oraz kontaktu ze służbami sanitarnymi.

W każdym z kilku wykrytych przypadków te procedury zadziałały, samoizolacji poddano w sumie kilkudziesięciu pracowników. Do odwołania w koncernie zostały wstrzymane wszystkie służbowe de-

legacje zagraniczne oraz udział pracowników w krajowych konferencjach i szkoleniach.

Do działań ostrożnościowych wprzęgnięto najnowszą technikę, w tym termowizję. Już teraz testy prowadzone są m.in. w Zakładach Górniczych Rudna i Lubin oraz w Hucie Głogów. Firma czeka na dostawę reszty urządzeń, które pozwolą wychwycić wszystkie osoby z gorączką. Wysokiej czułości kamery termowizyjne wskażą osoby, których temperatura ciała przekroczy 38 st. C.

Kontrola obejmie nie tylko załogę holdingu, lecz także wszystkie osoby wchodzące na teren jego zakładów, również pracowników firm zewnętrznych. Zanim badania za pomocą termowizji obejmą wszystkie oddziały spółki, pracownicy są badani przy użyciu termometrów bezdotykowych.

(ar)

Gazprom będzie zmuszony zapłacić PGNiG miliardy

PRAWO \ Gazprom ma bardzo małe szanse, by skutecznie odwołać się od wyroku arbitrażu nakazującego zwrot polskiemu PGNiG 1,5 mld dol., dlatego zapłaci zasądzoną kwotę – twierdzą rosyjskie media. – Niewykonanie decyzji sądu grozi utratą reputacji odpowiedzialnego kontrahenta – podkreślają.

„Niezawisimaja Gazeta”, komentując decyzję sądu arbitrażowego w Sztokholmie w sporze między Gazpromem a PGNiG, prognozuje, że rosyjski koncern zapłaci żądane sumy. Zdaniem cytowanego przez dziennik analityka Aleksieja Kałaczewa Gazprom ma bardzo małe szanse, by skutecznie odwołać się od decyzji arbitrażu, ponieważ wcześniejsze apelacje dotyczące sporu z ukraińskim Naftohazem zakończyły się niepowodzeniem.

– Trzeba będzie zapłacić, ponieważ niewykonanie decyzji sądu grozi utratą reputacji odpowiedzialnego kontrahenta – podkreślił ekspert. Kałaczew uważa, że rewidowanie cen wstecz o kilka lat jest dziwne, jednocześnie przyznaje, że rozbieżność pomiędzy cenami z długoterminowych kontraktów i cenami na rynku jest dotkliwie wiel-

ka. – Gazprom powinien być bardziej elastycznie i częściej iść na rękę swoim kontrahentom w rewidowaniu cen – stwierdził.

Inny analityk Piotr Puszkariow ocenił, że mało prawdopodobne jest, by Gazprom w zamian za uiszczenie roszczeń uzyskał wycofanie sprzeciwu Polski wobec Nord Stream 2. – Byłaby to zbyt wysoka cena – zaznaczył. Z kolei ekspert Aleksiej Griwacz powiedział, że z powodu polityki polskich władz praktycznie sparaliżowana została współpraca dotycząca kontraktów długoterminowych.

PGNiG szacuje, że za okres od 1 listopada 2014 r. do 29 lutego 2020 r. będzie mogło odzyskać od Rosjan ok. 1,5 mld dol., czyli ok. 6,2 mld zł.

(jak, PAP)

OPŁATY NA AUTOSTRADACH BEZ KORKÓW

RUCH DROGOWY \ System videotollingu firmy PolCam Systems został zaprojektowany tak, aby kierowca nie musiał zatrzymywać się przed szlabanem w punktach poboru opłat. Znacznie wcześniej kamera z odpowiednim oprogramowaniem sprawdzi, czy jest użytkownikiem systemu. Opłata zostanie pobrana ze wskazanego wcześniej elektronicznego instrumentu płatniczego. W przypadku przejazdów w godzinach szczytu to rozwiązanie kluczowe, aby nie tworzyły się zatory.

INNOWACJE \ Na drogach pojawi się nowoczesny krajowy system videotollingu

Polskie wyzwanie rzucone zagranicznemu monopolistcie

W ogłoszonym przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego postępowaniu na stworzenie krajowego systemu poboru opłat za przejazd autostradami najkorzystniejszą ofertę złożyła wchodząca w skład Grupy WB polska spółka PolCam Systems. O tym, jak udało się przebić ofertę austriackiego monopolisty na polskim rynku, **ROZMAWIAMY Z PREZESEM POLCAM SYSTEMS, KRYSZTOFEM KACZYŃSKIM.**

Jak udało się pokonać austriackie przedsiębiorstwo Kapsch, które od lat miało monopol na system poboru opłat na polskich drogach?

Mamy sprawdzony produkt w korzystnej cenie, który w niczym nie ustępuje rozwiązaniom zagranicznym. Nie ma w tym żadnych czarów. Tak to działa na całym świecie, gdzie oferujemy opracowane przez PolCam Systems urządzenia.

Jednocześnie, w odróżnieniu od innych firm biorących udział w przetargu, mamy własne, od lat budowane kompetencje i rozwiązania. To, w połączeniu ze zgromadzonymi doświadczeniami po setkach zrealizowanych dostaw, jest solidnym fundamentem całego proponowanego przez nas systemu. Dlatego jesteśmy w stanie konkurować z innymi nie tylko wysoką jakością, ale przede wszystkim ceną. Poza tym to, co szczególnie cieszy, oprócz złożenia najkorzystniejszej oferty, to równe traktowanie przez skarb państwa firm polskich i zagranicznych. W końcu pojawiła się zasada uczciwej konkurencji, w której obce podmioty nie mogą wykorzystywać żadnych z posiadanych przewag. Na polskim rynku inteligentnych systemów transportowych bardzo długo dominowały te same zagraniczne przedsiębiorstwa. Monopolizowały one duże projekty. Cieszymy się z tego, że zmienił się trend i wszyscy biorący udział w postępowaniu traktowani są tak samo.

Czym polskie urządzenia skonstruowane przez inżynierów PolCam Systems wyróżniają się na tle rozwiązań oferowanych w przetargu przez zagranicznych oferentów?

Opracowania stworzone przez naszych konstruktorów, znających doskonale specyfikę rynku, mentalność i przyzwyczajenia polskich użytkowników, okazały się bardziej dostosowane do potrzeb zamawiającego. Wygrywają z konstrukcjami obcymi, które po wyborze za wysoką



Prezes PolCam Systems Krzysztof Kaczyński | fot. Grupa WB

cenę trzeba dopasowywać do rodzimych realiów. To zresztą odzwierciedla różnica w wysokości ofert w przetargu. Produkty i usługi, które od lat dostarczamy z powodzeniem na rynkach zagranicznych, dostosowaliśmy zatem w 100 proc. do wymagań zgłaszanych przez Ministerstwo Infrastruktury i podległe mu jednostki. To było podstawą

Wszystko to wygląda na niezwykle zaawansowane polskie rozwiązania. Czy nie będą one przeszkadzały korzystającym z drogi kierowcom?

Od kilku lat bardzo modnym hasłem jest innowacyjność. W rozumieniu PolCam Systems innowacyjnością jest precyzyjne zrozumienie potrzeb klienta. Tym jest dla nas nie tylko instytucja, ale przede wszystkim doce-

zamknięte, na których są zainstalowane place poboru opłat z bramkami i szlabanami. W tym przypadku kamery na wjeździe i wyjeździe weryfikują, czy kierujący pojazdem posiada środki finansowe na poczet opłaty, oraz przekazują do systemu informacje o konieczności jej pobrania. System otwarty wyposażony jest w zain-

**\\ System otwarty wyposażony jest w zainstalowane w odpowiednich miejscach kamery automatycznie odczytujące numery rejestracyjne samochodów. Oprogramowanie tych urządzeń weryfikuje przy wjeździe na płatny odcinek autostrady, czy została wykupiona winieta. **

do stworzenia nowoczesnego krajowego systemu videotollingu. PolCam Systems jest w stanie w zasadzie od razu wdrożyć na polskich drogach stworzone przez polskich inżynierów systemy monitorowania i zarządzania ruchem, systemy poboru opłat oparte na rozpoznawaniu tablic rejestracyjnych, jak też sieć fotoradarów oraz urządzeń do monitorowania przejazdu na czerwonym świetle, również na przejazdach kolejowych.

lowy użytkownik. Klientem jest dla nas każdy korzystający z naszego systemu kierowca: zarówno prowadzący własny samochód, jak i kierujący wozem firmowym.

Wspomniał Pan o videotollingu. Jak można opisać działanie takiego systemu?

Videotolling jest systemem poboru opłat za przejazd drogami. Występuje w dwóch odmianach: zamkniętej i otwartej. Ta pierwsza obejmuje systemy

zainstalowane w odpowiednich miejscach kamery automatycznie odczytujące numery rejestracyjne samochodów. Oprogramowanie tych urządzeń weryfikuje przy wjeździe na płatny odcinek autostrady, czy została wykupiona winieta. W pierwszym, zamkniętym systemie pobór opłaty obejmuje określony odcinek płatnej drogi, wyliczenie zależy od liczby przejechanych kilometrów. W systemie otwartym zazwyczaj mamy do czynienia

z „elektroniczną winietą”, która jest rodzajem opłaty zryczałtowanej.

Jak będzie działało w praktyce rozwiązanie PolCam Systems, które ma zostać wdrożone na polskich autostradach?

W odróżnieniu od obecnie wprowadzonego na tych autostradach elektronicznego systemu poboru opłat zdecydowaną korzyścią dla kierowcy jest brak konieczności posiadania i zamocowania jakiegokolwiek dodatkowego urządzenia w samochodzie. Jedyne, co jest wymagane od użytkownika, aby mógł bez przeszkód korzystać z naszego rozwiązania, to zarejestrowanie się w systemie videotolling i wskazanie elektronicznego instrumentu płatniczego, z którego będą pobierane opłaty. Jeżeli na koncie lub na karcie płatniczej będzie odpowiednia kwota, to właściwie nie trzeba będzie wykonywać żadnych dodatkowych czynności. Nasz system został zaprojektowany tak, aby kierowca nie musiał się zatrzymywać przed szlabanem. Znacznie wcześniej kamera z odpowiednim oprogramowaniem sprawdzi, czy jest użytkownikiem. Wystarczy, że tylko zwolni na punkcie opłat. W przypadku przejazdów w godzinach szczytu to rozwiązanie kluczowe, aby nie tworzyły się zatory. Taki rodzaj systemu płatności powoduje ich natychmiastowe rozładowanie.

Użytkownicy samochodów firmowych będą mieli do dyspozycji szereg udogodnień związanych z zarządzaniem pojazdami floty. Oprogramowanie pozwoli podzielić wozy na odpowiednie kategorie, okresowo generować sprawozdania i rozliczać przejazdy w ramach kart flotowych lub za pomocą wbudowanych w system zaawansowanych funkcji księgowych, z integracją z popularnymi systemami FK włącznie.

Rozmawiał Krzysztof Budka

Materiał przygotowany przez Radę Gospodarczą Strefy Wolnego Słowa



Blaise Pascal

(1623–1662) francuski matematyk, fizyk i filozof religii, jego dzieła to: „Prowincjałki” i „Myśli”

\\ Zważmy zysk i stratę, zakładając się, że Bóg jest. Rozpatrzmy te dwa wypadki: jeśli wygrasz, zyskujesz wszystko, jeśli przegrasz, nie tracisz nic. Zakładaj się tedy, że jest, bez wahania. \\

KORRESPONDENCJA ZNAD SEKWANY \ Republika skutecznie dba o wykluczenie refleksji religijnej w czasach zarazy i jak najbardziej laickie przeżywanie społecznej traumy

Nie ma Boga prócz rozumu, a Macron jest jego prorokiem

Koronawirus odsłonił wszystkie problemy laickiej Republiki, także nieodpowiedzialność francuskich elit. Prezydent Emmanuel Macron mówi, że stosuje się do zaleceń naukowców, a przy okazji wprowadza jakąś namiastkę „religii rozumu”. W czasach rewolucji zwolennicy „kultu rozumu” przejęli nawet na pewien czas katedrę Notre Dame w Paryżu. Czy mamy dzisiaj powtórkę historii, w lateksowych rękawiczkach ochronnych?



Bogdan Dobosz

Emmanuel Macron udzielił wywiadu włoskiej prasie i twierdzi, że rząd podejmował „najsurowsze środki tak szybko, jak to możliwe”. Spytany o jego słynne wyjście do teatru z Brigitte, aby pokazać, że należy „żyć normalnie”, 6 marca, czyli 11 dni przed pozamykaniem wszystkich w domach, mówił: „Na każdym etapie przestrzegałem trzech zasad: opieraliśmy nasze decyzje na doradztwie naukowym, dostosowywaliśmy się do ewolucji kryzysu i podejmowaliśmy proporcjonalne środki”. Pewnie dlatego posłano ludzi na wybory lokalne, a już następnego dnia (inny etap?) ogłoszono wprowadzenie zakazu wychodzenia z domów. Akcje Macrona zapewne polecą w dół, ale nie jest to jedyny dziwny aspekt działania władz Republiki.

Wielkie zmartwienie Paryża

Niejako między wierszami widać wyraźnie troskę o to, by epidemia COVID-19 nie doprowadziła do „nawrócenia Francji”. Czym się martwi Paryż? Możliwością tego, że „ekstremiści religijni wykorzystają kryzys zdrowot-



Państwo samo zaspokaja potrzeby wspólnotowości obywateli. Popiera happeningi w rodzaju balkonowego wsparcia dla pracowników medycznych, zapala na wieży Eiffla wielki napis „dziękujemy” | fot. Charles Platiau/Reuters

ny, by grać na ludzkich lękach i głosić, że zbliża się koniec świata”. To rzeczywiście poważne zmartwienie.

Media podają, że od 1 marca Międzyresortowa Misja ds. Czujności i Zwalczania Nadużyć Sekciarskich (Miviludes) otrzymała 40 zgłoszeń. Tutaj do jednego worka wrzuca się oszustwa dotyczące fałszywych środków na leczenie koronawirusa np. z próbami religijnego odczytania epidemii jako znaku. Zostać sekciarzem jest wyjątkowo łatwo.

Kolejny aspekt „religii rozumu” to próby zastąpienia religijnych potrzeb ludzi działaniami świeckimi. Psychologowie i psychiatrzy wyjaśniają, że wirus SARS-CoV-2 po prostu wywołuje „archaicz-

ne lęki” i powoduje trudności z wyzwoleniem mechanizmów adaptacyjnych, ponieważ zagrożenie jest niewidzialne. Na przykład neuropsychiatra Boris Cyrulnik analizuje wpływy ludzkiego strachu przed koronawirusem, lęku przed utratą najbliższych czy własną śmiercią. Wszystko naukowo i racjonalnie.

Zamiast Kościoła duchowy telefon zaufania

Władza jednak wie, że ludzie mają swoje „potrzeby duchowe”. Pozamykanie kościołów, sanktuariów, pogrzeby bez udziału rodziny, wyłączenie z pracy kapłanów szpitalni zostaną zastąpieni „duchowym telefonem zaufania”. Macron spotkał się z przedstawicielami religii oraz masonerią i padł tam pomysł „zielonej linii”. W sprawę włączyła się też ulubiona przez francuskiego prezydenta Rada Naukowa ds. COVID-19. Poparła ona 24 marca projekt uruchomienia takiej „zielonej linii duchowej” dla potrzebujących wsparcia w tego typu wymiarze. Nie ma spowiedzi, nie ma mszy św., ale taki „telefon zaufania” spełniałby ludzkie potrzeby bycia wysłuchanym i otrzymania porady – reklamował pomysł Olivier Wang-Genh, wiceprzewodniczący Związku Francuskich Buddystów (UBF). „Ta możliwość ducho-

wego wsparcia za pośrednictwem jednego numeru telefonu wydaje się nam niezbędna, zwłaszcza że wielu praktykujących nie ma kontaktu z instytucjami religijnymi lub ośrodkami kultu w swoim sąsiedztwie” – dodawał Mohammed Moussaoui, przewodniczący Francuskiej Rady ds. Kultu Muzułmańskiego (CFCM). Głos zabrał też Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji (GODF) Jean-Philippe Hubsch, który uznał taką inicjatywę nawet za „niezbędną”. Tylko przedstawiciel katolików lekko się od pomysłu separował.

Taka „zielona linia” wspierająca synkretyzm religijny załatwia zresztą absurdem. Dyskutowano m.in. o tym, czy trzeba będzie po wykręceniu numeru wybierać opcje w rodzaju – porada księdza, imama, pastora, rabina, masona. Do takich wymiarów Republika usiłuje sprowadzić religię w czasach zarazy.

Kolejna organizacja pozarządowa

Państwo samo zaspokaja potrzeby wspólnotowości obywateli. Popiera happeningi w rodzaju balkonowego wsparcia dla pracowników medycznych, zapala na wieży Eiffla wielki napis „dziękujemy”. Popiera wolontariat. W te dozwolone i popierane działania wpisuje się zresztą i Kościół katolicki. Masoneria zawsze chciała go

wypchnąć z przestrzeni publicznej i sprowadzić do roli pozarządowej organizacji charytatywnej. Teraz się to udało. Masońsko-religijna „nasiadówka” zwołana przez prezydenta miała wydobyć „sens”, który pozwoli lepiej „stawić czoła śmierci”. W takim spotkaniu nie byłoby może nic złego, gdyby nie to, że ten fałszywy ekumenizm to jednak krok w kierunku synkretyzmu i tworzenia jakiejś religii światowej, być może nawet w przyszłości uniformizacji pogrzebów. Władza najwyraźniej boi się refleksji religijnej nad czasami, w których przyszło nam żyć, czy możliwości nawrócenia.

Działania Kościoła jej to ułatwiają. 25 marca, w święto Zwiastowania, były wszystkie dzwony kościołów Francji przez dziesięć minut. Ludzie mieli wystawiać świece w oknie. Akcja przeszła bez większego echa. Dziennik katolicki „La Croix” konstatał: „Dzwony kościoła Saint-Léon w 15. dzielnicy Paryża rozbrzmiewają z pełną mocą. Ale świece na parapetach okien są rzadkie. Na balkonie jakaś para z czwórką dzieci trzyma świece. »To dla Zwiastowania« – wołają z czwartego piętra do starszej pani, która również zapaliła światło. Ta natychmiast zamyka okno”.

Warto jednak zauważyć, że ta inicjatywa Konferencji Episkopatu Francji (CEF) była skierowana do „wszystkich Francuzów, wierzących lub nie” jako „znak komunii myśli i modlitwy ze zmarłymi, chorymi i ich bliskimi”, a także z tymi, którzy pozostają na służbie. CEF potępiła „samolubstwo, indywidualizm, dążenie do zysku i konsumpcjonizm, które podważają naszą solidarność”. Biskupi wrzucili też temat „kryzysu ekologicznego”, który ma „zmienić nasze życie”. Było też o ideałach braterstwa, choć hasło „fraternité” ma raczej korzenie w rewolucji zwanej wielką.

Trudno zebrać mieszkańców „wielokulturowej” Francji wokół wspólnych wartości, bo po prostu wieloletnie działania władz doprowadziły do tego, że tych wartości już nie ma, a wspólne korzenie podcięto.

Republika skutecznie dba o wykluczenie refleksji religijnej w czasach zarazy i jak najbardziej laickie przeżywanie społecznej traumy. Trudne czasy stały się nawet okazją do promocji pewnych pomysłów Wielkiego Wschodu. Tymczasem „rozum” w czasach zarazy niektórym odebrało, a nominacja Macrona na jego proroka raczej śmieszny.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ogłasza i przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubelskiego położonej w:

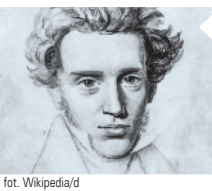
1. Cholewiance gm. Kazimierz Dolny. Nieruchomość ozn. jako działka nr 185/2 o pow. 0,5099 ha. KW NR LU1P/00017122/8. Cena wywoławcza: 1 200 000,00 zł, Wadium: 120 000,00 zł. Termin: 5.06.2020 r. o godz. 900.

oraz ogłasza i przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż udziału w wysokości 42/100 we współwłasności nieruchomości położonej w:

2. Chelmie przy ul. Stephensona 5a. Nieruchomość ozn. jako działka nr 294/4 o pow. 0,0878 ha. KW NR LU1C/00043461/4. Cena wywoławcza: 1 100 000,00 zł, Wadium: 110 000,00 zł. Termin: 5.06.2020 r. o godz. 11⁰⁰.

Przetargi odbędą się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, przy ul. Artura Grottgera 4 w sali nr 569.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, w Departamencie Infrastruktury i Majątku Województwa, pok. 579 tel. 081 44 16 797. Ogłoszenie o przetargach zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego przy ul. Artura Grottgera 4 oraz opublikowane na stronach internetowych www.umwl.bip.lubelskie.pl w zakładce Majątek → Przetargi dot. sprzedaży nieruchomości.



fot. Wikipedia/d

Søren Kierkegaard

(1813–1855) duński filozof, poeta romantyczny i teolog, uznawany za jednego z prekursorów filozofii egzystencjalnej

\ Różnice między ludźmi sprowadzają się do tego, jak wypowiadają głupstwa; to, że je wypowiadają, jest ogólnołudzkie. \

PUBL...

15

FELIETON \ Wymienią kandydatkę KO na prezydenta czy nie wymienią i kto na tym skorzysta

Samotność dziewczyny z Ursusa

Małgorzata Kidawa-Błońska zawiesiła swoją kampanię wyborczą i namawiała do tego innych kandydatów opozycyjnych. Jednak nic z tego, oni nie zamierzają niczego oficjalnie deklarować, bo de facto nikt już nie prowadzi wyborczej rywalizacji, a zawsze można zarobić bonusowe punkty w czasie kryzysu. Wszystko wskazuje na to, że Kidawa-Błońska została sama jak palec.



Grzegorz Wszółek

Sondaże dla potencjalnie największej rywalki Andrzeja Dudy są bezlitosne. Prześledźmy badania opinii tylko z ostatnich dni: jeśli wybory odbyłyby się 10 maja, obecny prezydent mógłby liczyć na aż 54,6 proc. i wygrać w cuglach już w pierwszej turze. Badanie IBRIS dla Onetu pokazuje przepaść między Dudą a Kidawą-Błońską. Kandydatka Koalicji Obywatelskiej uciułała zaledwie 12,1 proc. przy zaledwie 20 proc. prognozowanej frekwencji.

W kryzysie prezydent zyskuje

Nie ma jednak wątpliwości, że mimo ogromnego kryzysu związanego z pandemią koronawirusa obóz władzy mocno zyskuje. A powinien przecież tracić, łącznie z prezydentem, jeśli wsłuchać się w donośne oskarżenia nie tylko polityków, lecz także komentatorów obozu antypisowskiego. W pierwszych dniach po wprowadzeniu obostrzeń – zamknięciu granic, wprowadzeniu obowiązkowej kwarantanny dla przyjeżdżających do Polski i izolacji w domach – Andrzej Duda był mocno atakowany za wizyty w szpitalach, stacjach sanepidu czy w Jedliczu w zakładach Orłenu. Opozycja, a także, co nie dziwi, Małgorzata Kidawa-Błońska, zarzucała mu prowadzenie kampanii wyborczej w czasie żarliwych apeli do społeczeństwa o pozostanie w domach. W pewnym momencie prezydent wyraźnie zrezygnował z aktywności, która miała na celu – jak twierdziło otoczenie Pałacu Prezydenckiego – udzielenie wsparcia lekarzom i wszystkim tym, którzy przyczyniają się do walki z pandemią koronawirusa. Ponadto rząd od pierwszych dni kryzysu jest nieustannie flekowany: a to za brak maseczek i rękawiczek, za niewystarczającą liczbę respi-

ratorów, a to łóżek w szpitalach. Po części oskarżenia były słuszne, wszak zapaść w służbie zdrowia trwa nie od pięciu, ale od co najmniej 30 lat. Niestety opozycja nie trafiła ze swoją narracją w odpowiednie tony.

Kto sieje fake newsy, ten traci

Mówiąc krótko: jak zwykle przegrzała temat, wyolbrzymiła go do niebotycznych rozmiarów, a przy tym wpadła w sidła psychozy, o którą oskarżała prawicowych rywali przez lata przed polityczną zmianą w 2015 r. Zarzucanie celowego fałszowania statystyk zachorowań i zgonów na COVID-19 to już tylko krok od stwierdzenia, że oto PiS w porozumieniu z Andrzejem Dudą pozwalają na roznoszenie zarazy i zabijają obywateli. W tę pułapkę wpadła jeszcze przed przypadkiem „zero” w Polsce sama Małgorzata Kidawa-Błońska. Domagała się ujawnienia liczby zachorowań na koronawirusa, bo władza już „wie” i ukrywa. Gdy nawet niesprzyjający PiS dziennikarze pytali, dlaczego tak się upierała przy tezie, która okazała się fałszywa – gdyż Ministerstwo Zdrowia na okragło publikuje dane, poczynawszy od pierwszej zakażonej osoby – z rozbrajającą szczerością oznajmiła, że to rząd powinien się tłumaczyć, a ona tylko pytała i dociskała obóz władzy. Kandydatka zapomniała, że tak może się zachowywać rozemocjonowany i sfrustrowany internauta, który nie ma nic lepszego do roboty od ostrej jazdy po nielubianych politykach. Teraz Koalicja Obywatelska sugeruje zwolnienia lekarzy, którzy sprzeciwiają się resortowi zdrowia i rzekomo domagają się prawdy o faktycznej liczbie zgonów pacjentów. Szkoda tylko, że jedna z głównych relacji na zasadzie: „ktoś mi powiedział, że tak jest” nie dość, że była anonimowa, to jeszcze wyparowała z Facebooka. Głównym nosicielem sensacyjnych wiadomości był natomiast jeden z działaczy

Koalicji Obywatelskiej. Wielkie zaskoczenie, prawda?

Dobrze, że daleko nam do Paryża

Efektom zawieruchy, którą zapoczątkowała Małgorzata Kidawa-Błońska, jest rosnące poparcie dla Andrzeja Dudy i rządu. Rzekomo zbyt spóźnione działania gabinetu Mateusza Morawieckiego w związku z pandemią koronawirusa pozytywnie ocenia aż 71 proc. respondentów w badaniu pracowni SocialChanges dla wPolityce.pl. Idźmy dalej: 67 proc. pytanych jest za wprowadzeniem tzw. tarczy antykryzysowej w związku z fatalnymi prognozami gospodarczymi (Estymator dla DoRzeczy.pl). Symbolem wzrostu poparcia dla PiS jest wyraźny skok rozpoznawalności i pozytywnych ocen, które zbiera prof. Łukasz Szumowski. Minister zdrowia w rankingach zaufania ustępuje już tylko prezydentowi – a przecież kilka tygodni temu mało który wyborca w ogóle go kojarzył. Obecna sytuacja w niczym nie przypomina frustracji i niezadowolenia z postawy francuskich władz – aż 55 proc. Francuzów nie ufa działaniom tamtejszego rządu. Reasumując, tylko przy wariancie „paryskim” opozycja mogłaby coś ugrać na frontalnej krytyce niemal każdej decyzji PiS. Bo nawet przy kontrowersyjnych i wrzuconych w ostatniej chwili do tarczy antykryzysowej zapisach o głosowaniu korespondencyjnym 10 maja, to Koalicja Obywatelska głosowała w całości za przyjęciem projektu pomocowego. Senat już się zrelektował i zaproponował ponad 80 poprawek w trosce zapewne o jak najszybsze przegłosowanie ustawy. Aktywność KO wygląda tak, jak kampania Kidawy-Błońskiej do czasu jej „zawieszenia”: zupełnie niezrozumiale i niemrawo.

Mantra i inne kwiatki

„Wybory 10 maja 2020 r. nie mogą się odbyć! Jeśli jednak rządzący będą trwali w tym uporze, to muszą wiedzieć, że ponoszą pełną



Efektom zawieruchy, którą zapoczątkowała Małgorzata Kidawa-Błońska, jest rosnące poparcie dla Andrzeja Dudy i rządu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

odpowiedzialność za straszliwe skutki dla życia i zdrowia obywateli. W takiej sytuacji apeluję do wszystkich wyborców, aby nie uczestniczyli w wyborach 10 maja 2020 r. Jeśli nie można inaczej, niech odpowiedzią na nieodpowiedzialność władzy będzie powszechny bojkot. (...) Jednocześnie wzywam pozostałych kandydatów, aby zrobili to, co ja. Czas na jasną deklarację. Dziś wszyscy zdajemy test na odpowiedzialność i przyzwoitość. Jeśli zachowamy jedność, pokonamy wszelkie przeciwnieństwa” – wzywała kandydatka na prezydenta w liście otwartym. Jednocześnie pytana kilka dni temu w Radiu ZET wiele razy o to, czy jeśli wybory odbędą się w terminie, to ona je zbojkotuje, jak mantrę powtarzała: „Wybory nie mogą się odbyć”. Nawet jej elektorat nie dowiedział się, co uważa największa nadzieja opozycji na pokonanie Andrzeja Dudy. Dziś to PiS musi uważać, by jednak sen niektórych polityków KO o wymianie Kidawy-Błońskiej na kogoś innego się nie spełnił. Władysław Kosiniak-Kamysz nie jest pewniakiem do wejścia do II tury, ale wyraźnie

zyskuje na jałowej kampanii byłej marszałek Sejmu. Platforma zapewne marzy o kolejnym powrocie Donalda Tuska na białym koniu, tym razem faktycznym. Rejestracja kandydatów na 45 dni przed wyborami się odbyła. Nie mieliśmy jeszcze do czynienia z taką sytuacją w III RP, by na skutek tragedii epidemicznej, która może pociągnąć za sobą wprowadzenie stanu klęski żywiołowej, doszło do przesunięcia terminu głosowania na najważniejszy urząd w państwie. Gdybym był sztabowcem PiS, trzymałbym kciuki za to, by deklaracja Kidawy-Błońskiej się spełniła i nie nastąpiła podmiata wyborcza. Im dłużej trwałaby aktywność kandydatki, tym częściej pojawiałyby się „kwiatki” w postaci filmików nagrywanych przez zafrasowanych sztabowców, w których bohaterka odpowiada na pytanie: „Czy powiedziała pani, że konstytucja jest ważniejsza od życia?”. Wydawało się, że Bronisław Komorowski to symbol fatalnego zarządzania kampanią i wczuwania się w społeczne nastroje. Tymczasem wszystko jeszcze przed nami.

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

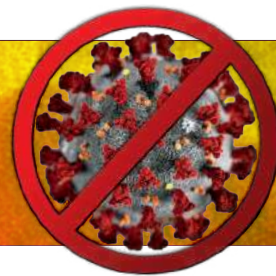
SERWIS ANTYCOVID-19

18

PROGRAM TV/MOTORYZACJA

19

SPORT



WYWIAD \ Z włoskim publicystą i pisarzem MARCEM GALLINĄ rozmawiają OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK i ANTONI OPALIŃSKI (PR24)

Jak Bruksela odmówiła Włochom chleba

Włochy bardzo wcześnie zaapelowały do UE o pomoc, ale w Brukseli chętniej debatowano o Europejskim Mechanizmie Stabilności niż o zwalczaniu pandemii. Nawet premier Conte, który nie jest przecież żadnym zadymiarzem, uskarżał się z goryczą na tę sytuację, zerkając znacząco w stronę kanclerz Merkel. We Włoszech są pierwsze gminy, które symbolicznie ściągnęły ze swoich masztów flagi unijne. A wiceprzewodniczący Izby Deputowanych po prostu wyniósł flagę ze swojego biura.

Mieszka Pan i pracuje w Berlinie, ale większość Pana rodziny żyje w prowincji Brescia, w północnych Włoszech. Jak wygląda teraz codzienność w tym jednym z najbardziej doświadczonych przez koronawirusa rejonów Włoch?

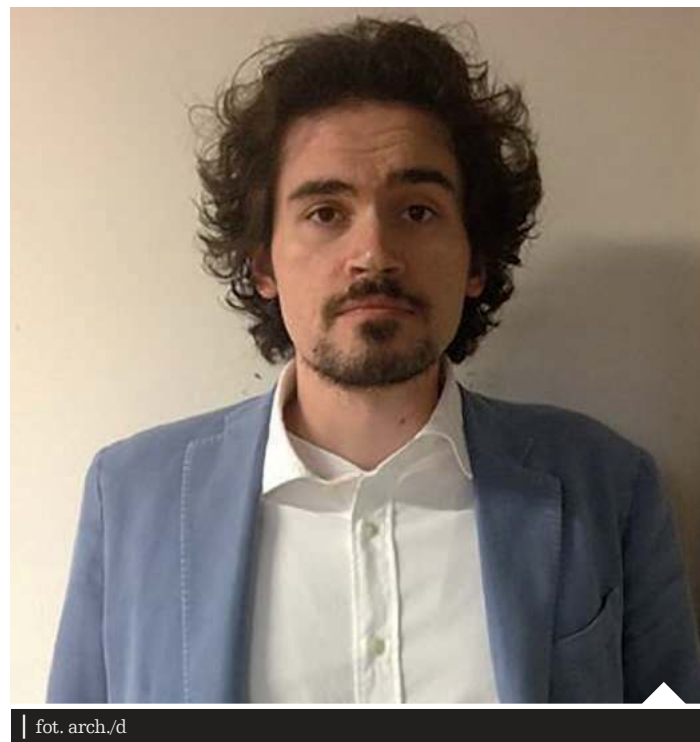
W tej prowincji żyje 20 członków mojej rodziny, wszyscy w liczącej 7 tys. mieszkańców miejscowości położonej 25 km od miasta Brescia. Brescia, tak jak i Bergamo, jest jednym z epicentrow epidemii koronawirusa. Mimo że moja rodzinna miejscowość to wieś, dochodzi tam wiele informacji z Brescii i okolic. W sąsiednim mieście jest szpital, a mój ojciec, który zajmuje się handlem, ma dużo znajomości w okolicy, ten przepływ informacji jest więc ciągły. Włochy to państwo, w którym stosunki międzyludzkie są ściśle związane z kulturą jedzenia, z kuchnią. Ludzie spotykają się rano w barze na śniadaniu, potem wieczorem w restauracji na kolacji. To nieodłączny element włoskiej kultury. Od momentu zamknięcia Włoch i wprowadzenia ograniczeń wszystko się załamało. Obustronnie zaczęły być wdrażane już miesiąc temu, to wtedy ograniczono godziny otwarcia barów do godz. 18, a jak ktoś się upierał, że nie wyjdzie, przychodzili carabinieri i wyciągali ludzi na zewnątrz. Niektórym takie działania wydały się przesadą, inni się wystraszyli. Dziś wszelkie aktywności w Brescii zamarły. Ludziom wolno wyjść tylko na krótki spacer. Mam 82-letnią ciocię, dla której było normalne, że kilka razy w tygodniu uczestniczy we mszy świętej, chodzi na pogrzeby, jest aktywna społecznie, a teraz od kilku już tygodni pozostaje w domu, bo z uwagi na wiek jest w grupie ryzyka. Same pogrzeby ogranicza się do koniecznego minimum, bez ceremonii, uroczystości odby-

wają się w ścisłym rodzinnym gronie. W tak katolickim kraju, jak Włochy, gdzie wszystkim uroczystościom kościelnym, chrztom, pogrzebom towarzyszy bogata oprawa i uczestniczy w nich zawsze bardzo dużo ludzi, to szczególnie trudny czas. W naszej rodzinie nikt nie zmarł na chorobę COVID-19, ale mój tata w ciągu ostatnich trzech tygodni stracił czterech przyjaciół. Tata zajmuje się sprzedażą napojów, współpracuje z restauratorami prowadzącymi swoje punkty nad jeziorem Garda. Wielu z tych ludzi już dziś jest niewypłacalnych. Goście odwołali swoje rezerwacje w hotelach, nikt nie wie, jak długo jeszcze potrwa stan wyjątkowy. Skutki finansowe będą dla ludzi w regionie katastrofalne. Tylko nieliczni będą być może w stanie nadal funkcjonować po zakończeniu narodowej kwarantanny. Prowincje takie jak Brescia, Mantua, Werona uchodzą jedne z najsilniejszych ośrodków gospodarczych Włoch, ich głównym źródłem dochodu jest turystyka. Jeżeli więc tak ogromny kryzys dotyka sam silnik włoskiej gospodarki, to co będzie z resztą kraju? To jest pytanie, które często pada w moich rozmowach z rodziną. Żeby nie było jednak tak do końca posępnie, z pewnością ściami widzieli państwo w telewizji Włochów śpiewających na swoich balkonach. W mojej rodzinnej miejscowości raczej nie dochodzi do takich występów, bo jesteśmy średnio utalentowani muzycznie, może poza moim zmarłym chrześniem, który umiał zainonować każdy przebój. Co jednak chcę powiedzieć, to to, że w tym trudnym czasie solidarność góruje nad urazami. Sąsiad mojego ojca, z którym od lat jest w sporze, teraz co dzień, mijając go, pyta: „jak tam zdrowie?”. Jest w tym śpiewaniu i ser-

decyjniejszym stosunku ludzi do siebie nawzajem jakaś nadzieja. Włosi trzymają się razem. Przynajmniej jeszcze teraz tak to wygląda. Izolacja ma swoje konsekwencje.

Wspomniał Pan o uroczystościach kościelnych i o tym, jak licznie włoscy katolicy uczestniczą we wszelkich wydarzeniach religijnych. Już półtora tygodnia temu media zelektryzowały natomiast opowieści o włoskich księżach i siostrach, którzy z narażeniem życia do końca towarzyszą chorym. Wielu z nich zmarło. Dziennik „Avvenire”, pisząc o Bergamo, nazwał je „diecezją męczenników”. Pan również na łamach magazynu „Die Tagespost” pisał na ten temat. Proszę nam opowiedzieć więcej o tym heroizmie włoskich duchownych.

Co biografia, to inna opowieść. Księża sami podkreślają, że duchowni spieszą z pomocą nie tylko chorym i umierającym, lecz także towarzyszą lekarzom, ratownikom medycznym i pielęgniarkom w ich codziennej pracy. Oni bardzo potrzebują teraz wsparcia duchowego. Ksiądz Luigi posługujący w szpitalu w Neapolu wyznał, że przychodzi do niego wielu ratowników medycznych, którzy proszą go o spowiedź, ponieważ nagle zostali skonfrontowani z wyborami natury etycznej i sobie z tym po ludzku nie radzą. Nie każdy jest w stanie zimno stosować się do selekcji chorych, decydować, kto powinien otrzymać konieczną pomoc w pierwszej kolejności, a kto ma czekać. I jak zawsze w takich tragicznych okolicznościach pada pytanie: gdzie jest Bóg? A odpowiedź jest taka sama jak dwa tysiące lat temu: On jest z wami. W Cremie jeden z księży opowiadał o lekarzu, który przed epidemią nie był człowiekiem szczególnie wierzącym. Dziś codziennie się modli. We włoskich szpitalach, mimo oczywistych trudności, w sferze duchowej



fot. arch./d

wej wszystko jest jak należy. Księża udzielają sakramentu namaszczenia chorych, lekarze i pielęgniarki, widząc to, przystają, modlą się. Wokół obecności księży przy chorych narosło też sporo historii i legend. Powtarzana jest ostatnio historia pacjenta, którego ostatnim życzeniem przed śmiercią była landrynka i poprosił księdza, by mu ją przyniósł. Kapłani są dopuszczani do pacjentów, wyjątek stanowi udzielenie komunii i trwa to krótko, by nie ryzykować. Ten ksiądz przemycił landrynkę i dał ją umierającemu, ten podziękował uśmiechem i wkrótce po tym zmarł. Kapłan pozostał zaś anonimowy z obawy przed sankcjami. W samym Bergamo sytuacja jest dziś na tyle poważna, że księża czasem nie są nawet w stanie wypełnić swojej posługi wobec chorych. Uderzyła mnie jedna z relacji, w której opisano, jak wygląda udzielanie sakramentów. Księża noszą maski ochronne, skafandry i czepki, są tak zamaskowani, że chorzy często nie wiedzą, że to osoby

duchowne. Muszą poza tym zachować dystans. Umierający nawet nie słyszą słów modlitwy. W takiej sytuacji udzielenie namaszczenia chorych staje się wręcz niewykonalne, sami lekarze ostrzegają też przed tym, bo kapłani mogliby później sami roznieść infekcję. Jeden z kapucynów opowiadał, że przeżył malarię w Amazonii, ale czegoś tak strasznego, jak w Bergamo nigdy wcześniej nie doświadczył. Chorzy umierają samotnie, bez opieki duchowej, bez tego ostatniego uśmiechu wyrażającego ulgę, że ktoś towarzyszy im do końca. Biskup Bergamo ogłosił nawet ostatnio, że z uwagi na zbyt duże ryzyko zarażenia sakrament namaszczenia chorych nie będzie już udzielany. To był jeden z powodów, dla których papież Franciszek wydał dekret o tym, że umierający, który w swojej ostatniej godzinie skieruje oczy na krzyż, może uzyskać odpust zupełny.

W państwach Europy Zachodniej osoby duchowne często spotykają

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SERWIS ANTYCOVID-19

18 PROGRAM TV/MOTORYZACJA

19 SPORT



się z brakiem szacunku, a nawet postawą wrogości. Sądzi Pan, że społeczeństwa zlaicyzowanej Europy, patrząc na poświęcenie włoskich księży i zakonnic, ockną się i ujrzą w osobach duchownych kogoś więcej niż „kościelnych urzędników”?

Myślę, że zwłaszcza w tradycyjnie katolickich państwach, takich jak Włochy czy rządzona przez wrogi Kościołowi, lewicowo-populistyczny rząd Hiszpania, Kościół ma teraz ogromną szansę odzyskać zaufanie społeczne. Zarówno ze względu na swoją działalność charytatywną, jak i posługę duszpasterską. Kobiety i mężczyźni, którzy ofiarowali swoje życie Chrystusowi, świadczą swoim przykładem, że można towarzyszyć człowiekowi w godzinie jego śmierci. Dla mnie istotniejszy jest jednak wymiar duchowy tego, co obecnie widzimy. Taniec wokół cielca hedonizmu, egoizmu i relatywizmu wpisuje się w funkcjonowanie społeczeństw, które same się niejako wydrażyły, idąc za pokusą ulotnej przyjemności. Wyrzuciliśmy poza nawias nasze przemijanie, nie tylko to osobiste, lecz także przemijanie naszych społeczeństw, kultury, systemów politycznych. Wirusa nie da się jednak zreinterpretować. On realnie istnieje, stanowiąc śmiertelne zagrożenie, które każdego może osiągnąć. Szefów rządów, milionerów, gwiazdy. To jest wielki powrót śmierci, która nie rozróżnia, wszystkich traktując tak samo. Obserwuję zwłaszcza w przyzwyczajonych do nieustannej walki o postęp społeczeństwach Europy pewne niedowierzanie, że życie z dnia na dzień może tak diametralnie się zmienić. Kościół katolicki jest jednym z niewielu systemów, które na każdy aspekt życia mają jasną odpowiedź. Kościół powinien jednak mieć odwagę, by tych często uznawanych za „zbyt rygorystyczne” zasad bronić, to kwestia wiarygodności. W czasach kryzysu społeczeństwo ma więcej uznania dla ludzi, którzy autentycznie bronią sprawy, zamiast popadać w apatię.

W Polsce wielu katolików z braku możliwości uczestniczenia w mszach św. modli się online. Do tej pory tego typu praktyki były zarezerwowane dla tych, którzy z ważnych powodów nie mogli udać się do kościoła. Jak włoscy wierni Kościoła katolickiego radzą sobie z tą nową sytuacją?

Włochy to państwo o dużym udziale osób starszych, podejrzewam, że większość seniorów poza tymi, którzy mogą liczyć na wsparcie

obrotnych wnucząt, raczej nie korzysta z oferty mszy św. w sieci. Wielu pozostaje w swoich domach, ogląda papieża Franciszka w telewizji na Anioł Pański lub słucha radiowych transmisji mszy św. Istnieje też pewna presja społeczna, której nie należy lekceważyć. Zdarzały się przypadki, kiedy księża nielegalnie odprawiający nabożeństwa z udziałem wiernych ściągali kłopoty na siebie i swoje wspólnoty. Tego typu łamanie rozporządzeń jest odczytywane jako przejaw braku odpowiedzialności i dawanie złych wzorców. Tęsknota za przyjmowaniem komunii świętej jest bardzo silna, ale większość wiernych przestrzega obostrzeń, starci korzystają z radia i telewizji, a młodzi z internetu. To nie zastąpi poczucia wspólnoty, które we Włoszech nie jest pustą frazą. Ludzie idą do kościoła, ale przed mszą i po niej rozmawiają ze sobą, spotykają się, młodzież organizuje swoje spotkania w oratorium. Kiedy rozmawiam przez telefon z moją ciocią z Brescii, wyczuwam, że bardzo jej brakuje tego poczucia wspólnoty właśnie.

Włochy od początku pandemii koronawirusa znalazły się w centrum zainteresowań światowych mediów. W Niemczech, gdzie Pan mieszka, szeroko komentowano stan włoskiej służby zdrowia, ale i zachowanie samego społeczeństwa włoskiego w obliczu zarazy. Jak Pan odebrał te relacje i komentarze, ile jest w nich prawdy, a ile stereotypów?

Mam wrażenie, że w niemieckich mediach, ale i wśród niemieckich polityków przynajmniej do połowy marca dominowało pewne poczucie wyższości. Wychożono wtedy jeszcze z założenia, że Niemców epidemia tak bardzo nie dotknie, a we Włoszech służba zdrowia stoi na niskim poziomie, brakuje łóżek na oddziałach intensywnej terapii etc. Padało też wiele trafnych argumentów, ale jednocześnie rozpowszechniano potworne głupstwa, na przykład jeden z niemieckich naukowców z pełną powagą twierdził, że mieszkańcy Lombardii wcale nie umierają na skutek zarażenia koronawirusem, ale przez zły stan powietrza. Albo że w Bergamo wcale nie odnotowano tak wielu zgonów, a doniesienia o przepełnionych kostnicach i nienadających krematoriach to jedynie „dowody anegdotyczne”, które niczego nie dowodzą. Dlatego też w Niemczech media tygodniami informowały o zagrożeniu koronawirusem

Włoszech, w sposób lekceważący. W jednym z programów telewizji publicznej nawet robiono sobie z tego żarty albo ostrzegano przed „prawicą”, która rzekomo miała zinstrumentalizować koronawirusa w swojej ksenofobicznej agendzie. Jeszcze 10 marca stacja ZDF zaprosiła do studia epidemiologa, który nazwał zagrożenie koronawirusem zwykłą histerią, a działo się to w czasie, gdy system ochrony zdrowia w Lombardii był już na skraju wyczerpania. Do 11 marca nie było w Niemczech żadnego medium, które nie wysuwałoby argumentu, że przecież grypa jest o wiele groźniejsza od nowego koronawirusa. Dopiero po tym, jak kanclerz Angela Merkel oficjalnie ogłosiła kryzys, nastąpił zwrot. Eksperci, którzy do tej pory wyśmiewali zagrożenie, popadli w niełaskę, nikt nie przewidywał zbliżającej się epidemii, nagle zapalono czerwoną lampkę alarmową. Podsumowując, główne media niemieckie absolutnie zawiodły. Niektóre alternatywne magazyny informowały o zagrożeniu, owszem, ale powszechne echo medialne brzmiało: przecież to tylko grypa, jesteśmy przygotowani. Do tego doszedł jeszcze ten nieprzyjemny, bezkrytyczny przekaz o rządzie federalnym, który widząc przecież, jak płonie włoski dom, nie wyciągnął z tego żadnych wniosków dla Niemiec.

A jak Pan ocenia taktykę przyjętą przez rząd federalny w walce z koronawirusem? Niemcy stosunkowo późno wdrożyli pakiet obostrzeń antykryzysowych.

Podam przykład: w Polsce już na początku marca wprowadzono specustawę regulującą kwestie związane z walką z epidemią, zrobiono to w czasie, gdy Polska odnotowała zaledwie kilka przypadków zachorowania na COVID-19. A Niemcy 9 marca, czyli w czasie, gdy Włochy zamknęły się na głucho, nie wdrożyły u siebie ani jednego środka ostrożności, i to w sytuacji, gdy tysiąc mieszkańców Niemiec już oficjalnie uznano za zarażonych! Jedyne, co zrobiono, to wydrukowanie formularza, który mieli wypełniać podróżni wracający do Niemiec z rejonów uznanych za objęte kryzysem. Jeszcze 6 marca minister zdrowia Jens Spahn wykluczył wprowadzenie ograniczeń w podróżowaniu, cztery dni później federalna minister edukacji wykluczyła zaś konieczność zamyka-

nia szkół. Przypominam, że w tym samym czasie Polska, mimo zaledwie kilku potwierdzonych przypadków koronawirusa, wdrażała już rygorystyczne obostrzenia. Media przyjmowały ten brak działań ze strony rządu federalnego bez emocji. Dla kogoś, kto cały czas obserwował rozrost epidemii we Włoszech, ta pasywność Berlina była czystym surrealizmem. Sądzę, że wcześniejsza reakcja oszczędziłaby nam konieczności wdrażania bardziej rygorystycznych rozwiązań w przyszłości. Niemcy już 1 marca powinny wprowadzić szczegółowe kontrole na granicach, zadbać o wystarczający dostęp do testów, zadbać o wzrost świadomości zagrożenia w społeczeństwie, by ludzie wiedzieli, jak się zachowywać.

Jaką rolę w tym kryzysie, czy próbie jego przezwyciężenia, odgrywa Angela Merkel?

Biorąc pod uwagę, że media i polityka zareagowały dopiero wtedy, gdy pani kanclerz po wielotygodniowym milczeniu ogłosiła, że kryzys jednak istnieje – jej rola jest decydująca. Gdyby nie wskazała palcem, Niemcy wciąż by tkwiły w martwym punkcie. Dla wielu przedstawicieli elit to Angela Merkel jest wciąż politykiem nadającym ton i tłumaczącym świat. Chociaż mam wrażenie, że trzeba było nieźle ją przymusić do ostatnich wystąpień. Nie wykazała inicjatywy. Jak zawsze reaguje, a nie rządzi.

Wróćmy do Włoch. Italia uchodzi za państwo bardzo podzielone wewnętrznie sporem politycznym. Czy wyzwanie walki z koronawirusem zasypie linie podziału, czy je jeszcze pogłębi?

Matteo Salvini jako przywódca opozycji znalazł się w potrzasku. Podczas gdy w Rzymie rządzi lewicowy rząd, partia Salviniiego ma premiera w Lombardii. Rząd narodowy i regiony są na siebie skazane, nawet jeżeli inaczej wyobrażają sobie wyjście z kryzysu. Salvini nie złagodził tonu, ale jest cichszy niż jeszcze na początku kryzysu. Być może jego PR-owcy odradzili mu zbyt dużą konfliktowość w tak trudnej sytuacji. Same spory nie ustały. Salvini wezwał premiera Giuseppe Contego do rezygnacji, ale tak naprawdę Salvini jest świadom, że nastroje w społeczeństwie jeszcze bardziej się pogorszą w najbliższym czasie, zwłaszcza z powodu perspektywy zapaści gospodarczej.

Matteo Salvini wypowiedział się ostatnio ostro o Unii Europejskiej, nazywając ją „gniazdem żmij i hien”. Włosi podzielają te opinie?

Salvini lubi uciekać się do poezji. Znam Włochów, którzy w sposób bardziej dosadny skomentowaliby Unię Europejską.

W Polsce podniosły się głosy, że w obliczu pandemii Unia Europejska okazała się bezradna. Czy Włochy czują się dziś opuszczone przez brukselską machinę?

Zdecydowanie tak. I dlatego Włosi tak alergicznie reagują teraz na pouczenia polityków unijnych, którzy krytykują Italię za przyjmowanie pomocy spoza UE, chociażby z Chin.

Jeżeli przyjaciel opuszcza człowieka w potrzebie, kiedy ten głoduje, a przychodzi inny i daje mu chleb do ręki, to ten, który nie udzielił pomocy, ma grzech zaniechania, a ten, który nakarmił, nie jest traktowany jak osobnik wykorzystujący sytuację. Tak to wygląda z perspektywy Włoch. Włochy bardzo wcześnie zaapelowały do UE o pomoc, ale w Brukseli chętniej wtedy debatowano o europejskim mechanizmie stabilizacji niż o zwalczaniu pandemii. Nawet premier Conte, który nie jest przecież żadnym zadymiarzem, uskarżał się z goryczą na tę sytuację, zerkając znacząco w stronę kanclerz Merkel. We Włoszech są pierwsze gminy, które symbolicznie ściągnęły ze swoich masztów flagi unijne. A wiceprzewodniczący Izby Deputowanych usunął flagę ze swojego biura.

W czasie zarazy wielu Europejczyków sięga po „Dekameron” lub „Dżumę”. A co w czasie pandemii czyta autor „Anegdot Eugenejskich” nazywanych, jakkolwiek by było, „Małym Dekameronem XXI w.”?

Po raz kolejny sięgam po powieść „Narzeczeni” Alessandra Manzoniiego. Rozdział 31 poświęcony zarazie nauczył mnie, dlaczego ludzie w jej trakcie zachowują się tak, jak się zachowują – dotyczy to również niemieckich mediów i niektórych zwolenników teorii spiskowych. Manzoni był wielkim znawcą ludzkich charakterów. Poza tym to drugi po Dantem Alighierii największy autor piszący w języku włoskim.





fot. mat. pras./d

„OJCIEC MATEUSZ”, ODC. 296 \ Do Sandomierza przyjeżdżają aktorzy, by wystawić sztukę. Wśród artystów są gwiazdor Ryszard Tokarski (Jerzy Schejbal) i reżyser Leszek Olecki (Mateusz Banasiuk), znajomy księdza Mateusza.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Mister Twister - serial dla dzieci 09:20 Ranczo (122) - serial 10:15 Komisarz Alex (142) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (20) - serial 12:00 Wiadomości 12:30 Agrobiznes 12:34 Wójt roku 2019 - sylwetki 12:40 To się opłaca 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (700) - serial	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:05 Pytanie na śniadanie 11:30 Rodzinka.pl (126) - serial 12:00 Barwy szczęścia (2228) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:05 Va banque - teleturniej 13:35 Na sygnale (227) - serial 14:10 Na dobre i na złe (774) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (4) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (275) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - teleturniej 18:55 Rodzinka.pl (127) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2228) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2229) - serial 20:45 Wszystkie pieniądze świata - dramat sens., Włochy/USA/ Wielka Brytania 2017, reż. Ridley Scott. 23:10 Falszywa tożsamość - thriller, USA 2009 00:50 Chinatown - dramat kryminalny, USA 1974 03:00 Dzielnica bankowa (5) - serial	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Afera fryzjera 12:15 Ukryta prawda (772) - serial 13:15 Szpital (508) - serial 14:15 Detektywi (444) - serial 14:50 Detektywi (445) - serial 15:25 Milionerzy - teleturniej 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (773) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3049) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Kiler - komedia sens., Polska 1997. Policja odnajduje zwłoki gangstera „Giloty”. Zamieszaniu wokół miejsca zbrodni przygląda się warszawski taksówkarz Jerzy Kiler. Następnego ranka Jerzy zostaje wyciągnięty z mieszkania przez brygadę antyterrorystyczną. Podczas przesłuchania dowiaduje się, że w jego taksówce znaleziono broń, a jego samego uznano za płatnego zabójcę. 00:45 Dzika rzeka - dramat sens., USA 1994 03:05 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (377) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (378) - serial 10:00 Sekrety rodziny (24) - serial 11:00 Dlaczego ja? (851) - serial 12:00 Gliniarze (402) - serial 13:00 Trudne sprawy (935) - serial 14:00 Pierwsza miłość (3047) - serial 14:45 Dlaczego ja? (981) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (444) - serial 17:00 Gliniarze (434) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3048) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (294) - serial 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:10 Przyjaciółki (175) - serial 22:10 Zdrady (128) - serial 23:10 Zakładnik z Wall Street - film kryminalny, USA 2016. Gospodarz programu telewizyjnego zostaje wzięty jako zakładnik przez męczenną, który słuchając jego rad dotyczących inwestycji, stracił oszczędności swojego życia. 01:25 Chirurdzy (237) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach 07:45 Polska na dzień dobry 09:30 Telezakupy 09:45 Wolne głosy - popołudnie 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 Pilnujmy Polski! 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Na pomoc! 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:40 Nie dajmy się epidemii 18:00 Przekaz dnia 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	07:50 Kolory świętości 07:55 Rekolacje wielkopolskie 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Jan Paweł II (1978-2005) 09:00 Na zdrowie 09:30 Regał 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończono 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Naprotechnologia 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Filmowe życiorysy 13:55 100 cudownych miejsc na świecie 14:05 Jan Paweł II - pamięć, który tworzył historię 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Modlitwa w intencji rodziny i obrony życia 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Rotmistrz Pilecki - przywrócenie pamięci 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny VIII rok 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (143) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3642) - serial 18:30 Korona królów (359) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:40 Ojciec Mateusz (296) - serial 21:35 Sprawa dla reportera 22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:05 Rozmowy w czasach zarazy - talk-show 00:00 Magazyn kryminalny 997 00:50 Santo subito 4. Nasz Święty - film dok., Polska 2014 01:55 Tanie dranie - Mistrz i Kłopotowski					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Polscy kibice walczą z koronawirusem



W numerze 14/2020 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Wolontariusze w szalich”. Zbierają pieniądze na żywność, środki higieniczne i sprzęt dla szpitali. W całej Polsce trwają kibicowskie akcje pomocowe, których głównym celem jest wsparcie tych, którzy ratują życie pacjentów zakażonych koronawirusem. – Środowisko kibicowskie cechuje niesamowita odwaga. Ci ludzie nie boją się wyzwań, nie boją się walczyć o swoje, co przekłada się na konkretne działania. Chodzi o to, by Boże przykazania realizować w życiu. I to się dzieje – mówi ks. Jarosław Wąsowicz, salezjanin, duszpasterz polskich kibiców.



Nowoczesna sylwetka Kony przyciąga wzrok | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (x3)



Wnętrze trochę zbyt szare i nudne

MOTORYZACJA \ Hyundai Kona Hybrid 1,6 GDI 2WD 141 KM

Dynamika do poprawy

Igor Szczęsławowicz

Koreański Hyundai poszedł za ciosem niewątpliwego sukcesu modelu Kona i wprowadził w zeszłym roku na rynek m.in. model hybrydowy tego modelu. Mieliśmy okazję testować to auto.

Wszyscy przyzwyczailiśmy się już, że Kona bardzo dobrze wygląda. Ma w sobie to coś, co powinno charakteryzować nowoczesnego miejskiego SUV-a. Zgrabna sylwetka, mocarne nadkola, ciekawie narysowane światła LED i za-

chowane proporcje. Z zewnątrz sprawa wrażenie szybkiego i zwinnego.

W środku koreański mini-SUV oferuje dużo miejsca dla czterech dorosłych pasażerów. Również ma starannie wykończoną, bardzo ergonomiczną deskę rozdzielczą i niezłe wyposażenie, choć zastanawia w aucie za grubo powyżej 100 tys. zł brak dwustrefowej klimatyzacji.

Testowany model wyposażony był w benzynowy 141-konny silnik z napędem na dwa koła i automatyczną sze-

ściostopniową skrzynię biegów. Jazdę wspomagał, jak to w hybrydach bywa, silnik elektryczny podejmujący pracę przy starcie auta, staniu w korku czy miejskich manewrach. Ładowany podczas szybkiej jazdy i hamowania. Trzeba przyznać, że moc tego samochodu (ciekawe, podobnie jak w aucie ze 177-konnym benzyniakiem) nie do końca idzie w parze z oczekiwaną dynamiką tego napędu. Jest niezłe, ale chyba mogłoby być lepiej.

Zresztą maksymalna prędkość tego pojazdu – 160 km/h – pokazuje, że za dużo w tej kwestii nie możemy oczekiwać. Średnie spalanie obiecywane przez producenta – w okolicach 5,5 l benzyny na 100 km – mniej więcej pokrywa się

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1580
Moc	103 kW/141 KM przy 5700 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	265/4000
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	11,3
Prędkość maks. (km/h)	160
Zużycie paliwa wg producenta (średnie)	5,0-5,4 l na 100 km
Masa własna/ Dopuszczalna masa	1415/1880 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4165/1800/1565
Pojemność bagażnika (l)	361/1143
Ceny auta od 100 200 zł (wersja comfort)	
Samochód testowy:	ok. 130 tys. zł
Wypożyczenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ABS, ESP, system multimedialny, nawigacja, system start-stop, podgrzewanie obu rzędów foteli, rozpoznawanie znaków drogowych, automatyczna skrzynia biegów	

\\ Hyundai Kona w wersji hybrydowej wyróżnia się niewielkim spalaniem i przeciętną dynamiką. Choć ceny modelu zaczynają się od 100 tys. zł, jak na ten wysoko ceniony się rynek aut hybrydowych, są dosyć zachęcające. \\

z praktyką. I to jest akurat bardzo dobra wiadomość.

Dobrze współpracuje z napędem automatyczna skrzynia biegów, która zmienia przełożenia niemal bezszelestnie.

Krzysztof Oliwa

Towarzystwo Sportowe Wisła jest formalnym właścicielem piłkarskiej spółki, ale od stycznia 2019 r. nie sprawuje w niej władzy. Została ona przekazana Jakubowi Błaszczykowskiemu, Tomaszowi Jążdżyńskiemu i Jarosławowi Królewskiemu, którzy wsparli zadłużoną spółkę pożyczką w wysokości 4,5 mln zł. Te pieniądze uchroniły Białą Gwiazdę przed upadkiem i koniecznością wycofania się z rozgrywek.

Jednocześnie na początku 2019 r. ustalono, że do końca roku trio stanie się właścicielem akcji spółki. Czas mijał, a w rozmowach trwał impas. Towarzystwo zdecydowało się przekazać akademię piłkarską w zarządzanie spółki akcyjnej, ale wciąż zostały nierozwiązane sprawy co do własności herbu i czerpania dochodów m.in. ze sprzedaży pamiątek klubowych.

Ostatecznie dano sobie czas do końca 2020 r. Porozumienie udało się wypracować dużo szybciej. Jak poinformowały władze Wisły SA za pośrednictwem oficjalnej strony klubowej, 31 marca 2020 r. w Krakowie doszło do podpisania wielu umów zapewniających prowadzącą sekcję piłkarską spółce Wisła Kraków SA 50-proc. udział w prawach do nazwy i historycznego herbu.

Jednocześnie strony podpisały porozumienie regulu-

PIŁKA NOŻNA \ Jakub Błaszczykowski stanie się formalnym współwłaścicielem Wisły Kraków

Kuba bierze Wisłę

Długo to trwało, ale wreszcie się udało. Jakub Błaszczykowski, Jarosław Królewski i Tomasz Jążdżyński w ciągu najbliższych dni zostaną właścicielami Wisły Kraków. Wczoraj doszło do formalnego porozumienia pomiędzy tzw. grupą ratowniczą a Towarzystwem Sportowym.



Jakub Błaszczykowski wrócił do Wisły po kilkunastu latach przerwy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

jące wieloletnią współpracę marketingową obydwu podmiotów składających się na klub Wisła Kraków.

Jak podkreślono w komunikacie, porozumienie obejmujące znaki słowne – „Wisła Kra-

ków” i „TS Wisła” oraz znak słowno-graficzny „TS Wisła 1906” (historyczny herb klubu). Wszystkie one będą mogły być wykorzystywane zarówno przez spółkę, jak i stowarzyszenie w kontek-

ście prowadzonych przez te podmioty sekcji sportowych.

Poinformowano także, że po podpisaniu tych dokumentów na ręce przedstawicieli zarządu Towarzystwa Sportowego Wisła zostało

złożone oświadczenie Jakuba Błaszczykowskiego, Tomasza Jążdżyńskiego i Jarosława Królewskiego rozpoczynające proces przejęcia przez nich akcji Wisły Kraków SA.

To oznacza, że pierwszy etap ratowania chylącej się ku upadkowi Białej Gwiazdy dobiegł końca. Na ten moment zadłużenie spółki sięga 30 mln zł, ale tylko podczas ubiegłych dwunastu miesięcy udało się wypracować zysk przekraczający 6 mln zł.

Dla krakowian jednak ogromnym problemem jest zawieszenie rozgrywek. Wisła czerpała bardzo duże zyski ze sprzedaży biletów i tzw. dnia meczowego. Zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji klubu, piłkarze i sztab szkoleniowy zadeklarowali gotowość do wzięcia udziału w programie oszczędnościowym, który pozwoli utrzymać płynność finansową. Kibice mogą wspierać Wisłę, kupując akcje piłkarskiej spółki poprzez platformę internetową www.prawdziwawisla.pl. W publicznej emisji zostało wystawionych 4280 akcji po 100 zł. Z tej formy pomocy skorzystało już ponad 6 tys. osób, a klub pozyskał już blisko 2 mln zł.

Po rozegraniu 26. kolejek PKO BP Ekstraklasy Wisła zajmuje 13. miejsce w tabeli. Z powodu epidemii COVID-19 ligowe rozgrywki zostały zawieszone przynajmniej do 26 kwietnia.

Baraże znów przełożone

EURO 2020 \ Europejska Unia Piłkarska (UEFA) poinformowała, że baraże, które wyłonią czterech ostatnich uczestników przełożonych na 2021 r. mistrzostw Europy, odbędą się w najwcześniej w dniach 3–8 września.

To już drugi raz, kiedy UEFA z powodu pandemii koronawirusa przesuwają planowany termin baraży, w których w dwustopniowej rywalizacji 16 zespołów powalczą o cztery miejsca w ME. Pierwotnie miały one się odbyć w dniach 26–31 marca, a w środę przyznano, że także termin 4–9 czerwca jest nierealny.

Taka decyzja wskazuje, że planowane na czerwiec mecze towarzyskie drużyn narodowych prawdopodobnie również nie dojdą do skutku. Także dlatego, że priorytetem jest dokończenie sezonu 2019/2020 zarówno w ligach krajowych, jak i rozgrywanych pod egidą UEFA

Champions League i w Lidze Europy.

We wrześniu ma ruszyć druga edycja Ligi Narodów UEFA, ale gdyby równocześnie rozgrywano baraże, drużyny w nie zaangażowane przystąpiłyby do rywalizacji później.

UEFA 17 marca zdecydowała o przełożeniu na 2021 r. planowanych na czerwiec i lipiec 2020 r. mistrzostw Europy. Jedną z czterech ścieżek barażowych wyłoni grupowego rywala polskich piłkarzy, którzy oprócz tego zmierzą się z Hiszpanią i Szwecją.

..... (zwr)

Pedersen zakażony

ŻUŻEL \ Trzykrotny indywidualny mistrz świata w jeździe na żużlu Nicki Pedersen jest zakażony koronawirusem. Duńczyk o pozytywnym wyniku testu poinformował we wtorek wieczorem na jednym ze swoich profili w mediach społecznościowych. Jak sam zapewnia, teraz czuje się już dobrze.

Pierwsze objawy mogące świadczyć o ewentualnym zarażeniu koronawirusem pojawiły się u Pedersena po powrocie z Anglii, 19 marca, gdzie żużlowiec wziął udział w prezentacji swojego brytyjskiego zespołu Sheffield Tigers.

„Czuję się dobrze, jak przy zwykłej grypie, problemów z oddychaniem nie miałem. Zaczęło się od kaszlu, potem bolała mnie głowa, odczuwałem też zmęczenie i ból w całym ciele. Później był

też dzień biegunki i kilka dni łagodnej gorączki” – opisał swoje dolegliwości Duńczyk.

Badania zawodnikowi MrGarden GKM Grudziądz wykonano w poniedziałek, a we wtorek otrzymał wiadomość ze szpitala o pozytywnym wyniku. To pierwszy potwierdzony przypadek zakażenia w środowisku żużlowym. Jak zapewnił Pedersen, nie ma on jednak żadnych poważniejszych objawów.

..... (zwr)

OD DZISIAJ

Codzienna.NET

PRAWDOPODOBNIENIE
NAJSZYBSZY W POLSCE

serwis

ANTY COVID-19

informacje i porady

MINUTA W MINUTĘ
NOWE INFORMACJE

Czwartek
02/04/2020
gpcodziennie.pl twitter.com/GPCodziennie [facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

EPIDEMIA SYTUACJA W REGIONIE



Najmłodszy pacjent już wyleczony

W tym miejscu w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego przyjmowani są zakażeni koronawirusem | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Podczas ostatniej doby, o czym z radością poinformował wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski, na terenie województwa zostało wyleczonych dwoje dzieci, u których potwierdzono zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2.

Janusz Wolniak

Z kolei w Dolnośląskim Centrum Chorób Płuc we Wrocławiu zostały potwierdzone 53 zakażenia koronawirusem – to bilans po przebadaniu 550 osób z personelu medycznego oraz pacjentów.

W niedzielę szpital wstrzymał przyjęcia nowych pacjentów. Obecnie w placówce przebywa ok. 90 chorych.

Jak poinformował rzecznik prasowy Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego Michał Nowakowski, trwają przygotowania do uruchomienia od czwartku przyjęć na oddziale onkologicznym z chemioterapią.

Nadal wyłączony z funkcjonowania są: oddział pulmonologii, ewakuowany do izolatorium w Obornikach Śląskich, OIOM,

Wojewoda
dolnośląski

**Jarosław Obremski
odebrał kolejną
partię środków
ochrony osobistej
od Agencji Rezerw
Materiałowych**

torakochirurgia oraz przyszpitalne laboratorium.

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego (jednoimienny szpital zakaźny) w środę rano hospitalizowanych było 31 osób z potwierdzonym zakażeniem nowym

patogenem. Na oddziale intensywnej opieki medycznej tego szpitala przebywa pięć osób.

Z informacji przekazanych w środę przez Dolnośląski Urząd Wojewódzki wynika, że w regionie zanotowano 278 przypadków zachorowania na COVID-19, z czego – jak podaje urząd – czworo pacjentów zmarło.

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski odebrał kolejną partię środków ochrony osobistej od Agencji Rezerw Materiałowych – podało biuro prasowe Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Jak podano w komunikacie, kolejna dostawa obejmuje gogle ochronne, rękawiczki, maski, osłony na buty, kombinezony oraz preparaty do dezynfekcji.

„Materiały zostaną dostarczone do placówek medycznych według potrzeb. W pierwszej kolejności do szpitali jednoimiennych zakaźnych oraz pogotowia ratunkowego” – podano w komunikacie.

Jak zaznaczono, braki w szpitalach będą sukcesywnie uzupełniane wraz z kolejnymi dostawami, które zaplanowano na najbliższe dni.

KGHM

Przekazali płyn do dezynfekcji

Fundacja KGHM Polska Miedź w ramach darowizny przekazała 20 tys. litrów płynu do dezynfekcji Nitrosept szpitalom, hospicjom i innym placówkom medycznym na terenie całej Polski. Pierwsze darowizny wyprodukowanego przez spółkę z Grupy Kapitałowej KGHM płynu już trafiły do personelu instytucji medycznych. Koncern na bieżąco reaguje na prośby dotyczące wsparcia w powstrzymaniu epidemii. Do tej pory Polska Miedź wraz ze spółkami z Grupy Kapitałowej KGHM włączyła się m.in. w produkcję środków do dezynfekcji (specjalną linię technologiczną uruchomiła

firma Nitroerg produkująca płyn Nitrosept) czy maseczek i fartuchów ochronnych (KGHM Zanam). Fundacja KGHM pomogła też m.in. kupić respiratory. Do Polski przybył także pierwszy z transportów ze sprzętem medycznym zakupionym przez KGHM w Chinach. Lubińska spółka nabyła sprzęt o łącznej wartości przekraczającej 15 mln dol. W sumie do naszego kraju trafi 600 tys. masek medycznych, ponad 250 tys. kombinezonów, kilkadziesiąt tysięcy par gogli ochronnych oraz ok. 150 respiratorów.

(jw/KGHM)





ROZPOCZYNAJĄ PRACE W PARKU MŁODZIEŻOWYM

ŚWIDNICA \ W tym tygodniu nastąpi rozpoczęcie rewitalizacji parku Młodzieżowego w Świdnicy. Miasto zawarło już umowy z wykonawcami prac pielęgnacyjnych drzew oraz w zakresie remontu ciągów komunikacyjnych, budowy infrastruktury technicznej i małej architektury. To zadanie zrealizuje świdnicki Zakład Robót Teletechnicznych TELFA Wacław Kruk. Jego koszt to ponad 3,4 mln zł.

fot. mat. pras./d

AKCJA POMOCY

Wożą bohaterów!

Wrocławski start-up Link Taxi od połowy marca prowadzi akcję #WozimyBohaterow, proponując bezpłatne przejazdy do domu i do pracy pracownikom szpitali, SOR-ów i stacji pogotowia ratunkowego. Aby móc kontynuować akcję, firma rozpoczęła zbiórkę na portalu Zrzutka.pl.

Link Taxi chce pomóc osobom stojącym na pierwszej linii walki z epidemią koronawirusa – lekarzom, pielęgniarzom, ratownikom, diagnostom laboratoryjnym i pozostałym pracownikom medycznym. W ciągu 12 dni trwania akcji zrealizowano 1000 bezpłatnych kursów o wartości ok. 20 tys. zł. Z przejazdów korzystają pracownicy: Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. J. Gromkowskiego (ul. Koszarowa 5); Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (ul. Borowska 213); Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (ul. Chałubińskiego 2, ul. Pasteura 5, ul. Skłodowskiej-Curie 58); Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka (ul. Fieldorfa 2); Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu (ul. Kamińskiego 73a); 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SP ZOZ (ul. Weigla 5); Dolnośląskiego Centrum Onkologii (ul. Hirszfelda 12); SPZOZ MSW Szpitala we Wrocławiu (ul. Ołbińska 32); Szpitala im. Falkiewicza (ul. Warszawska 5); Pogotowia Ratunkowego (ul. Jantarowa 20 i ul. Ziębicka 34).

– Akcję bezpłatnego przewozu personelu medycznego na terenie Wrocławia pierwotnie zamierzaliśmy skierować do pracowników dwóch szpitali z oddziałami zakaźnymi: przy ul. Koszarowej i Borowskiej, ale zgłaszały się do nas również osoby z innych placówek, które sygnalizowały problemy z dotarciem do pracy. Nikomu

\\ Nasze możliwości finansowe jako lokalnego start-upu są ograniczone, dlatego uruchomiliśmy zrzutkę. Będziemy wdzięczni za każdą pomoc. Zebrane środki pozwolą nam na pokrycie kosztów związanych m.in. z zakupem paliwa, amortyzacją samochodów czy wynagrodzeniami kierowców – mówi przedstawicielka Link Taxi \\

do tej pory nie odmówiliśmy pomocy – informuje Agnieszka Przepiórska-Kotkowska z Link Taxi.

Zainteresowanie akcją jest tak duże, że potrzebne są dodatkowe środki na jej kontynuację.

– Tysiące kilometrów dla naszych bohaterów przejechane, a zamówień wciąż przybywa. Nasze możliwości finansowe jako lokalnego start-upu są ograniczone, dlatego uruchomiliśmy zrzutkę. Będziemy wdzięczni za każdą pomoc. Zebrane środki pozwolą nam na pokrycie kosztów związanych m.in. z zakupem paliwa, amortyzacją samochodów czy wynagrodzeniami kierowców – dodaje przedstawicielka firmy.

(jw/Wrocław.pl)



#WozimyBohaterow
CHCESZ TEŻ POMÓC?

| fot. mat. pras./d

CENTRA WSPIERANIA AKTYWNOŚCI LOKALNEJ

Obywatelska i aktywność



Centrum w Świdnicy pomaga seniorom i szyje ochronne maseczki | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Centra aktywności lokalnej działające na Dolnym Śląsku i w samym Wrocławiu nie tylko proponują pomoc seniorom, lecz także stwarzają wiele możliwości kreatywnego spędzania czasu podczas domowej kwarantanny.

Magdalena Wolniak

Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych w Świdnicy prowadzi akcję wolontariatu kryzysowego dla świdnickich seniorów. Wolontariusze zrobią zakupy spożywcze bądź kupią leki i w razie potrzeby wyprowadzą na spacer psa. Osoba potrzebująca pomocy musi zadzwonić pod nr tel. 607 800 881 lub 602 783 720 i zgłosić np. potrzebę zakupu żywności, środków higienicznych czy leków (realizacja recept). Wówczas przyjdzie do niego wolontariusz, który poda nadany przez koordynatora kod kontaktowy (cyfra lub słowo). Przy okazji przekaze także maseczkę ochronną. Senior będzie mógł skorzystać z takiej usługi raz w tygodniu.

Świdnickie Centrum Wolontariatu prowadzi również ak-

cję pn. „Świdniczanie szyją maseczki dla świdniczan”. „Potrzebujesz maseczki, jesteś sklepikarzem, prowadzisz restaurację, a może jesteś listonoszem? Przyjdź – maseczka czeka właśnie na CIEBIE. Maseczki są codziennie szyte przez wolontariuszy, chcesz zostać jednym z nich? Zgłoś się do Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych (ul. Długa 33; poniedziałek–piątek godz. 8–16)” – zapraszają organizatorzy akcji w Świdnicy.

Wiele ofert przedstawiają centra aktywności we Wrocławiu. Nie brakuje w nich propozycji zabaw dla dzieci, zajęć sportowych czy edukacyjnych. Jak podkreśla Małgorzata Braszka, koordynator Przedpożyciu H13, dobrze jest uporządkować swój plan dnia, aby znaleźć w nim także czas na samorozwój.

– Dla zachowania zdrowia psychicznego warto część czasu poświęcić na działania rozwijające, edukacyjne lub rozrywkowe, żeby po prostu lepiej funkcjonować – mówi Braszka.

Właśnie takich działań nie brakuje w centrach aktywności lokalnej, a wszystko oczywiście proponowane jest w formie online. Na przykład Brochowskie

Centrum Aktywności Lokalnej oferuje wiele zajęć dla najmłodszych. „Brochowskie dobranocki” to słuchowisko, podczas którego dzieci mogą nieco odpocząć od ekranu komputera, który zapewne towarzyszy im teraz częściej niż zwykle. Mogą to zrobić właśnie podczas słuchania bajek, kiedy używają wyobraźni i wyteżają słuch. Zaplanowano także „Rytmiczne zabawy” oraz „Spotkanie z przyrodą”.

Również Centrum Aktywności Tarnogaju przeniosło swoją działalność do sieci. Odbývają się tam m.in. spotkania Wielokulturowej Grupy Artystycznej Mozaika – w formie konsultacji online. Jest też wiele propozycji dla seniorów: warsztaty sportowe z tańca oraz spotkania w Kąciku Seniora.

Działająca we Wrocławiu Czasoprzestrzeń wyszła z ciekawą propozycją. Czasoteka skupia wolontariuszy, którzy postanowili nagrywać filmiki pokazujące ich hobby. Mogą stać się one inspiracją dla innych do tego, by kreatywnie spędzać czas. Warto znaleźć grupę na Facebooku i dołączyć do grona tych, którzy chcą się podzielić swoją pasją.

Natomiast Ołbińskie Centrum Aktywności Lokalnej prowadzi



PRYZNANO DOTACJE

ŚWIEBODZICE \ Przyznano dotacje dla organizacji pozarządowych w obszarach: upowszechnianie kultury fizycznej i sportu; ochrona i promocja zdrowia; kultura, sztuka i ochrona dziedzictwa narodowego; nauka, szkolnictwo wyższe, edukacja, oświata i wychowanie.

fot. Wikipedia/d



FUNKCJONARIUSZE WYKORZYSTUJĄ DRONA

REGION \ Sprawdzając, na ile odpowiedzialnie mieszkańcy podchodzą do obostrzeń związanych m.in. z zakazem gromadzenia się, dolnośląscy policjanci wykorzystują drona, dzięki któremu mogą ujawniać przypadki niestosowania się do zasad.

fot. Policja/d



Wiele z wymienionych miejsc włącza się także w akcje szycia maseczek ochronnych dla służb medycznych i nie tylko. Centra dają także możliwość uzyskania wsparcia drogą telefoniczną, poprzez rozmowę ze specjalistą, a także informują, w jaki sposób można zaangażować się w pomoc innym

bloga Wirtualna Kultura z relacjami z życia seniorów w mieście. Ponadto oferuje np. gimnastykę, pilates, brydż, zumbę, treningi pamięci i wykłady. Można także wybrać się na wirtualne spacer po osiedlu.

Bardzo pożyteczną w tym czasie inicjatywą jest wspieranie nauczycieli. Prowadzi je Przedpokój H13, działający przy ul. Hercena 13. Są to warsztaty, webinaria dla nauczycieli pokazujące, jak prowadzić lekcje online. To także pomoc w obsłudze i wykorzystaniu nowych technologii. Ponadto organizatorzy oferują wsparcie w nauce najmłodszemu. Są to bezpłatne korepetycje dla dzieci ze szkół pod-

stawowych prowadzone przez wolontariuszy, do grona których wciąż można dołączyć.

Małgorzata Braszka z Przedpokój H13 dodaje, że obecne działania skupiają się w dużej mierze na tym, aby odpowiadać na potrzeby mieszkańców. – Troszkę przeczuliśmy środek ciężkości naszych działań, bardziej skoncentrowaliśmy się na pomocy sąsiedzkiej – mówi.

Dlatego Przedpokój H13 włącza się w pomoc seniorom, rozwieszając plakaty informujące o możliwości kontaktu telefonicznego, rozwijając żywność czy pomagając w zakupach.

Centrum Aktywności Lokalnej Rewir Twórczy zajmuje

się m.in. dystrybucją informacji dotyczących pandemii oraz upowszechnianiem wiedzy o ofercie kulturalnej dostępnej online. Ponadto prowadzi tzw. wirtualną kawiarnię sąsiedzką, aby ograniczyć poczucie osamotnienia, które w tym czasie może przecież towarzyszyć każdemu.

Wiele z wymienionych miejsc włącza się także w akcje szycia maseczek ochronnych dla służb medycznych i nie tylko. Centra dają także możliwość uzyskania wsparcia drogą telefoniczną, poprzez rozmowę ze specjalistą, a także informują, w jaki sposób można zaangażować się w pomoc innym.

Niektóre z centrów modelują działanie lokalnych grup Widzialnej Ręki, które istnieją na Facebooku. Jest to bardzo ciekawa inicjatywa, ciesząc się coraz większym zainteresowaniem. Grupy skupiają członków, którzy oferują pomoc lub jej szukają.

To oczywiście tylko niektóre z działań, jakie są podejmowane przez centra aktywności lokalnej. Więcej informacji można uzyskać, odwiedzając strony poszczególnych instytucji na Facebooku.

O TYM I OWYM

AKTYWNOŚCI

Legnicka kultura i sport działają w sieci



Na profilach społecznościowych Galerii Sztuki, Legnickiego Centrum Kultury, Muzeum Miedzi, Legnickiej Biblioteki Publicznej oraz Ośrodka Sportu i Rekreacji będziemy mogli obejrzeć krótkie filmy o tym, jak w ciekawy sposób spędzać czas. Odwołane koncerty, festiwale, imprezy sportowe – to wszystko spowodowało, że kultura i sport musiały podjąć wyzwanie i przystosować się do nowej rzeczywistości. Wspierając ogólnopolską akcję #zostańwdomu, instytucje przenoszą swoje działania do sieci, proponując legniczantom różne formy aktywności. W poniedziałek Galeria Sztuki w Legnicy i Otwarta Pracownia Sztuki pokazały, jak barwić naturalnie materiały techniką shibori. We wtorek dyrektor LCK Grzegorz Szczepaniak opowiedział

o tym, jakie działania online są planowane w zarządzanej przez niego instytucji. W środę kierownik działu sztuki Muzeum Miedzi Łucja Wojtasik-Seredyszyn opowiadała o zabiegach i higienicznych w przeszłości i zaprezentowała niezwykle miedziane eksponaty z muzealnej kolekcji. Nie zabrakło nawet miedzianej wanny... W czwartek dyrektor Legnickiej Biblioteki Publicznej Anna Gątowska zaprosi do odwiedzenia niezwykle legnickiej biblioteki (<http://bookcase.legnica.eu/>). Będziemy mogli poznać zdigitalizowane wydawnictwa poświęcone historii Legnicy i Dolnego Śląska, wydane przed 1945 r. W piątek – sportowy show Marka Drapikowskiego z legnickiego OSiR, który zachęci nas do aktywności i pokaże, jak zachować formę w domu!

INTERNET

Na zdrowie! – mobilna gra domowa



Zazwyczaj Mediateka przygotowuje gry miejskie, ale w tym wyjątkowym czasie proponuje grę domową „Na zdrowie!”. Gra uczy ochrony zdrowia nie tylko w czasie pandemii, ale przede wszystkim podczas wykonywania zwykłych codziennych czynności. Nie każdy bohater nosi maskę i pelerynę. Nie każdy musi mieć złote łąso, tarczę z vibranium albo cybernetyczną zbroję. Ba, chociaż trudno w to uwierzyć, nie każdy jest milionerem. Wokół nas jest mnóstwo cichych bohaterów,

którzy walczą o zdrowie całego społeczeństwa, dbając o siebie i nie narażając innych. Sprawdź, czy potrafisz być jak oni. Jak zagrać? Pobierz na urządzenie z systemem Android lub iOS darmową aplikację Action Track, zeskanuj za jej pośrednictwem kod QR i wejdź do gry (uwaga! Jeśli masz już aplikację, upewnij się, że jest zaktualizowana). Można grać w dowolnym momencie, gra przygotowana jest w wersji na telefon, bez konieczności wychodzenia z domu.



SPARTA Z KOLEJNYM SPONSOREM

ŻUŻEL \ Wrocławską firmę Loombard.pl została nowym sponsorem żużlowej Sparty. – Każdy nowy sponsor to powód do radości. Wierzę, że podpisanie umowy z firmą Loombard.pl to początek wieloletniej współpracy, która będzie owocna dla każdej ze stron. Witamy na pokładzie! – powiedział cytowany przez klubowe media Andrzej Rusko, prezes WTS Sparty.

fot. Wts.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Ostatnim meczem Miedzi w Totolotek Pucharze Polski było grudniowe starcie ze Stomilem Olsztyn
| fot. Paweł Piekutowski/Stomilolsztyn.com/d

Miedź w drodze po puchar

Na początku kwietnia miały się odbyć półfinałowe spotkania Totolotek Pucharu Polski. Ze względu na epidemię koronawirusa nie znamy nawet kompletu uczestników tej rundy. Szanse na zdobycie trofeum wciąż ma Miedź Legnica, która jako ostatnia dolnośląska ekipa wygrała rozgrywki „pucharu tysiąca drużyn”.

Paweł Sasiela

W 1992 r. legniczanie podobnie jak teraz byli czołową ekipą zaplecza ekstraklasy. Awans do wielkiego finału drużyny spoza elity był jednak sporą niespodzianką. Miedź rozpoczęła rozgrywki w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie zmierzyła się z miejscową Ostrovią, będącą świeżo upieczonym spadkowiczem z ówczesnej II ligi. W legnickiej jedenastce znalazło się miejsce dla kilku zawodników grających mniej w spotkaniach ligowych. To mogło się zakończyć szybkim pożegnaniem z rozgrywkami, bowiem gospodarze już w 2. minucie objęli prowadzenie po голу Jacka Mamota. Zanim minął kwadrans, było już 1:1, a na listę strzelców wpisał się Daniel Dylus. O ostatecznym rozstrzygnięciu zdecydowała dopiero seria rzutów karnych. W niej lepsi okazali się zielono-niebiesko-czerwoni, wygrywając 3:1. W kolejnej rundzie legniczanie spotkali się ze Stalą Mielec, z którą kilka miesięcy wcześniej przegrali baraże o awans do ekstraklasy. Hat trick Dylusia zapewnił Miedzi zwycięstwo 3:2. W 1/8 finału nad Kaczawę przybyła Olimpia Poznań z obecnym selekcjonerem Jerzym Brzęczkiem oraz Grzegorzem Mielcarskim w składzie.

Znów do siatki trafił Dylus, a legniczanie zwyciężyli 1:0. O awansie do półfinału decydował dwumecz z Zawiszą Bydgoszcz. Najpierw Miedź wygrała u siebie 2:1, po bramkach Dylusia i Artura Wójcika. Rewanż zakończył się dogrywką, a wynik 2:2 (bramki Dariusza Baziuka i Wójcika) premiował Dolnoślązaków. W półfinale Miedź po domowym zwycięstwie 3:0 (Dylus 2, Andrzej Cymbała) i wyjazdowym remisie 1:1 (Jarosław Gierjekiewicz) wyeliminowała grający na tym samym poziomie rozgrywkowym Stilon Gorzów Wielkopolski.

W wielkim finale na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie podopieczni trenera Jerzego Fiutowskiego zmierzyli się z Górnikiem Zabrze, najbardziej utytułowanym polskim klubem. Górnośląski zespół w tamtym okresie wciąż znajdował się w ścisłej krajowej czołówce. Spotkanie jako sędzia główny poprowadził Michał Listkiewicz, późniejszy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej. Prowadzenie zabrzanom w 9. min dał Piotr Jegor. Z kolei w 82. min wyrównał Dariusz Baziuk. Mecz rozstrzygnął się dopiero w rzutach karnych. Miedź wygrała 4:3, a decydującą jedynastkę wykorzystał Wójcik.

1
raz Puchar Polski
zdobyła Miedź

PIŁKA RĘCZNA

Lubinianki zagrają w finale

Związek Piłki Ręcznej w Polsce zdecydował, że rozgrywki PGNiG Pucharu Polski zarówno kobiet, jak i mężczyzn zostaną dokończone. Zaplanowany na 16 maja w Gnieźnie finał rywalizacji pań, w którym Metracco Zagłębie Lubin zmierzyć się miało z Młynami Stoisław Koszalin, odbędzie się tydzień przed startem sezonu 2020/2021 PGNiG Superligi Kobiet. Podobnie będzie w przypadku męskich rozgrywek, których finał planowany był na 9 maja w Tarnowie. Na swoich półfinałowych rywali czekają szczypiornicy PGE Vive Kielce i Orłenu Wisły Płock. W ćwierćfinale pierwszoligowa Siódemka Miedź Legnica podejmie Azoty Puław, a Zagłębie Lubin ma zagrać na wyjeździe z NMC Górnikiem Zabrze.

Siódemka Miedź na trzecim miejscu

Zakończono rozgrywki I i II ligi. Szczypiornicy Siódemki Miedzi Legnica z 35 pkt ukończyli sezon na trzeciej pozycji w gr. B I ligi, tracąc do zwycięskiej Ostrovii dwa oczka. WKS Śląsk Forza Wrocław zajął piąte miejsce, a Bór Oborniki Śląskie ostatnią, 12. lokatę. Wśród pań siódme miejsce zajął KS AZS AWF Handball 28 Wrocław, a ósme Karkonosze Jelenia Góra. II ligę gr. 1 wygrał KPR Gminy Kobierzyce II. Nikt nie spada.

PIŁKA RĘCZNA

Jarosław Hipner poprowadzi Zagłębie

Nowym opiekunem szczypiornistów Zagłębia Lubin został Jarosław Hipner, dotychczasowy asystent trenera Bartłomieja Jaszki. Szkoleniowiec z Miedziowymi związany jest od sezonu 2003/2004.

W przeszłości Hipner szkolił kolejne roczniki lubińskiej młodzieży, pracując z młodzikami, juniorami młodszymi, juniorami oraz występującą wówczas w II lidze drużyną rezerw Zagłębia. Od sezonu 2017/2018 związany był już z pierwszym zespołem dolnośląskiego klubu – współpracował z Bartłomiejem Jaską w roli asystenta. – Dzięki temu zyskałem zaufanie i powierzenie mi roli pierwszego szkoleniowca. Będę kontynuował drogę obroną przez Zagłębie Lubin kilka lat temu, czyli stawianie na młodych, perspektywicznych zawodników, którzy będą wspierani przez doświadczonych kolegów. Chcę, żebyśmy odnosili sukcesy i cieszyli się grą na parkiecie – powiedział Jarosław Hipner, cytowany przez klubowy portal. W lubińskim zespole na kolejny sezon zostaje również 27-letni rozgrywający Stanisław Gębala, który przedłużył kontrakt o dwa lata. – Cieszę się, że skład na nowy sezon zostaje w 90 proc. taki, jaki był w tym sezonie. Będzie my mogli kontynuować to, na co tak ciężko pracowaliśmy, i osiągać lepsze wyniki jako zespół – skomentował klubowym mediom Gębala. (ps)

fot. Paweł Andrzejewicz/Zagłębie Lubin.pl/d

Czwartek
02/04/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA



Podwoją kontrole na kwarantannach

Każdego dnia przybywa osób zakażonych koronawirusem | fot. Pixabay/d

Obecna sytuacja epidemiologiczna w Polsce spowodowała, że wiele osób musi się realnie zmierzyć z kwarantanną. Z policyjnych statystyk wynika, że większość stosuje się do jej wymogów, ale coraz częściej osoby poddane pełnej izolacji łamią jej zasady, a przy tym mają coraz ciekawsze pomysły na oszukanie funkcjonariuszy policji. Codziennie rośnie też liczba zakażonych koronawirusem. Jakie zmiany zaszły na Mazowszu w ciągu ostatniej doby?

Natalia Karcz-Kaczkowska

Walkę z koronawirusem przegrała wczoraj 80-letnia kobieta, która była hospitalizowana w Szpitalu Powiatowym w Kozienicach. Jak informuje placówka, kobieta miała choroby współistniejące. Pacjentka trafiła na oddział zakaźny szpitala w Kozienicach z oddziału wewnętrznego innej placówki. Obecnie w placówce przebywa 12 pacjentów z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem, a kilku czeka na wyniki badań.

Jeszcze wczoraj informowaliśmy o tym, że nie przybyło osób zakażonych w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu, wyniki ok. 80 testów z weekendu były negatywne, a placówka oczekiwała na kolejne 70. Wczoraj rzecznik szpitala

podala, że znane są już ich wyniki. Niestety tym razem większość była pozytywna. Wczoraj liczba zakażonych wzrosła do 115. Są wśród nich pacjenci placówki, a także jej personel. Najtrudniejsza sytuacja – jak przekazała rzeczniczka – panuje na oddziale wewnętrznym II, neurologii i rehabilitacji. Pacjenci z dodatnimi wynikami są w miarę możliwości relokowani do Radomskiego Szpitala Specjalistycznego lub szpitala w Kozienicach.

Z kolei w Powiatowym Centrum Medycznym w Grójcu zakończyła się ewakuacja, a w budynku trwa dezynfekcja. Związane jest to z licznymi przypadkami zakażenia koronawirusem wśród personelu oraz pacjentów. Na razie nie wiadomo jeszcze, kiedy szpital wznowi działalność.

W naszym województwie tak jak w innych jest spora grupa osób, które podlegają obo-

wiązkowej kwarantannie. Jednak nie zawsze przestrzegają jej zasad. Jak poinformowała stołeczna policja, obecnie jest prowadzonych 285 postępowań wynikających z naruszenia kwarantanny. Ponadto skierowano do sądu 107 wniosków o ukaranie w związku z niestosowaniem się do rozporządzenia. Ponieważ dochodzi do tak częstego łamania zasad kwarantanny, policja będzie kontrolowała takie osoby kilka razy dziennie. Chodzi głównie o tych, którzy naruszają zasady izolacji.

I na koniec dzienne statystyki z Mazowsza, które podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki: 17 411 osób objętych kwarantanną lub izolacją, 760 osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia koronawirusem. Liczba osób zakażonych: 612.

WARSZAWA

Epidemia zablokowała miejskie rowery

W związku z zakazem korzystania z rowerów miejskich od środy terminale Veturilo są wyłączone, a rowery zablokowane – przekazał Zarząd Dróg Miejskich. Oprócz rowerów elektrycznych wszystkie pojazdy pozostaną na stacjach. Na każdej z nich pojawi się informacja o zawieszeniu systemu. Wyłączenie z użytkowania sieci rowerów miejskich, a także ograniczenie dostępu do parków, placów, bulwarów, promenad i zieleńców to jeden z 11 punktów nowych ograniczeń ogłoszonych we wtorek przez rząd w związku z rozwojem epidemii koronawirusa. Jak poinformowano, po tej decyzji władz Zarząd Dróg Miejskich polecił firmie Nextbike Polska – operatorowi systemu Veturilo

– zawieszenie funkcjonowania Warszawskiego Roweru Publicznego od 1 do 11 kwietnia. „Terminale zostały wyłączone, a rowery zablokowane na stacjach. Na każdej z nich pojawi się informacja o zawieszeniu systemu. Rowery pozostaną na stacjach, z wyjątkiem elektrycznych jednośladów, które operator przewiezie do magazynu” – czytamy w komunikacie ZDM. Warszawskie Veturilo obejmuje blisko 400 stacji oraz prawie 5800 rowerów. To największy system rowerowy w Polsce i piąty w Europie. Od 2012 r. rowery wypożyczono ponad 25 mln razy, a w systemie zarejestrowało się 900 tys. użytkowników.

..... (mat. pras.)



fot. Marek Łuciwski/Gazeta Polska



DANE Z RADOMIA

KORONAWIRUS \ Jak przekazali przedstawiciele PSSE w Radomiu, liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym na terenie miasta i powiatu radomskiego to 446. Kwarantanną objętych zostało do tej pory 645 osób, hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia jest sześć osób, zaś dodatni wynik testu wykazano do tej pory u 61 pacjentów, w tym u 20 w ciągu ostatniej doby (dane z wczoraj).

fot. Pixabay/d

BAZARY

„Różyc” nie zawiesił działalności

Przed tygodniem minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanas apelował, by nie zamykać targowisk i bazarów, gdyż są one miejscami pracy, źródłem utrzymania dla wielu rodzin oraz ośrodkami zbytu produktów rolnych. Konsumentom dają zaś możliwość zaopatrzenia się w dobrą polską żywność. Targowiska powinny nadal funkcjonować – także te, na których nie sprzedaje się żywności. Przed dwoma dniami postanowiliśmy sprawdzić, jak w obecnej sytuacji radzą sobie kupcy z bazaru Różyckiego.

Janusz Sujecki

Pomimo epidemii koronawirusa na warszawskich bazarach nie zaprzestano działalności handlowej. Powodzeniem cieszą się zwłaszcza stoiska z warzywami i owocami. Apel ministra rolnictwa pojawił się w ważnym momencie, gdyż zagrożenie koronawirusem uznano w niektórych środowiskach za istotny powód uzasadniający zamknięcie targowisk.

Tymczasem wystarczy przestrzegać zaleceń głównego inspektora sanitarnego, by zakupy na bazarze nie stwarzały zagrożenia dla zdrowia kupców i klientów. Nawet w obliczu obecnych obostrzeń targowiska nie muszą zawieszać funkcjonowania. Taka forma handlu sprzyja decentralizacji punktów zbytu i rozproszeniu kupujących, co ogranicza ryzyko zakażenia.

W poniedziałek odwiedziliśmy kupców z bazaru Różyckiego – najstarszego spośród targowisk istniejących w Warszawie, funkcjonującego od lipca 1882 r. W porównaniu z wyludnionym Krakowskim Przedmieściem i pl. Zamkowym centrum starej Pragi sprawia wrażenie innego świata. Ruch pieszy na ul. Targowej jest na tyle intensywny, że stwarza poczucie normalności. Bazar Różyckiego pozostaje czynny. Otwarte są obie bramy – zarówno od ul. Brzeskiej, jak i Targowej. Klientów jest jednak niewiele. Południowa część targowiska należąca do miasta nadal pozostaje dużym placem budowy. Przygotowywane są miejsca pod

W tygodniu czynnych jest tu od ośmiu do dziesięciu stoisk. W związku z nadzwyczajną sytuacją Różyccy obniżyli nam czynsz o 40 proc. – informuje nas sprzedawca

nowe kioski i pawilony. Prace budowlane cały czas trwają. Niektórzy spośród kupców z modernizowanej części „Różyca” handlują teraz na terenie będącym własnością spadkobierców rodziny Juliana Różyckiego. Najwięcej zamkniętych budek i stoisk znajduje się we wschodniej części targowiska. Gdy wchodzimy na bazar od strony ul. Brzeskiej, witają nas pustki. Zamknięte są tak-

że stoiska z produktami spożywczymi. Sprzedających i klientów spotykamy dopiero w bliskim sąsiedztwie ul. Targowej. Sprzedaje się tu przede wszystkim obuwie, odzież i bieliznę oraz suknie ślubne z dodatkami.

– Działamy nadal, w dotychczasowych godzinach. O zamknięciu bazaru nic nam nie wiadomo, nie ma takich planów – powiedział „Dodatkowi Mazowieckiemu” właściciel stoiska z obuwem. – W soboty jest nas trochę więcej, ale klientów ubywało. Starsi ludzie boją się wychodzić. Obroty są niewielkie. Zdarza się, że dziennie schodzą tylko jedna lub dwie pary butów. W tygodniu czynnych jest tu od ośmiu do dziesięciu stoisk. W związku z nadzwyczajną sytuacją Różyccy obniżyli nam czynsz o 40 proc. – dodał.

Kupcy podkreślają, że odbudowa historycznego bazaru będzie wymagała znacznego wysiłku i stałej współpracy między spadkobiercami rodziny Różyckiego a ratuszem. Teraz nastawieni są przede wszystkim na przetrwanie.



Legendarny „Różyc” nadal funkcjonuje, choć w bardzo

REKLAMA

OD DZISIAJ

Codzienna.NET

PRAWDOPODOBNIENIE
NAJSZYBSZY W POLSCE

MINUTA W MINUTĘ
NOWE INFORMACJE

Serwis

ANTY COVID-19

informacje i porady



DOBRE WIEŚCI DLA ROWERZYSTÓW

INWESTYCJE \ W Radomiu powstały dwie kolejne ścieżki rowerowe. Rowerzyści będą mogli bezpiecznie przemieszczać się wzdłuż al. Jana Pawła II i ul. św. Brata Alberta. Inwestycja powstawała w ramach projektu multimodalnego. Łącznie to 1,5 km trasy.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



SŁOŃ LEŚNY W GABLOCIE

METRO \ Jak poinformowało warszawskie metro, w trakcie głębienia korpusu stacji metra Płocka natrafiono na kilka dużych kości – szczątków samicy słonia leśnego. Kopię znaleziska będzie można oglądać w gablocie na antresoli stacji.

fot. Facebook/d



ograniczonym zakresie | fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

DROGI

Mazowieckie ulice bez samochodów

Pandemia koronawirusa wpłynęła na codzienne nawyki mieszkańców Mazowsza. Na ulicach znacząco zmniejszył się ruch samochodowy, dzięki temu nie dochodzi do tak wielu wypadków i kolizji. Mimo wszystko policja prosi o zachowanie ostrożności. My przypominamy o nowych zasadach dotyczących podróżowania samochodem.

Z powodu epidemii koronawirusa w Polsce wiele osób pozostaje w swoich domach, stosując się do wytycznych rządu. Większość z nich wychodzi jedynie w pilnych sprawach. Obecna sytuacja ma swoje przełożenie na ruch samochodowy na ulicach naszego regionu. Pojazdów jest znacznie mniej, co skutkuje mniejszą liczbą wypadków. Nie oznacza to jednak, że policjanci mają mniej pracy, jest wręcz odwrotnie. Funkcjonariusze systematycznie reagują na łamanie przepisów.

Stołeczni policjanci prowadzą kontrole osób objętych kwarantanną. Zajmuje się tym centrum operacyjne, które działa w Komendzie Stołecznej Policji.

Policjanci kontrolują również trzeźwość kierowców. Niestety, wciąż nie brakuje takich, którzy po spożyciu alkoholu siadają za kierownicę.

Na szczęście w regionie zmniejszyła się liczba wypadków i kolizji drogowych. Jak informuje Komenda Stołeczna Policji, w Warszawie spadki oscylują w granicach 40–60 proc. Podobnie jest w innych miejscach.

– Od momentu, kiedy nastąpiło ograniczenie przemieszczania się, w Siedlcach i na terenie powiatu siedleckiego jest zauważalnie mniej wypadków. Wcześniej dochodziło do 30, a nawet 40 wypadków dziennie. Nie ma też korków – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” kom. Agnieszka Świerczewska, oficer prasowy Komendy Policji w Siedlcach.

Jak tłumaczy kom. Świerczewska, nadal zdarza się, że kierowcy znacznie przekraczają dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym. W takich sytuacjach policjanci bezwzględnie egzekwują przepisy.

Jak wygląda przewóz osób samochodem w czasie panującej epidemii?

– Ścisłe ograniczenia przewozów pasażerów dotyczą teraz komunikacji miejskiej. Samochodem ludzie podróżują zazwyczaj rodzinami. Autami dojeżdżają również pracownicy do miejsca zatrudnienia. Czasami jest to kilka osób. Policjanci starają się weryfikować, czy poruszanie się samochodem odbywa się z ważnych powodów życiowych, a nie np. w celach rozrywkowych – wyjaśnia kom. Świerczewska.

W najbliższym czasie na ulicach Siedlec oraz innych mazowieckich miast będzie jeszcze więcej patroli.

– Policjanci będą karać mandatami wszystkich tych, którzy mimo zakazu będą się gromadzić w miejscach publicznych – tłumaczy kom. Świerczewska.

Anna Gębalska-Berekets



| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

GOSPODARKA

Ulżyć przedsiębiorcom

Sytuacja związana z koronawirusem bardzo mocno uderza w przedsiębiorców, którzy niejednokrotnie muszą czasowo zamykać swoje biznesy. Dlatego oprócz rządowej tarczy antykrzysowej również samorządy przygotowują różne formy pomocy dla przedsiębiorców. Pisaliśmy już o pakiecie pomocowym w Radomiu, teraz podobny przedstawiła Warszawa. Co się w nim znajduje?

Jak przekazały władze stolicy, na terenie Warszawy działa blisko 430 tys. podmiotów gospodarczych, aż połowa to właściciele małych i średnich firm. Na jaką pomoc mogą liczyć ze strony władz miasta?

1. Ulgi dla najemców miejskich lokali użytkowych oraz dzierżawców miejskich terenów, w tym:

- Obniżka czynszu
Żeby uzyskać czasowe obniżenie czynszu, przedsiębiorca musi zwrócić się do zakładu gospodarowania nieruchomościami, urzędu dzielnicy lub jednostki wydzierżawiającej z wnios-

kiem o obniżkę czynszu za dany okres. Początkowo obniżka będzie przyznawana na miesiąc, z możliwością przedłużenia.

W przypadku całkowitego zaprzestania działalności prowadzonej na dzierżawionym gruncie miasto zmniejszy czynsz o 90 proc. Przedsiębiorcy, którzy musieli ograniczyć działalność, również mogą złożyć wnioski o obniżki. Dotyczy to też tych prowadzących ogródki gastronomiczne.

- Ulgi w spłacie należności
Możliwe jest odroczenie spłaty lub rozłożenie na raty całości lub części należności. Wnioski o odroczenie płatności lub rozłożenie na raty można składać dopiero po powstaniu zaległości.

2. Zwolnienia z opłat lokalnych i ulgi podatkowe

Podmioty zobowiązane do zapłaty podatku od nieruchomości, rolnego, leśnego i od środków transportowych, które prowadzą działalność gospodarczą w Warszawie, mogą liczyć na odroczenie płatności na okres trzech miesięcy lub rozłożenie jej na raty. Wnioski należy przysyłać na adres:

sekretariat.COP@um.warszawa.pl.

3. Pomoc najemcom ogródków gastronomicznych

Pomoc przy rozwiązaniu umowy o zajęcie pasa drogowego na prowadzenie ogródka gastronomicznego i zwrot wniesionej opłaty. Wsparcia w tym zakresie udzielają Zarząd Dróg Miejskich lub urzędy dzielnic, w przypadku dróg lokalnych.

4. Bezpłatne doradztwo księgowe, biznesowe i prawne w formie online

#Academy_Smolna to szkolenia pod okiem ekspertów. Indywidualne, bezpłatne konsultacje skierowane są do wszystkich zainteresowanych.

5. Bezpłatne wsparcie przy zakładaniu firmy

Punkt Informacyjny Centrum Przedsiębiorczości Smolna oferuje pomoc w wypełnieniu wniosku w CEIDG. Aby uzyskać wsparcie, należy wysłać e-mail na adres: centrum.przedsiębiorczosci@um.warszawa.pl lub zadzwonić pod numer 22 443 22 17.

(oprac. nkk)



RADOSŁAW MAJECKI

CYTAT DNIA \ Gdy trafiłem do pierwszego zespołu, pojawił się artykuł, że jestem podobny do Artura Boruca. Później, że byłem nowym Szczęsnym, a teraz – nowym Fabiańskim. Byłem porównywany do każdego golkipera. Pragnę być sobą. Chcę, żeby inni byli porównywani do mnie, a nie ja do nich.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Na propozycje zarządu piłkarze zgodzili się bez mrugnienia okiem | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Cięcia w Wiśle

W związku z pandemią koronawirusa i zawieszeniem rozgrywek ekstraklasy oraz w trosce o stabilność finansową Wisły Płock podjęto decyzję o zmniejszeniu wynagrodzeń piłkarzy pierwszego zespołu o połowę.

Krzysztof Oliwa

W tej kryzysowej sytuacji zagrożającej funkcjonowaniu klubów piłkarskich nasz zespół wykazał się zrozumieniem. Szybko też doszliśmy do porozumienia. Aktualnie wprowadzamy plan oszczędnościowy, wszystkie wynagrodzenia zmniejszamy o połowę, co ma na celu przetrwanie tego bardzo ciężkiego okresu – powiedział prezes Wisły Płock Jacek Kruszewski.

Płocki piłkarze ostatni trening przeprowadzili 6 marca. Od tego dnia przebywają w domach, gdzie trenują indywidualnie według wskazań sztabu szkoleniowego. O tym, jak wygląda budowanie formy we własnych czterech ścianach, opowiedział Georgi Merbaszwili.

– Każdy z zawodników ma własny plan do wykonania w domu. Ja robię sporo ćwiczeń na brzuch, barki czy plecy, żeby wciąż wzmacniać najważ-

niejsze mięśnie. Oczywiście to nudne cały czas tylko trenować, trenować i trenować, a przy tym nie rozegrać żadnego meczu. Dla nas, zawodników, jest to trudne i tęsknimy za powrotem na boisko. Bardzo kocham piłkę nożną i wykonuję ćwiczenia najlepiej, jak potrafię, żeby podtrzymać swoją formę fizyczną. Mam nadzieję, że jak najszybciej wszystko się unormuje i zaczniemy ponownie przygotowywać się na murawie razem, jako zespół – powiedział gruziński piłkarz.

We wtorek zarząd klubu, po wspólnych ustaleniach, zarówno z samymi zawodnikami, jak i szkoleniowcem Radosławem Sobolewskim zdecydował, że podstawowe wynagrodzenie wszystkich członków drużyny oraz pierwszego trenera zostanie obniżone o połowę.

Decyzja o niższym wynagrodzeniu obowiązująca będzie do czasu rozegrania pierwszego z zaległych spotkań PKO Bank Polski Ekstraklasy bądź do dnia 30 czerwca 2020 r. Jak zapewnia zarząd klubu, obniżenie podstawowych pensji członków drużyny to próba wyjścia z trudnej sytuacji i zminimalizowania strat związanych z brakiem przychodów.

6
marca piłkarze
Wisły Płock odbyli
ostatni trening

SIATKÓWKA

Oliveira zostaje

Kolejną zawodniczką, którą zobaczymy w nadchodzącym sezonie w barwach DPD Legionovii, jest atakująca Julie Oliveira Souza! Zawodniczka z Francji zostanie w Legionowie przynajmniej przez kolejne 12 miesięcy. Atakująca reprezentacji Francji skończyła wczoraj 25 lat. Do Legionowa trafiła przed rozpoczęciem sezonu 2019/2020. Dobra dyspozycja i – przede wszystkim – ogromne postępy poczynione pod okiem szkoleniowca Alessandro Chiappiniego, zaowocowały nowym kontraktem. – Bardzo się cieszę, że Julie widzi swoją przyszłość w naszym zespole – powiedział trener Chiappini. – W trakcie ostatniego sezonu zrobiła kolosalny postęp, jesteśmy dumni z tego, jak się rozwija i dlatego chcemy kontynuować tę pracę. Jestem przekonany, że ona będzie jeszcze lepsza – dodał szkoleniowiec. – Już nie mogę się doczekać powrotu na parkiet DPD Areny Legionowo! – zapewniła Oliveira.

(zwr)

RUGBY

Koniec sezonu dla Orkana i Pogoni

Sezon ekstraklasy rugby z powodu pandemii koronawirusa został zakończony – ogłosił we wtorek wieczorem zarząd Polskiego Związku Rugby. Postanowiono nie wyłaniać mistrza Polski w sezonie 2019/2020.

„Zarząd PZR po konsultacjach z przedstawicielami środowiska rugby, a zwłaszcza klubów ekstraklasy, I oraz II ligi, uznał, że rozgrywki ekstraklasy zostają zakończone z dniem 31 marca bez rozstrzygnięcia” – można przeczytać w komunikacie opublikowanym we wtorek. Do Komisji Gier i Dyscypliny ma zostać skierowany wniosek o ustalenie klasyfikacji końcowej. Po przerwie zimowej zdołano rozegrać jedną kolejkę najwyższej klasy rozgrywkowej (Arka Gdynia-Ogniwo Sochaczew 10:6, pot 5:56, Edach Budowlani Lublin-Orkan Sochaczew 10:6, Juvenia Kraków-Skra Warszawa 9:15). Nie rozegrały wiosną meczu ligowego Lechia Gdańsk i Master Pharm Rugby Łódź, których pojedynek najpierw był przełożony, a potem odwołany. Wówczas w tabeli prowadził Master Pharm Rugby, który zgromadził 37 pkt, drugie było Ogniwo Sopot (mistrz Polski w 2019 r.; 35 pkt), a trzecia Awenta Pogoń Siedlce (30 pkt). W sezonie 2019/2020 wszystkie drużyny, bez względu na miejsce w końcowej tabeli, i tak miały zapewnić udział w rywalizacji w najwyższej klasie rozgrywkowej w kolejnym roku. W trakcie przerwy zimowej dokonano bowiem zmiany w regulaminie. W sezonie 2020/2021 w ekstraklasie ma grać 10 drużyn (w tym było dziewięć). Nadal nie wiadomo, kto awansuje do ekstraklasy. Decyzja dotycząca zakończenia sezonu nie dotyczy bowiem I ligi. Prowadzi w niej Sparta Jarocin.

(zwr)